

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I pte.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 50

BYDGOSZCZ, środa dnia 3 marca 1937 r.

Rok XXXI.

Pierwsze koty za płoty

W obecnej dobie akcesyjno-konsolidacyjnej (Czy „tego“ nie można było nazwać jako **po polsku?**) zastanawia mnie pewien problem (zagadnienie) bardzo skromny i drugorzędny, bynajmniej nie wzniosły ani idealny. Mianowicie: **wkłádki członkowskie**. Czy będą i jakie? Jeśli będą, to all right (w porządku). Będzie można z nich ufundować za jednym zamachem **fenomenalną flotę, wybudować drogi, zmotoryzować całą Polskę**. Zgłoszenia czy raczej „akcesy“ płyną bowiem z rozmachem żywiołowym lawiny na przedwiośniu. Nie wiem, ile głów liczy ludność np. wsi **Szczytna, czy Paruszewicz, czy Zapust**, jednak gdy czytamy, że „mieszkańcy“ tych wsi zgłosili akces, to myślę z radością w sercu i ołówkiem w rękę, ile z tego powinno być mamony. W ogóle nie mieliśmy pojęcia, jak u nas rozkwita życie społeczne, ani ile posiadamy najprzeróżniejszych organizacji. Trzeba sobie dopiero przeczytać taki „Kurier Poranny“ z 27 lutego: „**U źródeł polskiego kompleksu wyższości**“, to znajdziemy listę stowarzyszeń, o których nie wiedzieliśmy w ogóle, że są, że działają, że tętnią bogatym życiem organizacyjnym. Jest tam np. **Związek Zawodowy pracowników kolei dojazdowych** (szkoda swoją drogą, że lepiej nie pilnują tych kolejek przed katastrofami), **Związek Numerowych, Zespół pedagogiczny (?) Inspektoratu szkolnego w Rawie Ruskiej, pracownicy dróg kołowych, kominiarze, Towarzystwo Miłośników Solca i okolicy**, słowem kompleks wyższości o niezmiernie szerokim zasięgu i rozpiętości. Należy jednak przewidywać pewne powikłania: Oto zgłasza się np. **Liga Morska i KOLONIALNA z Rypina**, a stanowczo odmawia udziału taka sama L. M. K. w Prosiętkowie, gdzie większość mają nadarsani endecy. **Kółko Rolnicze „Gospodarz Kresowy w Milczy“** rękami i nogami stanęło na gruncie nowej ideologii, a wiele innych Kółek Rolniczych wywiesiło zielony sztandar i krzyczą „my chcemy Witosą“, **Krótkofalowcy w Trzebinii** oddali się do dyspozycji, a długodystansowcy z Psiej Wólki stanęli deba i odmówili stanowczo.

Co z tego wyniknie? Zamiast zjednoczenia — **zażarta wojna w łonie mnóstwa kółek, kółeczek i obwodzików**, podniecenie nerwowe o dynamicznym charakterze i bardzo nieprzyjemnych konsekwencjach w postaci ekscesów (wybryków) zamiast akcesów.

Następnie są jeszcze trudności, że tak powiem, **konstytucyjne**: Pułkownik Koc na pierwszym planie swego apelu do ludzi rzetelnych stawia konstytucję, a jednocześnie obserwujemy zjawisko **inne, właśnie w związku z akcją „konsolidacyjną“ pułkownika Koca**. I tak np.: akces zgłaszają **harcerze (!)**. Harcerze to przeważnie młodzież szkolna, obóz zaś pułk. Koca to organizacja **polityczna**. **Młodzieży szkolnej do politycznych organizacji należeć nie wolno**. Niedawno dużo hałasu narobiła sprawa **wilczych biletów za ekscesy polityczne**, a teraz „wilczy“ i „zuchy“ pierwsze zgłaszają **akcesy... także polityczne**. Za zdzieranie plakatów konsolidacyjnych idzie się do kozy, za krytykę prasową (nowej) ideologii — konfiskata. Owszem, ale na podstawie **jakiego paragrafu** obowiązującej nas konstytu-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

I-szy zjazd organizacyjny Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Pułkownik Koc nie chce atmosfery walki ale pojednania.

Polska musi być chrześcijańska i narodowa — powiedział poseł Marchlewski z Grudziądza. (Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 2. III.

W rześcicie oświetlonej sali Ratusza zebrał się zaproszeni do współpracy działacze miejscy z całej Polski. Osób było około 400. Obecny był m. in. wice-minister Paciorkowski i wicemarszałek senatu Makowski. Wszyscy ubrani odświętnie, w czarnych garniturach. Posiedzenie odbyło się mniej więcej punktualnie. Wchodzącego na salę pułk. Koca powitano oklaskami. Atmosfera na sali była dość ciepła. Pułk. Koc odczytał swo-

je krótkie przemówienie i znowu został nagrodzony oklaskami.

Na wstępie pułk. Koc wyraził wiarę w naród polski zdyscyplinowany i skonsolidowany. **Nie ludzi się, że szybko znajdą się w jego obozie wszyscy**. Nie chce dla tych, którzy do obozu nie przystąpili, żeby spotkali się z atmosferą walki, lecz wysuwa hasło **pojednania**.

Pułk. Koc zdał sprawozdanie z ub. tygodnia. Stwierdził, że napływają zgłoszenia od szerokich rzesz społeczeństwa,

że zgłoszenia te są spontaniczne i że wszyscy zgłaszający się chcą maszerować w karnych i zdyscyplinowanych szeregach ku lepszemu jutru Polski. **Nikt nie może się w ramach obozu spodziewać osobistych korzyści albo zaspokojenia osobistych ambicji**. Jako wielkie zjawisko uznaje fakt, że Polacy mają zrozumienie dla karnego i zdyscyplinowanego współdziałania. Oznajmia w sposób uroczysty, że nowy obóz nosić będzie nazwę: „**Obóz Zjednoczenia Narodowego**“. Oznajmia, że jest to pierwszy zapowiedziany zjazd, że dalsze zjazdy nastąpią, by następnie powstała jedna całość organizacyjna.

W końcu swego przemówienia mówca raz jeszcze podkreślił, że będzie szedł do celu z energią niepokonaną i ogłasza, że wymarsz został rozpoczęty.

Tymczasowe władze O. Z. N. w Warszawie.

Równocześnie ogłosił, że jako tymczasowy zarząd obozu na m. Warszawę zamianował jako prezesa — komisarycznego prezydenta m. Warszawy **p. Starzyńskiego, b. wiceministra skarbu**, autora pracy „Front Gospodarczy“ i „Pięć lat na froncie gospodarczym“. Członkami zarządu zostali mianowani: **b. premier p. L. Skulski** (przewodniczący Narod. Zjednoczenia, które w sejmie ustawodawczym miało kilku posłów), ostatnio członek rad nadzorczych w poważnych przedsiębiorstwach, **Henryk Bruu, b. endecki** a później sanacyjny poseł, nast. **A. Snopczyński**, poseł na sejm i prezes związku Izb Rzemieślniczych, **poseł Hoppe**, współredaktor „Jutra Pracy“, **Woncel**, piekarz, działacz sanacyjny na terenie rzemieślniczym stolicy, **Minkiewicz**, radca prawny magistratu oraz **Budzyński** (nie poseł) i Niemczyk.

Naród polski winien być gospodarzem u siebie.

Po przemówieniu naczelnego komendanta pułk. Koca zabrał głos **prezydent Starzyński**. Mówił on o roli mieszczaństwa. W ciągu 10 lat — powiada mówca — ludność Polski wzrosła prawie o 5 milionów, ale odsetek ludności miejskiej wzrósł tylko z 24,6 na 27,2%. To jest za mało. Hasłem naszym musi być frontem ku wsi, bo dążymy do pochłonięcia ludności wiejskiej.

Prez. Starzyński wezwał obecnych, aby zgłaszali swój akces. Podczas całego zebrania obecny był pułk. Koc, który przysłuchiwał się przemówieniom poszczególnych mówców.

Zabrał m. in. głos **prof. Skoczylas z Krakowa**. Witał on z uznaniem powstający obóz. Jedynie grupy destrukcyjne wyklucza on od współpracy. **Sejm i senat** zdaniem jego stanął nad społeczeństwem i żadnego kontaktu nie nawiązał z masami. Opowiada się, że **lepiej jest mieć do czynienia z opozycją, niż z bier-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Zasadniczy błąd Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Pamiętna data, dzień 1 marca 1937 r. W dniu tym bowiem odnowiony został nowy obóz polityczny w Polsce. Na zjeździe „przedstawicieli“ miast w Warszawie, którzy wezwani zostali aby reprezentować „odcinek“ (sektor) mieszczański, p. pułk. Koc nadał imię noworodkowi. Zwać się będzie **Obóz Zjednoczenia Narodowego**. Imię piękne, ale czy chrzest był ważny, trudno dobiec. W każdym razie coś w tej ceremonii wypadło niezbyt szczęśliwie. Na głównego bowiem kuma czyli prezesa **tymczasowego zarządu** powołany został **tymczasowy prezydent miasta Warszawy**, który **nie wyszedł z wyboru obywateli**, lecz mianowany został przez ministra spraw wewnętrznych.

Organizatorzy Obozu Zjednoczenia Narodowego **popelnili fatalny błąd** mianując głównym reprezentantem — choć tymczasowym — polskiego mieszczaństwa człowieka, który z racji zajmowanego stanowiska nie reprezentuje żadną miarą kardynalnej podstawy jego rozwoju: swobody obywatelskiej i wpływu, jaki mieszczaństwo (polskie oczywiście) wywierać powinno na kształtowanie życia miast. Nie chcemy przypuszczać, że ten pierwszy chybiony krok ma być zapowiedzią pewnej zasady organizacyjnej, ale na pewno dla wielu rzetelnych, lecz niezależnych obywateli będzie stanowił — **przestrozę**.

Powódź w dolinie rzeki Garonne.



Łąka Garonne (na południu Francji) wystąpiła z brzegów i zalała ogromne połacie rodzajnej ziemi. Szkody materialne są olbrzymie. Na zdjęciu zerwany wał pod Barsac. Szosa z Bordeaux do Langon jest zagrożona.

Pierwsze koty za płoty.

(Ciąg dalszy).

cji? Można być jej zwolennikiem lub przeciwnikiem, ale — dopóki obowiązują — szanować ją należy, bo przecież „prawo ma nami rządzić”.

Podobno napływ „akcesantów” jest olbrzymi, żywiołowy i samorzutny. Bardzo pięknie. Sądźmy jednak, że pan pułkownik Koc zastosuje do nich niejednokrotnie zasadę: „pierwsze koty za płoty”. Trudno bowiem, aby ludzie rzetelni i uczciwi, którzy nie wiedzą, kto to jest „my”, w których imieniu przemawia pan pułkownik, chcieli i mogli stać się jako te ślepe kocięta w ręku nieznanym „sil” twórczym i kierowniczym. Co innego, jeśli ktoś jest wtajemniczony i zna mocodawców puk. Koca.

Deklaracja np. głosi, że Kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką. Tu wyraźnie jest powiedziane „winien”, a nie jest powiedziane „my” go otoczmy opieką. Opieką otoczone mają być poza tym inicjatywa prywatna oraz literatura, sztuka i nauka, której „przyrodzonym celem” ma być dostarczanie „bogactwa i siły”. Wtedy opieka będzie „troskliwa”, dla Kościoła natomiast tylko „należyta”. My uważamy jako katolicy, że Kościołowi należy się nie opieka, lecz posłuch w dziedzinie życia wewnętrznego i moralności publicznej, doceniamy jednak dobrą wolę i wysiłek tych czynników, którym tak trudno było zawsze wykrztusić takie wyrazy jak „Wiara i Kościół”, w zastępstwie tychże używano bowiem dotąd przeważnie ogólników w rodzaju „najwyższe wartości kulturalne”, „najpiękniejsze tradycje”, „najwznioślejsze ideały” itd.

Sytuacja jest rzeczywiście trudna. Pułkownik Koc wyciąga ponad płotami rękę do ludzi rzetelnych i uczciwych. Ta ręka jest czysta i w obronie Niepodległości dźwigała karabin. Każdy więc Polak pragnąłby mu własną rękę podać, by wspólnie ciągnąć za łańcuch. Tęsknimy za zgodą, zjednoczeniem i współpracą. Ież to razy na tych łańcach wołaliśmy o to samo! Ale czyż uczciwie i rzetelnie możemy to uczynić nie wiedząc, kto to jest „my”? Niepodobna. To nie chodzi o transfuzję krwi dla zdekomponowanego obozu. Zdrowe, świeże, twórcze siły narodu polskiego należą nie do jednej partii, lecz do całej Polski.

„Będę lepił Polskę choćby z błota” — powiedział ongiś Marszałek Piłsudski. Wielkim błędem zdrowych twórczych sił narodu było zadąsanie usuwanie się od współpracy żywiołów narodo-wo myślących w tym czasie, gdy wódz zwycięski chciał organizować społeczeństwo. Kto wie, jakby dziś wyglądała Polska, gdyby rzetelnych i uczciwych ludzi stało wówczas tak wielu, by dla podskakiewiczów i wydrwigroszów miejsca zabrakło. Tego błędu po raz drugi powtórzyć nie można.

Dlatego należy pragnąć, by pan pułkownik Koc stormował konkretnie swoje zamierzenia, wymienił nazwiska i wywalczył wolność krytyki i w ten sposób umożliwił ludziom rzetelnym i uczciwym rozpatrzenie się w możliwościach współpracy. Odruch społeczeństwa będzie żywiołowy, jeśli nowy obóz oprze się nie na tych wartościach, które nas dzielą, lecz na tych, które nas łączą.

Łączy nas armia, morze, bezrobocie, polskie stragany, młodzież. Chcemy usłyszeć, że „nie może być za wiele nieprawości”, że znikną przywileje, synekury, swoi ludzie, „fryzowane” budżety, tajemnicze dyspozycje, subwencje elitarne, kręactwa, koronkowe roboty, niefachowość. Wszystko będzie tylko kiwaniem palcem w bucie i rzucaniem grochem o ścianę, dopóki na czołowych i węzłowych punktach stać będą ci wszyscy ludzie, którzy poto zostali tam postawieni, aby było tak jak jest. I nie wystarczy ich poprzenosić, lecz trzeba, aby poznikali. W armii młodych emerytów nie brak ludzi rzetelnych i fachowo przygotowanych do pracy twórczej i prania brudów po niefortunnych dezorganizatorach.

Bardzo często popełnia się ten wielki błąd, że się społeczeństwo traktuje jak kupę durniów, niedorozwiniętych matolów i głupie cielecia, które można nabrać, wykiwać i nabuwać. Społeczeństwo pol-

I. zjazd organizacyjny...

(Ciąg dalszy).

nym społeczeństwem. Obecnie społeczeństwo porzuca swą bierność i marazm dotychczasowy.

Ze szczególną radością wita ten ustęp deklaracji, który mówi o żydach. Jest to naród zupełnie nam obcy, o odrębnej strukturze i psychice, a jednak ma on w swym ręku 80% handlu. Musi

się to zmienić! Poseł na sejm p. Sikorski z Poznania (dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej) zgłasza z radością swój akces. Wierzy, że deklaracja płk. Koca znajdzie pełne uznanie w społeczeństwie poznańskim, albowiem lud tamtejszy jest konserwatywny, katolicki i pragnie organizacji.

Polska musi być chrześcijańską i narodową.

Pos. Marchlewski z Grudziądz (Prezes Zw. Kupców Pomorza) wysnuwa z deklaracji hasło: **naród polski winien być gospodarzem u siebie**. Kupcem, przemysłowcem i rzemieślnikiem musi być Polak tak, jak się to dzieje na Pomorzu. To jest droga do unarodowienia handlu i przemysłu. Wielka ojczyzna nasza musi być chrześcijańską i narodową — tak zakończył on swoje przemówienie.

Przemawiali jeszcze inni mówcy, którzy nic nowego nie wnieśli. Wysłano depeszę do Prezydenta Rzplitej, marszałka Śmigłego-Rydza, do premiera gen. Składkowskiego i marszałkowej Piłsudskiej.

Następnie zebrani składali swoje podpisy na pergaminowym papierze, zgłaszając w ten sposób swój akces.

Należy zaznaczyć, że delegaci na zjazdy główne, które odbywać się będą w Warszawie albo i w innych miastach, będą następnie zwolywać w terenie zebrania i montować „OZN”.

Dalsze zjazdy i praca organizacyjna w kraju.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.) Prace organizacyjne obozu Zjednoczenia Narodowego przybierają odpowiednie tempo. Po wczorajszym zjeździe miejskich działaczy społecznych, nastąpią dalsze zebrania. W najbliższą niedzielę odbędzie się zjazd działaczy wiejskich. Projektowane jest zwolywanie co tygodnia do Warszawy wzgl. większych miast prowincjonalnych przedstawicieli róż-

nych zawodów, którzy zgłosili akces do OZN. Delegaci na zjazdy główne będą następnie zwolywać w terenie zebrania i w ten sposób promieniować będzie działalność organizacyjna.

Stanowisko wyczekujące posłów i senatorów nie wstrzymuje przedstawicieli różnych grup regionalnych od prac organizacyjnych w OZN. Stosunek parlamentu do deklaracji płk. Koca wyjaśni się w najbliższym czasie, gdyż wszystkie grupy regionalne i stołeczne zwołały posiedzenia, na których nastąpią odpowiednie uchwały.

Secesjoniści chłopscy i endecy oświadczyli się również za płk. Kocem.

Polska Agencja Telegraficzna obwieściła dziś (2 marca) rano, że komitet wykonawczy działaczy b. Stronnictwa Chłopskiego rozwiązuje się a jego członkowie, wierząc, że deklaracja płk. Koca spowoduje „podniesienie się zamożności i oświaty drobnego rolnictwa” — wstępują do nowego obozu.

W imieniu zarządu głównego „Związku Narodowców” w Warszawie podpisał podobne zgłoszenia Ryszard Pietrzyński, obecnie redaktor sanacyjnego „Kuriera Porannego”.

Z Krakowa zgłosiło się Polskie Tow. Tatrzańskie, najstarsze towarzystwo turystyczne w Polsce.

W Poznaniu odbyło się zgromadzenie nieznanego szerszym warstwow „Związku Pracy Mocarstwowej”, na którym przyjęto rezolucję przez aklamację, zgłaszając się do obozu tworzonego przez płk. Koca.

Ciekawe szczegóły z zebrania F. O. O.

Silne akcenty antyżydowskie rozgrzały salę.

WARSZAWA, 2. 3. (Tel. wł.) Ub. niedzieli „Federacja” (Zw. Obrońców Ojczyzny) postanowiła publicznie demonstrować na rzecz obozu płk. Koca, urządzając w sali kina „Colosseum” — jak to już wczoraj donosiliśmy — zebranie, a następnie pochód ze sztandarami i orkiestrą przez ulice miasta, aż do ul. Klonowej, gdzie w kwatery marszałka Śmigłego-Rydza osobna delegacja zameldowała mu akces „Federacji” do nowego obozu.

Sala była nabita. Po godzinnym oczekiwaniu zabrał głos prezes „Federacji” gen. Górecki. Omówił on pierwsze trzy punkty deklaracji płk. Koca. Nad pkt. 4 dotyczącym stanowiska kościoła katolickiego mówca zatrzymał się krótko, wypowiadając się w dwóch zdaniach: 1) gros stanowi większość katolicka i 2) jesteśmy tolerancyjni wobec innych wyznań.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, jak reagowała sala na poszczególne punkty programu. Pierwsze oklaski odezwały się, gdy była mowa o zwalczaniu komunizmu. Żywy oddźwięk miał mówca, gdy uzasadniał potrzebę sprawiedliwości społecznej i zaznaczył, że na walki klasowe nas nie stać.

Najobszerniej komentował gen. Górecki punkt 9 programu, dotyczący mniejszości narodowych, a przede wszystkim żydów. Tu ramy programowe płk. Koca zostały znacznie, bardzo znacznie rozszerzone. Sala aż drżała od okrzyków. Gen. Górecki zaznaczył, że sprawa żydowska była dotąd pobieżnie traktowana (oczywiście tylko przez sanację

— red.) ze względu na doniosłość zagadnienia z jednej strony, a z drugiej — z racji trudności jej rozwiązania. Kwestia ta jest niezmiernie zaogniona i to nie tylko w Polsce.

Musimy zdobyć się na samodzielność gospodarczą (oklaski). Nie zniesie tego żaden naród, aby jego handel, przemysł, finanse i cały obrót towarowy stanowił monopol jednej tylko grupy ludności (tj. żydów. — red.).

Mówca jest przekonany, że zrównoważone elementy żydowskie też zdają sobie z tego dokładnie sprawę, że naród polski chce i musi mieć współdziałanie w tych funkcjach gospodarczych i że Polacy właściwie chcą tylko równouprawnienia (!) dla siebie wobec swej mniejszości (dlaczego tak skromnie? — red.).

Słowom mówcy towarzyszyły nieustanne oklaski i okrzyki solidarności.

Jak widzimy, nie jest rzeczą najważniejszą, jak jest skonstruowany program płk. Koca, ale jak on będzie wprowadzany w życie. Interpretatorem był dotąd tylko wicemarszałek Miedziński, obecnie notujemy gen. Góreckiego, który wlał całkiem mocną treść do ram, nakreślonych przez płk. Koca w sprawie żydowskiej. Poza tym nie ciekawszego nie było.

Po uchwaleniu rezolucji o akcesie do płk. Koca uformował się pochód. Defilada nastąpiła przed siedzibą marszałka Śmigłego-Rydza. Zyczeniem marszałka było, aby delegacja była nieliczna, to też kilka tylko osób z gen. Góreckim na czele zameldowało się marszałkowi, po czym nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Wysiedlenie 10 Niemców z Sowietów.

Berlin, 2. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Z 10 wydalonych z Sowietów obywateli niemieckich odstawiono dotychczas pod nadzorem policji do granicy 9. Jeden z wysiedlonych, który przedtem był komunistą i nie chciał wracać do Niemiec, zostanie odstawiony do innego kraju. Obywatele niemieccy byli, jak się zdaje, w czasie swego pobytu w więzieniu stra-

zeni rzekomymi niebezpieczeństwami, grozącymi im po powrocie do Niemiec. Jest rzeczą charakterystyczną, że do żadnego z uwieczonych obywateli Rzeszy, prócz 10 ostatnio wysiedlonych, nie został dopuszczony reprezentant dyplomatyczny Rzeszy, jakkolwiek zarówno ambasada w Moskwie, tak i konsul w Leningradzie niejednokrotnie o to się upominały.

Sprawa honorowa de Bono contra Lessona.

RZYM, 2. 3. (PAT). Duże zainteresowanie wywołała tu sprawa honorowa pomiędzy marsz. de Bono, byłym naczelnym wodzem armii włoskiej w Abisynii, a ministrem kolonii Lessona. Powodem zatargu była akcja publicystyczna marszałka de Bono, który postawił szereg zarzutów min. Lessona, krytykując jego działalność administracyjną w okresie wojny abisyńskiej. Świadcami marsz. de Bono byli b. sekretarz generalny par-

tii Farinacci i Constanzo Ciano, prezydent parlamentu. Świadcami ministra kolonii Lessona byli prezydent senatu Federzoni i minister oświaty Bottai. Sąd honorowy w składzie sen. Bodrero, dep. Caradonna, dep. Maggi, dep. Rotigliano pod przewodnictwem sen. Santoromano zebrał się wczoraj po południu i orzekł, że sprawa nie daje powodów do spotkania z bronią w ręku między marszałkiem de Bono i min. Lessona.

skła jest inteligentne, wyrobione, doskonale zorientowane i wie, gdzie pieprz rośnie i co w trawie piszczy. Trzeba z nim postępować rzetelnie, otwarcie, uczciwie, po prostu i grać w otwarte karty.

Jeśli pan pułkownik Koc i ci, w których imieniu mówi „my”, stać będzie na tym stanowisku, znajdzie odzew na swój apel. Uczciwie wyciągnięta ręka poprzez płoty napotka uczciwe, rzetelne, pracowite ręce, a nie „kocią łapę”, jak mówią w Gdyni, o wątpliwej moralności. Wtedy będziemy łańcuch ciągnęli mocno. Równi z równymi. Razem. Wszyscy.

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Ziemie wschodnie wołają!

Polskość na ziemiach wschodnich zanika!

Rzecz zrozumiała, że na skutki poprzednio nakreślonej, bezrozumnej, doktrynerskiej akcji, długo czekać nie trzeba było, skoro się jeszcze zważy, że do szkolnictwa na ziemiach wschodnich, tej podstawowej dziś kuźni wychowawczej nowych obywateli, dopuszczono elementy, które doń na Białorusi i Wołyniu nigdy nie powinny być dopuszczone. Elementy rosyjskie, rekrutujące się przeważnie z upadłych wielkości, przywykłych do dawnej rosyjskiej deprawacji urzędniczej, spotęgowanej wojennym życiem i bezkarnością pierwszych lat powojennych, jaka zapanowała na naszych Ziemiach Wschodnich, były bardzo podatnym materiałem nie na pedagogów, ale na prowodyrów antypaństwowej, antypolskiej agitacji. To samo należy także powiedzieć o sprawozdaniach na Wołyniu Rusinów galicyjskich, sięgających po prostu jadłem niewiści do Polski i państwowości polskiej. A tych ostatnich osobników na Wołyniu sprowadzono przeszło 600 (sic!).

Jeśli z kolei do tego wszystkiego dodamy, trudno zrozumiałe niszczenie przez czynniki nieodpowiedzialne ośrodków polskiej kultury, to jest większej i średniej polskiej własności, aby ziemią zabraną polskim dworom obdarować ruskich i białoruskich chłopów, jeśli zważywszy na nieuregulowane do dziś jeszcze (taki) sprawy tzw. czynszowników wieczystych, rekrutujących się w 90 procentach z polskiej szlachty zagrodowej lub bogatszego polskiego włościaństwa — to nie dziwnym się wcale temu, że **polskość na Ziemiach Wschodnich zanika**, że ciągle się cofa; że ruszczyzna idzie wciąż naprzód; że docho-

dzi nawet tam, gdzie o niej przed tym nikt nie słyszał, mianowicie już do powiatu zamojskiego, uchodzącego do niedawna za jeden z najbardziej polskich powiatów.

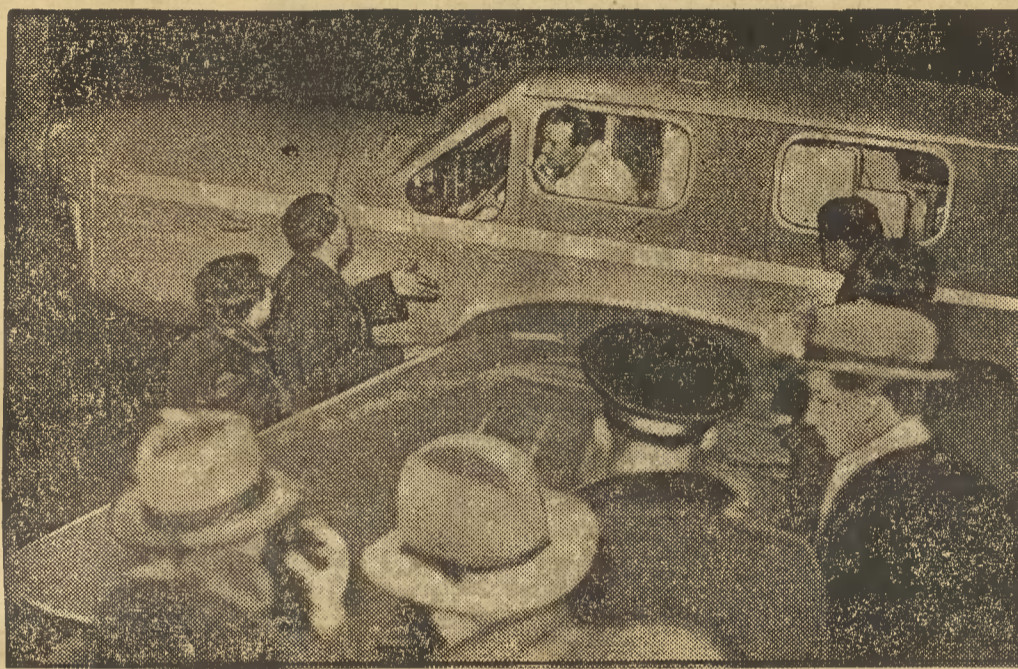
Trudno, inaczej być nie może. Innych owoców nie należało się spodziewać po eksperymentach doktrynerskich, przeprowadzanych jeszcze do niedawna na obszarze całych Ziemi Wschodnich i prowadzonych jeszcze dotąd na ich części, mianowicie Wołyniu pod rzą-

dami p. Józewskiego. Po zniszczeniu dworu polskiego na Ziemiach Wschodnich, tego dworu, który był w dobie rosyjskiej **tajną szkołą polską**, ośrodkiem kultury i cywilizacji zachodniej oraz który w czasie wojny dał państwu najlepszemu żołnierzowi, osadnikowi, polskiemu chłopu, przeniesionemu z głębi kraju na wschód w obce mu środowisko, pozabawiony tego oparcia, jakim był kiedyś dla

się szybko i stają się dla polskości **elementem, jeśli nie wrogiem, to przynajmniej obojętnym**. To są już wypadki stwierdzone, i, niestety, nieodosobnione. Stwierdzono je zarówno w Małopolsce Wschodniej, jak i na Wołyniu i Polesiu.

Nie koniec na tym. Doktrynerskie utopie osadniczo-rolne, wynaturzona reforma rolna, tak o-

Lot Paryż - Tokio.



Francuscy lotnicy Georges Libert i Gilbert Denis podjęli lot na samolocie Caudron-Simoun z Paryża do Tokio, chcąc przebyć ten dystans w czasie poniżej 100 godzin.

niego dwór polski, wcześniej czy później nabiera cech obcych, a dzieci jego, uczęszczające do szkół ruskich czy białoruskich, a w najlepszym razie utrakwistycznych (dwujęzycznych — polską szkołę nie wszędzie można stworzyć z braku dostatecznej liczby dzieci polskich), natychmiast zatracają swój związek z polsnością, wynaradawiają

statnio forsowana, stały się także doskonałym młynem dla agitacji, rozdwojenia społecznego — **wrogiem dla Polski usposobienia miejscowej ludności białoruskiej, co jeszcze za rosyjskich rządów uważała Polaków za współgospodarczy**, za ludzi o wyższej kulturze, do której należy się garnąć i wybierała ich jako swych przedstawicieli do du-

my. Ale już z wyborów 1922 roku, z tych wyborów, które były przeprowadzone bez „cudów”, z ziem tych nie wyszedł żaden poseł narodowy. Następnym wyborów, nie wyłączając ostatnich, nie biorę pod uwagę. Były one w wynikach swych z góry przesądzone i nie wyrażały istotnej woli miejscowej ludności.

Dziś na Ziemiach Wschodnich miejsce polskiego ziemianina czy nawet poważnego i cieszącego się wielkim zaufaniem wszystkich działacza społecznego z miasta, zajął agitator, często wyrzutek z pod ciemnej gwiazdy, który spekulując na błędach przedstawicieli naszych władz, **systematycznie pracuje na niekorzyść naszej państwowości i w duchu tym urabia tu ludność białoruską czy ruską**.

Tej przewrotnej robocie różnych obojętów „ludu białoruskiego i ruskiego” trzeba raz wreszcie położyć kres przez przepędzenie ich z terenu działalności i przez naszą kontrakcję. Wreszcie **należy również skończyć z rosyjskim humbugiem, z bolszewicką sugestią — z szantażem naszej rodzimej lewicy — dyskontowanej przez wrogów zewnętrznych**. Rosja nigdy nie wyrzuciła się dobrowolnie ziem, jakie odsuwają się od zachodu i za czasów jej rządów kraje owe były upośledzone w stosunku do centrum pod każdym względem — obecnie niesłychanie żręcznie wykorzystuje się fatalny dla nas pokój Ryski, usiłując stanąć przeciw rzekomemu imperializmowi polskiemu w obronie niby uciśnionych Białorusinów. W tym celu są tworzone fikcyjne republiki, uniwersytety białoruskie itp. dekoracje. Podobne postępowanie znane jest już od dawna. Wszak generał Tutłomin, wkraczając w granice Polski przedrozbiorowej, ogłaszał, iż bierze w obronę włościaństwo „uciskane przez polskich panów”. Caryca ujmowała się za dysydentami i zrywała przez zaprzędanych jej służalczych posłów sejmy. Historia się powtarza. Białoruś i Rusi — jak chcą różni doktrynerzy i polityczni marzyciele federalistyczni — to nie jest Flandria ani Irlandia — co były ogniskami całej kultury łacińskiej — lecz są to kraje zaludnione chłopstwem o pierwotnych instynktach i niewyrobionym poczuciu narodowym i państwowym, i chociaż, jak się mówi — Białoruś i Ukraina patrzy w stronę Rosji, **znajdźcie się jeszcze sporo żywiołów we Wschodniej Małopolsce, na Wołyniu i na Białej Rusi, które można łatwo przyswoić polskości, o ile administrować się będzie tymi ziemiami nie przez**

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

70)

(Ciąg dalszy).

Wmawiał w siebie, że nie ma sensu ani podstaw do denerwowania się zawczasu, że bardziej niż kiedykolwiek powinien zachować zimną krew... i że jest w ogóle skończonym idiotą.

Otworzył drzwi do sypialni Magdaleny i chwilę stał w ciemności. Wstrzymał oddech, nasłuchując. Zawołał na nią cicho po imieniu. Zaczekał kilka chwil i zawołał głośnie. Odpowiedziała mu głęboka cisza. Przekreślił kontakt...

Nic nie wiedział, o liczy nie myślał, wiedział tylko, że pokój był pusty.

Pościel na łóżku była zmięta. Poduszki i kołdra na kanapie też wskazywały wyraźnie, że jedna z dziewcząt tu spała. Stał długo na miejscu, jak gdyby wrósł w posadzkę i wodził błędnym wzrokiem po jasno oświetlonym pokoju. Ruszył się wreszcie, podszedł do małych drzwi wewnętrznych i szarpnął za klamkę. W łazience też nikogo nie było. Magdalena i Juanita znikły.

Zgasił światło i powłócił się do swego pokoju. Z trudnością zbudził Palmera i Jonesa.

— Ubierać się prędko! — rozkazał. Palmer uniósł się leniwie na łokciu, ale szczególnie wyraz oczu Sixsmitha otrzeźwił go od razu i postawił na równe nogi. Obserwował przyjaciela w różnych ciężkich momentach, lecz takim go jeszcze nie widział.

— Włóżcie te buty! — powiedział rzucając im dwie pary pantofli na grubych podszewkach gumowych. — A tam leżą rękawiczki gumowe. Mamy tylko dwie pary. Nie zapomnijcie o rewolwerach!

Palmer gwizdnął cicho przez zęby. — Co to ma znaczyć, John?

— Uprawdzili Juanitę — odparł sucho... — I Magdalene.

Palmer zbladł. Pierwszy raz w życiu.

— Dokąd? — wyjąkał.

— Niech pan nie zadaje idiotycznych pytań! — uniósł się Sixsmith. — A skądże, do licha, ja mam wiedzieć?... Mogę się tylko domyślić!

I znów portier nocny popatrzał tak, jak gdyby było rzeczą najbardziej naturalną w świecie, że trzech gości hotelowych — w tym dwóch przygodnych — o czwartej rano zbiegło ze schodów. Skło-

nił się uprzejmie, gdy go minęli wyskakując na ulicę.

Okazało się, że garaż jest zamknięty. Klnąc wściekle pod nosem, John zaczął manipulować kluczem uniwersalnym. Otworzył wreszcie i tę bramę.

Po minucie biała Hispano-Suiza mknęła po ulicach Tangeru na wschód w kierunku willi Harrisa — El Menar — El Deshra — Kalaa.

XIII.

Papierosy są pociechą... i czymś znacznie więcej.

1.

Na szczycie wzniesienia wysiedli z samochodu i udali się pieszo w dalszą drogę. Na przedzie biegł Sixsmith. Ogarnięty bezgraniczną rozpaczą zapomniał o konieczności zachowania bodajże najprymitywniejszych środków ostrożności. Dopiero przed bramą forteczną oprzytomniał nieco i pomyślał, że popelnia setek potwornych głupstw i szaleństw, które ani Magdalene ani jemu nie pomogą.

John przysięgał w duchu, że gdy złapie lotra, który mu porwał Magdalene, to chwyci go za szyję i będzie dusił, dusił, aż do skutku...

Wszyscy trzej dostali się wreszcie do „sali obrad” przez nikogo nie zauważeni — przynajmniej tak im się zdawało, ponieważ nic nie słyszeli i nie spotkali ani jednego żywego stworzenia.

Potajemne drzwi, prowadzące do północno-zachodniej baszty, były zamknięte. Pracowali w pocie czoła, aby je otworzyć, lecz daremnie — zasłaniający ją blok marmurowy nie posunął się o milimetr.

— Straciliśmy całe dziesięć minut —

mruknął wściekle Sixsmith. — Było do przewidzenia, że na tym się skończy. Chodźcie!

Przeszli znów przez salę, korytarze, krużganki i dziedzińce. Za bramą Sixsmith znów zaczął biec szerokim, równomiernym krokiem niczym zawodowy długodystansowiec. Palmer i Jones pędzili za nim, jednak nie mogli nadążyć. Dopadli go dopiero na brzegu morza, gdy łódka, leżąca dotąd na wydmie piaskowej, już się kotłowała na wodzie.

Wziął parę wiosel, drugą rzucił Palmerowi i skinął na Jonesa, by zajął miejsce przy sterze.

— Do twierdzy! — rozkazał krótko.

Zaczęli wiosłować. W ciągu kilkunastu minut słyszano się tylko plusk fal, skrzypienie wiosel... i od czasu do czasu cichy, jak gdyby tłumiony jęk.

Gdy się zbliżyli do północnej ściany fortecy, ściągnęli wiosła i czepiając się rękami nierówności jej podnoża, pchali łódź tak długo, póki się nie znaleźli przy wylomie w murze. Odpiw się jeszcze nie zaczął i woda stała dość wysoko, udało im się jednak posunąć parę metrów w głąb.

Sixsmith wyjął latarę elektryczną: widok, który się przedstawił ich oczom, mógł ich tylko rozczarować — znaleźli się w grocie o ścianach i niskim sklepieniu z czarnego granitu, lecz nic nie wskazywało, że stąd było wejście do wnętrza budynków fortecznych.

Mieli wrażenie, że wpłynęli do ślepiej uliczki. Wprawdzie można było dobić do występu skalnego i wdrapać się na niego, zdawało się jednak, że dalej już nie było żadnej drogi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

utopistów, zmagających się z polską racją stanu, ale przez ludzi rozumnych, wykształconych i znających wybornie miejscowe stosunki, przepojonych polską racją stanu. Ludność miejscowa należy otoczyć czujną bezpośrednią opieką, nie pozwalając wstępu do urzędu podejrzanym figurom, pośrednikom, agitatorom i pokątnym doradcom „Wielkiej Ukrainy”, pochodzącym czasami nawet z Kijowszczyzny.

Ziemie wschodnie, gdzie przewalały się krociowe zastępy austriackiego, pruskiego i rosyjskiego żołdactwa, watahy bolszewickie, gdzie hulwały bandy zbiorów, gdzie różni awanturnicy pod pozorami politycznych hasel napelniali beczelnie swe worki na aferach lniających, leśnych, gdzie padały lasy, wywożone w świat za grosze, w czasie, gdy urzędnik polski mieszkał w norach ziemnych i niemalże przymierał głodem, gdzie pał się żyd-litwak oparty o angielskie i amerykańskie protekcje, gdzie przez kilka lat, kto był silniejszy, robił co chciał, o czym się na nich jeszcze dobrze dzisiaj pamięta i gdzie przeprowadzono cały szereg eksperymentów doktrynerskich, od których nareszcie zaczynamy odstępować — należy w spokoju i ostrożnie pozyskiwać na stałe dla polskości. Chwała Bogu, mamy już na nich spokój i opanowany niedawny jeszcze chaos. Zasługa to w pierwszym rzędzie K. O. P-u i zreorganizowanej polskiej policji. Siła i energia budzi zawsze podziw i szacunek, szczególnie na Ziemiach Wschodnich, chociaż i one muszą być oparte na moralnych podstawach. A te właśnie mamy. Teraz po pacyfikacji i po zarzuceniu stopniowym eksperymentów czas na przystąpienie do budowy Polski na Ziemiach Wschodnich, budowy, opartej w pierwszym rzędzie na jej żywiole najbliższym, bo własnym. Nie wolno nam już dłużej ulegać fikcjom — trzeba otwarcie powiedzieć sobie, że, jeśli nie spolonizujemy ziem wschodnich — to one będą trzynizowane. Polonizować możemy bez gwałtów — jeśli tylko polonizatorami będą ludzie ze sercem i umysłem narodowym, a nie rozmaici aferzyści, pisarze gminni o niewyraźnej nacjonalności i przeszłości, przywarcia dla kariery do mniejszości rządzącej i awansowani na posły, lub niezdeterminowani Polacy, zezujący na lewo i chcący różnymi kombinacjami autonomicznymi, bo i tacy są jeszcze, załatać na razie dziurawy swój prestiż, ażeby Polska wcześniej czy później przesunęła swe granice na osławioną linię Curzona.

J. Michalowski.

Z kraju.

Grzeszolska opuściła szpital. Opuściła szpital św. Łazarza w Krakowie Pelagia Grzeszolska, żona zmarłego śmiertelnie samobójcą przed dwoma tygodniami Pawła Grzeszolskiego. Grzeszolska w towarzystwie swej matki i brata odjechała do Sosnowca.

Dymisja wiceministra Sieczkowskiego? Jak sanacyjny „Nowy Kurier” donosi, wiceminister sprawiedliwości p. Frankenstein-Sieczkowski z powodu złego stanu zdrowia zamierza wnieść prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. (Dzisiejsza prasa rządowa zaprzecza tej wiadomości. — Dopisek red.).

Ratujemy pieśń i muzykę ludową. Z apelem tym zwróciło się do ogółu społeczeństwa Centralne Archiwum Fonograficzne. Jest to instytucja naukowa, założona w lecie 1934 r. przy pomocy Funduszu Kultury Narodowej. Ma ona na celu zbieranie, opracowywanie i ściśle naukowe wydanie muzyki i pieśni ludowych w Polsce. W apelu swym instytucja zaznacza, że chodzi jej o nadsyłanie przez jednostki względnie organizacje — ludowych pieśni wszystkich narodowości, zamieszkujących Polskę (melodie z tekstem, albo tylko teksty lub same melodie), następnie melodie ludowych tańców oraz w ogóle wszystko, co dotyczy muzyki i pieśni ludowej. Siedziba instytucji mieści się w Warszawie.

Eksport polskich parowozów zagranicę. Fabryka H. Cegielski z Poznania dostarczyła 12 parowozów do Bułgarii i 1 do Łotwy. Pierwsza Fabryka Parowozów w Chrzanowie — 10 do Bułgarii, 9 do Łotwy, 12 do Maroka i 19 do Rosji Sowieckiej.

Ulica ks. biskupa Bromboszcza w Katowicach. Magistrat m. Katowic uchwalił na swym posiedzeniu, odbytym dn. 23 ub. m. na wniosek prezydenta miasta dr Kocura zmienić nazwę ulicy Ligockiej w Katowicach—Ligocie na ulicę „Księdza Biskupa Bromboszcza”. Jak wiadomo, śp. ks. biskup Bromboszcz urodził się w Ligocie, która z czasem została przyłączona do Katowic.

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-68.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-03.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biurowo Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA. Następny program: „Nie całuj w kinie” z Francis Lederer i Ida Lupino. Bogaty nadprogram.

BODEGA. Sensacyjno-kryminalny film p. t. „Sing-Sing”. Nadprogram tygodnika.

Czarodziejka. Polska komedia p. t. „Piętro wyżej”, w roli głównej Eugeniusz Bodo, Józef Orwid i H. Grossówna oraz tygodnik.

LIDO. Gigantyczne arcydzieło p. t. „Szczęście lekkiej brygady”. W rolach głównych Olivia de Havilland i Errol Flynn jako orzeł krymski.

MORSKIE OKO. Wielki dramat obyczajowy p. t. „Małżeństwo z pozorów”. Film dozwolony dla młodzieży od 18 lat. Bogaty nadprogram.

O placówki konsularne państw pozaeuropejskich w Gdyni. Rozwijający się handel zamorski drogą morską, zwłaszcza eksport towarów z Polski do niektórych krajów pozaeuropejskich, natrafia na trudności natury formalnej z powodu braku na terenie

Dalsza wyżka cen pieczywa. Komisariat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że na terenie Gdyni, począwszy od dn. 1 marca 1937 r. obowiązują następujące ceny za pieczywo: 1 kg chleba z mąki żytniej 55% 40 groszy, 1 kg chleba z mąki razowej 37 groszy, 1 bułka z mąki pszennej 50 gramów 5 groszy. O wypadku pobierania cen wyższych od ustalonych, należy donosić Komisariatowi Rządu.

„Wieczory Czwartkowe”. Na 38. wieczór czwartkowy w dniu 4 marca został zaproszony p. Józef Bieniasz, sekretarz Instytutu Bałtyckiego i redaktor „Teki Pomorskiej”, który wygłosi nader interesujący społecznie wykład p. t. „Zagadnienia kulturalne Gdyni”. Początek o godz. 20.

Niezdrowe sensacje w prasie stołecznej.

W ub. sobotę dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski podejmował śniadaniem w sali kasyna Urzędu przedstawicieli prasy. W czasie śniadania wymieniono szereg zdań, szczególnie na temat bliższej współpracy prasy miejscowej z Urzędem Morskim.

Między innymi dyrektor Urzędu Morskiego zwrócił uwagę na **wyobrazienie przez niektóre pisma drobnych wypadków**, jakie miały miejsce na terenie portu, stwarzanie z nich sensacji szkodliwych dla Gdyni. W czasie dyskusji na ten temat stwierdzono, że większość podobnych „sensacji” pojawia się na łamach **pism stołecznych** i są one dziełem przygodnych korespondentów,

Gdyni konsulatów tych państw pozaeuropejskich, dokąd zaczyna być kierowany polski eksport. W związku z tym należałoby pomyśleć o zwiększeniu ilości konsulatów państw obcych na terenie Gdyni. Mówi się, że w najbliższym czasie ma być na terenie Gdyni utworzony konsulat Wenezueli, dokąd Polska rozpoczęła już eksportować.

Konieczność naprawy drogi na półwyspie helskim. Prowizoryczna droga na półwyspie helskim, zbudowana z dużym nakładem kosztów, od Wielkiej Wsi do Juraty znajduje się obecnie w stanie oplakanym i jest niedostępna dla samochodów, a nawet innej komunikacji kołowej. Droga posiada tak głębokie wyrwy i uszkodzenia, że natychmiastowa doraźna naprawa lub budowa nawierzchni trwałej jest konieczna.

Zabrakło koksu. Sfery przemysłowe Pomorza, a również i wybrzeża narzekają na katastrofalny brak koksu, co wobec trwającej jeszcze zimy odbija się szczególnie również i na właścicielach kamienic, którzy mają obecnie kłopot z centralnym ogrzewaniem. Brak koksu na rynku wywołał interpelację w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Turniej szachowy. W dniach od 8—19 marca polska YMCA w Gdyni urządza doroczny indywidualny turniej szachowy p. n. „Blyskawiczny” o puchar przechodni Kliksa. Pucharu bronić będzie dwukrotny zwycięzca Woźniak z Gdynińskiego Klubu Szachowego. Zapisy do turnieju przyjmuje sekretariat Polskiej YMCA, ulica 10 Lutego 41 do 6 marca włącznie.

Wypadki przy pracy. Podczas malowania komina na „Batory” spadł ze szczytu komin na pokład statku marynarz St. Liszewski. Wskutek tego upadku doznał on jedynie lekkiego ogólnego potłuczenia. Po udzieleniu pomocy w ambulatorium portowym, poszkodowany powrócił na statek. Tego samego dnia podczas wyładunku złomu z niemieckiego statku „Woborg” został przygnieciony kulem w ładowni robotnik portowy Antoni Okoniewski. Karetka pogotowia odwoziła poszkodowanego do ambulatorium portowego.

Wyjazd m/s „Batory”. Dzisiaj, 2 marca o godz. 0,05 wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantyczny motorowiec „Batory”, zabierając na swym pokładzie około 300 pasażerów oraz ładunek drobnicy i pocztę. Podczas podróży „Batory” zawinie do Kopenhagi, skąd zabierze dalszych pasażerów. Przyjazd powyższego statku do Nowego Jorku przewidziany jest dnia 11 marca, a jego powrót do Gdyni 23 bm.

którzy nie znają ani miasta i portu Gdyni, ani zagadnień z nimi związanych i tym samym zabierając często głos w sprawach Gdyni, szkodzą mimo woli jej interesom. Z tego też względu wskazanym byłoby, aby miarodajne czynniki w stolicy porozumiały się ze stołeczna prasą i położyły kres stwarzaniu niezdrowych sensacji.

Dział prasowy Urzędu Morskiego, kierowany przez p. radcę Jagodzińskiego, spełnia pierwszorzędnie swe zadanie informatora prasy, współpraca więc korespondentów gdynińskich pism stołecznych wystarcza zupełnie dla informowania najszerszej opinii społecznej o tym, co się dzieje na terenie portu i miasta Gdyni.

Sprawa Gdańska.

B. minister Strasburger oskarża gdańską politykę ministra Becka.

Jak wiadomo, w senacie doszło do gwałtownego starcia między byłym premierem Kozłowskim a wicepremierem Kwiatkowskim.

I stało się, że niemal w przeddzień przybycia do Warszawy Goeringa i Greisera na polowanie do Białowieży ukazała się książka byłego ministra pełnomocnego w Gdańsku dr. Henryka Strasburgera p. t. „Sprawa Gdańska”, która nie jest niczym innym, jak aktem oskarżenia dotychczasowej polityki gdańskiej ministra Becka. **Wprawdzie autor, będąc sam ministrem pełnomocnym Rzplitej w Gdańsku, prowadził politykę, która spotkała się z bardzo surową oceną opinii publicznej, nie mniej jednak wywody jego są ciekawe i zastanawiające.**

Dla nas najciekawsze są końcowe wywody autora, czyli jak obecnie przedstawia się sprawa Gdańska dla nas.

Minister Strasburger z całym naciskiem podkreśla, że gdy dla Rzeszy Niemieckiej sprawa gdańska jest tylko jednym z problemów, to dla Polski jest ona kwestią bytu. „Ten, kto pragnie utrzymania porozumienia polsko-niemieckiego — pisze p. Strasburger — ma prawo żądać i wskazywać na konieczność utrzymania w Gdańsku tej sytuacji, jaka istniała w r. 1933, tj. w momencie zawarcia paktu o nieagresji. Porozumienie to nie może pociągać dla jednego z partnerów utraty najbardziej żywotnych jego praw i interesów. Zresztą jeste-

prasy gdańskiej, która twierdzi, że sprawa Gdańska prawdopodobnie już raz na zawsze zeszała ze stołu obrad Ligi i że w tych warunkach — jak powiedział prezydent Greiser w jednej ze swoich enuncjacji — nic już nie stoi na przeszkodzie jego lojalnej współpracy z komisarem Ligi. „O ile by nowy komisarz — pisze p. S. — przagnąłby w przyszłości jeszcze interesować się sprawami wewnętrznymi i wykonaniem konstytucji gdańskiej, napotka ona na wielkie trudności. Jeżeli natomiast będzie się wstrzymywał od wszelkiej ingerencji i jedynie „łowil ryby i kapał się w Gdańsku” — jak to określił w swoim czasie prezydent senatu — będzie mógł wieść życie wolne od trosk i trudności. **Likwidacja gwarancji międzynarodowych znowu więc posunęła się o jeden krok naprzód.**”

Na dowód trafności swoich rozumowań, autor cytując głosy prasy angielskiej, która bardzo krytycznie odniosła się do „sukcesu” ministra Becka, pisząc: „Faktycznie Liga poddała się i partia narodowo-socjalistyczna odniosła zupełne zwycięstwo.”

Pewnym plusem w naszym położeniu — zauważa autor — jest to, że mocarstwa są bardzo zainteresowane w utrzymaniu stanu obecnego w Gdańsku w imię utrzymania pokoju w Europie. **Likwidacja obecnej sytuacji nad Bałtykiem musiałaby wcześniej czy później doprowadzić do niebezpiecznych powikłań.** Trudno więc zrozumieć — pisze p. S. — dlaczego Polska w tym okresie okazuje wyraźne lekceważenie co do zainteresowań i gwarancji międzynarodowych w Gdańsku. Trudno zrozumieć, dlaczego nasza dyplomacja stała i wyraźnie podkreśla, że występuje tylko w roli czynnika zgody między Ligą a Gdańskiem, czyli — dokładniej mówiąc — Niemcami, bo jakkolwiek samodzielna polityka Gdańska w dzisiejszej sytuacji już nie istnieje. **Dlaczego Polska jest bardziej ustepliwa w sprawie utrzymania gwarancji, niż np. Anglia?**

Jest to rola — powiada autor — która nie odpowiada wadze naszych zainteresowań w Gdańsku, od których wszak zależy byt Polski.

„Ze wszystkich kierunków rozwoju sprawy gdańskiej najbardziej obawialiśmy się chęci utrzymania tylko pozorów — politycznej samodzielności Gdańska, pozorów gwarancji Ligi Narodów — za którymi nie byłoby już żadnej treści.”

A taki stan zaistniał. „Nie może długo trwać stan ten i musi prowadzić następnie do konfliktów i niebezpieczeństwa jego nie zmniejsza pozorny jeszcze, dość spokojny, stopniowy i systematyczny sposób jej załatwienia.” Autor apeluje do opinii publicznej, aby baczniej śledziła sprawę Gdańska (gdy sejm wyrzekł się dyskusji przy budżecie min. spraw zagranicznych — red.). I dla uspokojenia „gorliwców” współpracy z rządem pisze: **Można się zgadzać i popierać poczynania rządowe w innych sprawach, a jednocześnie być najostrożniejszym przeciwnikiem metod naszej polityki gdańskiej.**

Domaga się też autor, by opinia w Polsce była dokładnie i jak najprawdziwiej poinformowana o tym, co się dzieje w Gdańsku. Autor sam chyba zdaje sobie sprawę, że w naszych warunkach jest to tylko pobożne życzenie.

Rys.

Ze świata.

— **Polak kandydatem na burmistrza Buffalo.** Oficjalnie ogłoszono kandydaturę dr. Fronczka na burmistrza miasta Buffalo. Dr Fronczak był przez 25 lat komisarem zdrowia m. Buffalo i pomagał Paderewskiemu w organizowaniu armii polskiej w Ameryce.

— **Tajemnicze samoloty nad Norwegią.** Nad górzystą częścią zachodniego wybrzeża Norwegii przeleciały ubiegłej nocy ponownie nieznanego pochodzenia samoloty. Władze norweskie twierdzą z całą stanowczością, że nocy tej nie dokonywały lotów żadne samoloty norweskie.

— **Rozkaz Woroszyłowa do armii czerwonej.** W tych dniach w całej Rosji sowieckiej obchodzono uroczystości 19-tą rocznicę armii czerwonej. W związku z tym komisarz ludowy obrony Sowieków marszałek Woroszyłow wydał rozkaz, w którym mówi, że armia sowiecka i narody związku sowieckiego pracują nad tym, aby obrona była nie do przeczygnięcia i aby armia wyposażona była w najnowocześniejszą broń.

— **Włoskie monety afrykańskie.** Dnia 9 maja w pierwszej rocznicę imperium (cesarstwa), wypuszczone zostaną nowe monety srebrne, miedziane i niklowe. Większa część monet przeznaczona będzie dla Afryki wschodniej.

— **Przedczesne małżeństwa w Anglii.** Dotychczas uważano, że tylko w Ameryce notuje się przedczesne małżeństwa, tymczasem ogłoszone ostatnio oficjalne dane z roku 1935 wykazały, że w Anglii 19 chłopców i 814 dziewcząt w wieku 16 lat weszło w związku małżeńskie. Młodzi chłopcy pojeśli za żony panny w wieku do 23 lat, dziewczęta natomiast mężów od 16 do 25 lat.

— **Straty spowodowane przez rdz.** G. Schaper oblicza w niemieckim piśmie, „Stahl und Eisen”, straty, jakie powoduje w ciągu roku rdza w Niemczech, wynoszące 120 milionów R. M.

Dział Gospodarczy

Czy kupcy robią drożyznę?

Źle będzie w Polsce o ile nie uda się podciągnąć stan kupiecki wzwyż.

Z ciekawego przemówienia p. Stamma na posiedzeniu komisji budżetowej.

Znany ze swych mocnych wystąpień podyktowanych troską o dobro wszystkich obywateli w państwie poseł Stamm, prezes Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Chojnicach, zabrakł głos przy omawianiu budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu na posiedzeniu komisji budżetowej w Sejmie, przedstawiając w dłuższym przemówieniu bolączki naszego kupiectwa. Ciekawe wywody p. Stamma są następujące:

Kupiectwo jest zawsze przez pewną część społeczeństwa Polski, uważane jako niepotrzebny pośrednik i jako ten czynnik, który przyczynia się do niepotrzebnego podrożenia towarów. Jak atoli jest w rzeczywistości? Kupiec jest niezbędnym ogniwem w gospodarce każdego państwa, gdyż kupiec jest tym czynnikiem, który fabrykantowi daje wskazówki, co i jakie towary w danej miejscowości są potrzebne. Kupiec zamawia towar na pewien czas przed rzeczywistym zapotrzebowaniem danego towaru i tym samym daje pracę szeregim masom robotników. Kupiec bierze na siebie ryzyko sprzedaży danego towaru i bardzo często musi potem część danych artykułów sprzedać ze stratą lub ich wcale nie sprzeda. Jest to okoliczność, która na ogół nie bierze się w rachubę a jednak zdarza się stale w handlu.

A jak jest z podrożeniem towarów? Stwierdzam, że właśnie kupiectwo jest regulatorem cen, bo kupiec mając pewien zapas towarów na składzie hamuje nagłe zmiany cen, które tak niespodziewanie nieraz powstają w cenach surowców i u fabrykantów. Mam dane z miasta Warszawy, gdzie w grudniu 1936 r. ceny detaliczne artykułów, stanowiących podstawę do obliczenia kosztów utrzymania były najdokładniej takie same jak w grudniu 1935 r., mimo że ceny hurtowe podniosły się o 8%. W ciągu roku 1936 mąka i kasza podrożały w hurcie o 38% w detalu o 18%, mleko i masło w hurcie o 10-15% w detalu o 7%, jaja w hurcie o 23%, w detalu o 14% odtęż i obuwie w hurcie o 0,6%, a w detalu obniżono o 1,6% i tak jest także w jeszcze większym stopniu w wszystkich innych gałęziach handlu. Jest zatem nieczym nie uzasadniony zarzut, że handel przyczynia się do podwyżki cen. W dzisiejszych czasach nadmiernej konkurencji można kupiectwu prędzej zrobić zarzut, że sprzedaje z za małym zyskiem. Widocznym to zresztą i z tego, że stale zmniejszają się świadectwa przemysłowe na niższe kategorie, z czego dowód, że kupiectwo traci na swej substancji, gdyż zamiast iść wzwyż, idzie na dół. Następuje stale zubożenie handlu. Przyczyny tego są różnego rodzaju i to po pierwsze nadmierne obciążenia nierzównowadziwymi podatkami i świadczeniami: podwyższony podatek od obrotu, który przy niektórych artykułach wynosi do 30% zysku. Świadczenia socjalne, które wynoszą do 25% wypracowanych robotników, podatek od lokali itp. Jeżeli do tego doliczymy wysokie opłaty za świadectwa przemysłowe i akcyzowe i karty rejestracyjne i dodatki na rzecz samorządu, to trzeba przyznać, że obciążenie kupiectwa jest za duże. Ale prócz tych wszystkich podatków i świadczeń przynusowych, ile jest jeszcze świadczeń niżej dobrowolnych, a jednakowoż przymusowych, gdyż ile musi kupiec dawać na najróżniejsze zbiórki. Te składki nie omiata przecież żadnego kupca, bo do otwartego składu trafi każda organizacja a biada temu, który odmówi.

Reasumując wszystko co już powiedziałem, stwierdzam, że kupiectwo jest czynnikiem bardzo pożytecznym i źle będzie w Polsce, o ile nie uda się pociągnąć stan kupiecki wzwyż.

Jakie są prócz już wymienionych dalsze przyczyny pauperyzacji (zubożenia) kupiectwa? Jedną z nich jest centralizacja zakupów całego aparatu państwowego. Nakłada się na kupca podatki i świadczenia bez końca, ale broń Boże, by od niego coś kupić.

Wszelkie zakupy czy to w koleji państwowej, czy w sądownictwie, czy w administracji ogólnej, muszą być załatwiane przez centralę zakupu u fabrykanta lub hurtownika. Kupiec miejscowy nie może prócz kilku drobniaków nie dostarczyć, a jeżeli porównamy cenę, to mimo tych centralnych dużych zakupów nie są one tańsze, lub przynajmniej nie ma dużej różnicy.

W dużej mierze jest natomiast różnica w jakości towaru. Jest to jeden z postulatów kupiectwa i proszę Pana Ministra, by jako opiekun kupiectwa wywarł swój wpływ, aby ten tak ważny postulat, już tak często w rezolucjach kupiectwa wysunięty, został zrealizowany. Kupiectwo w średnich i małych ośrodkach, które musi także pla-

cić podatki i świadczenia, powinno z tych dostaw państwowych choć częściowo coś uzyskać.

Chciałbym teraz jeszcze poruszyć jedną bardzo dużą bolączkę i to dostawę węgla, koksu i brykietów. Mamy w Polsce setki tysięcy bezrobotnych, dla których trzeba ułożyć Pomoc Zimowa, bo niby nie ma dla tych biedaków pracy i zarobków, a jak wygląda to w rzeczywistości?

W grudniu ubiegłego roku, ja, mając skład artykułów opałowych i budowlanych zamówiłem na dostawę na styczeń tego roku węgiel, koks i brykiety. Węgiel dostarczono jeszcze jako tako, ale koksu już nie, dosłownie ani jednego wagonu, a gdy moje zapasy z grudnia się skończyły, to mimo że pisałem, telegrafowałem i telefoniowałem, nie było można osiągnąć ani jednego wagonu. Odpowiedź była: koksu nie ma, ale nie tylko ja nie miałem, w całym mieście nikt go nie dostał i ten sam stan był prawie we wszystkich miastach Pomorza. Brykietów także nie dostarczono, gdyż, jak mi doniesiono, brykietarnia z dniem 18-go stycznia została zamknięta z powodu wyczerpania kontyngentów. Więc mimo zapotrzebowania i mimo silnych mrozów w tym czasie, gdy się wyznaczone kontyngenty wyczerpia, zamyka się fabrykę, robotnika się zwalnia, a ludność może marznąć. Przy tym stanie rzeczy byłem ja i kupcy w innych miastach zmuszeni szukać innych dostawców i znaleźliśmy takowych, ale to w Gdańsku, Gdańsk, który sprowadza węgiel i koks angielski, miał go w dostatkach. W przeciągu trzech dni miałem koks. Zapytałem Pana Ministra, czy jest w porządku, że zmusza się kupca polskiego do sprowadzenia takiego artykułu z zagranicy, którego mamy dostatecznie w kraju i który by dał pracę polskiemu robotnikowi? A jak wygląda ta rzecz obecnie? Otóż na miesiąc luty dostarczono mi z zamówień grudniowych kilka wagonów, ale już na marzec znów nie ma koksu, gdyż na moje monity o dostawę, dostalem taką wiadomość, że dostawa koksu może nastąpić dopiero w przeciągu 4-6 tygodni, tj. najrychlej na koniec marca lub w kwietniu, więc w marcu znów będziemy kupowali koks z Gdańska. Społeczeństwo nie rozumie i nie może rozumieć takiego postę-

powania. Mamy płacić na bezrobotnych, a jeżeli praca jest, to się im taka nie daje. Zarządza się zakaz wywozu dewiz, a zmusza się kupców do kupowania towaru zagranicznego i do wysyłania pieniędzy zagranicę.

Dużą bolączką kupiectwa polskiego jest sprawa kredytu dla kupiectwa. Rolnikom udzielono bardzo poważnych kredytów i dano ulgi, które częściowo bardzo poważnie ugodziły w kupiectwo, gdyż przez rozłożenie długów rolniczych na szereg lat, ma kupiectwo u rolników bardzo poważne sumy zamrożone i to na długi szereg lat. Mimo to dla kupiectwa nie uczyniono nic. Istnieją wprawdzie kredyty dla kupiectwa z PKO, ale kwoty są zbyt małe.

I jeszcze o jedną pomoc prosiłbym Pana Ministra, i to dla młodego kupiectwa, które ma zamiar się usamodzielnic. Mamy w Polsce Zachodniej dużo dobrych kupców Polaków, zdolnych, rzetelnych i pracowitych, którzy by się chętnie usamodzielnili, lecz brak im potrzebnych kapitałów. Kredyt chętnie oprocentowują i gwarancję stawiają, lecz muszą być możliwe warunki. Proszę więc Pana Ministra, aby i ta sprawa się zajął, a uzyskamy na pewno dużą ilość rzetelnych kupców, którzy przyczynią się do podciągnięcia Polski a specjalnie tak zwanej Polski B wzwyż.

Na końcu chciałbym Pana Ministra prosić, by się jako minister przemysłu i handlu zainteresował także postulatami tegoż handlu. Na rocznych zebraniach kupiectwa wysuwa się rokrocznie całą ilość słusznych postulatów, wysła się w różnych sprawach rezolucje ogólne i miejscowe, ale niestety nie mają one żadnego skutku. Proszę zatem, by Pan Minister był łaskaw zarządzić, by na te sprawy zwrócono uwagę i dano chociaż negatywną odpowiedź. Petenci będą w tym wypadku wiedzieli, że nie mają na co czekać. Kupiectwo polskie, którego obecne położenie jest bardzo ciężkie, oczekuje od Pana Ministra, że bardziej jak to było dawniej zaopecuje się sprawami kupiectwa i że Pan Minister będzie opiekunem nie tylko przemysłu, ale i handlu dla dobra kupiectwa i tym samym dla państwa polskiego.

Udział Gdańska w Targach Poznańskich.

Senat Wolnego Miasta Gdańska zamierza w roku bieżącym wziąć większy oficjalny udział w Targach Poznańskich, nadając mu bardziej targowy niż dotychczas charakter. Szereg firm gdańskich zgłosiło się już na Targi. Są to częściowo firmy zagraniczne, reprezentowane przez importerów gdańskich, częściowo zaś przemysł z obszaru Wolnego Miasta. Firmy te, jako należące do obszaru celnego Polski, będą umieszczone w działach branżowych.

Bydgoszcz zwraca oczy na Gdynię i interesuje się Targami Gdynińskimi.

Spodziewane przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza zwróciło znów oczy tego miasta na Gdynię. Dzięki zniesieniu bariery administracyjnej Bydgoszcz uzyska z Gdyni naturalną bazę handlową dla ekspansji produkcji pomorskiej, której przewaga znajduje się w okręgu bydgoskim.

To też w związku z tegorocznymi Targami Gdynińskimi (20/VI-4/VII), które mają program swój znacznie rozszerzony, wpłynął ze strony poważnych placówek gospodarczych Bydgoszczy szereg zapytań, świadczących o żywotnym zainteresowaniu sfer gospodarczych Bydgoszczy Targami Gdynińskimi.

Nie należy wątpić, że Bydgoszcz wykorzysta w dostatecznej mierze Targi Gdynińskie dla rozszerzenia swoich rynków zbytu i wykazania znaczenia Bydgoszczy jako jednego z najpoważniejszych ośrodków gospodarczych Pomorza.

Liczba świadectw przemysłowych wzrasta.

O 6 procent więcej niż przed rokiem.

Na rok podatkowy 1937 wykupiono w okresie od listopada 1936 r. do stycznia 1937 roku łącznie ogółem 561.608 świadectw przemysłowych, w tym dla przedsiębiorstw przemysłowych 181.489 i dla handlowych 357.396. W samym styczniu br. wykupiono na przedsiębiorstwa przemysłowe 81.161 świadectw, na przedsiębiorstwa handlowe zaś 132.874 świadectw.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w okresie od listopada 1935 r. do stycznia 1936 r. wykupiono łącznie 527.729 świadectw przemysłowych, w tym na przedsiębiorstwa handlowe 339.709 i na przemysłowe 165.993. W samym styczniu roku ub. wykupiono 77.022 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe i 135.713 — na przedsiębiorstwa handlowe. Liczba wykupionych świadectw jest więc o przeszło 6 procent wyższa niż przed rokiem.

Sytuacja na światowych rynkach zbożowych.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wprowadzają kontrolę zasiewów zbóż, celem uniknięcia nadprodukcji. Zakup zwiększył się, ceny pszenicy wzrosły. Ceny kukurydzy również wzrosły. Kanada notuje duży popyt na eksportową Manitobę. Wywóz wzrósł w ciągu 5 miesięcy obecnego sezonu z 82,2 miln. buszli ubiegłego sezonu do 112,3 miln. buszli w sezonie bieżącym. Tendencja pewna. W Argentynie notują żywe obroty, duży eksport do Europy, zwłaszcza do Włoch. Zbiory kukurydzy pomysłne. Australia wykazuje tegoroczne zbiory mniejsze od zbiorów w roku ub. W Południowej Afryce duże deszcze w chwili dojrzewania pszenicy wpłynęły ujemnie na jej jakość, a następnie na eksport. Urugwaj notuje mniejsze zbiory o 30%, zapasy eksportowe małe.

Na rynkach europejskich zakupy niemieckie pszenicy zagranicą nie miały żadnego wpływu na kształtowanie się cen. Sytuacja na rynkach niemieckich bez zmian. Z Czechosłowacji otrzymują Niemcy 2000 wagonów pszenicy i 1000 wagonów maki. Zakupili również zagranicą 120.000 ton kukurydzy Plata, Rosja Sowiecka oblicza, że dysponuje 108 milionami ton na podstawie planu zasiewnego. We Włoszech ceny pszenicy wzrastają, mimo surowej kontroli urzędowej. Wzrastają zakupy pszenicy zagranicą. Na targach węgierskich duże zaoferowanie, natomiast mniejszy popyt, zwykła cena na targach światowych nie przejawia się. Ceny eksportowej pszenicy do Szwajcarii osiągnęły 24,90 franków szw. za 80-81 kg. Oziminy, zagrożone mrozami, pokrywa śnieżna mała. Rumunia sprzedała 5000 wagonów pszenicy do Niemiec i 1500 wagonów do Włoch. Grecja zakupiła znaczniejsze partie pszenicy w Rumunii. Kola austriackie demontują pogłoskę o zamiarze wprowadzenia monopolu zbożowego.

1907 - 1937.

Historyczne daty o dziejach kupiectwa polskiego.

Dnia 1 lutego 1907 r. zapoczątkował w Poznaniu znany hurtownik wielkopolski p. Artur Gustowski, periodyk handlowy pod nazwą „Kupiec”. Od tej daty „Kupiec” nieprzerwanie się ukazuje. A trzeba stwierdzić, że założyciel i wydawca „Kupca” nie miał w Polsce żadnych gotowych wzorów tego typu periodyków. Przeciwnie, rynek b. zaboru pruskiego, dla którego zrazu głównie czasopismo „Kupiec” było przeznaczone, był zarzucony niemieckimi wydawnictwami kupieckimi, z których niejedno miało już wówczas dwadzieścia i więcej lat ciągłości. Nie było również jeszcze polskich zawodowych piór publicystycznych o kierunku handlowym. Ta więc impreza wydawnicza w roku 1907 była na wskroś pionierska. Zważając, jeśli się zważy, że ówczesne szeregi polskiego zawodowego kupiectwa były nikłe. Nado samodzielne kupiectwo polskie było młode, oraz nie nawykłe do lektury gazety fachowej.

Z dumą „Kupiec” dziś wskazać może na bogate archiwum korespondencji, zawierające mnóstwo listów, często dziękczynnych, od polskich fabrykantów i hurtowników, którzy właśnie dzięki akcji propagandowej „Kupca” rozwinęli swe placówki oraz zyskiwali setki, a nawet tysiące odbiorców w wieloletnich szeregach detalicznego kupiectwa, zrazu na ziemiach b. zaboru pruskiego, a od roku 1917 we wszystkich prawie miejscowościach Polski.

I tej właśnie popularności wydawniczej trzeba głównie przypisać, że w miarę stabilizacji stosunków w Polsce niepodległej, a więc i branżowego różnicowania się handlu i przemysłu — do wydawnictwa „Kupiec” zwracano się z różnymi stron kraju z propozycjami, apelem i prośbami także o zakładanie specjalnych branżówek dla poszczególnych gałęzi kupieckich i przemysłowych.

Od maja 1923 r. obok p. Artura Gustowskiego występuje, stopniowo wybijając się na czoło wydawnictwa, p. Leszek Gustowski. Po z górą dziesięcioletniej współpracy przejmując p. Leszek Gustowski od 15 listopada 1933 r. wydawnictwo we własny zarzą-

duż w marcu 1914 powstał przy wydawnictwie „Kupiec” specjalny miesięcznik dla restauratorów i hotelarzy, pod nazwą „Dom Gościnny”.

Od trzech lat nosi nazwę bardziej współczesną, lecz z dodatkiem tradycyjnym, a mianowicie „Przegląd Restauratorski i Hotelarski”.

W styczniu 1919 r. założony został „Drogerzysta”, w grudniu powstał „Rynek Metalowy i Maszynowy”.

Oprócz wymienionych trzech nowych czasopism, zaczęły do wydawnictwa „Kupca” przyłączać się podpadające wydawnictwa innych branż. I tak pod egidą wydawnictwa „Skóra i Obuwie”, który od 12-tu lat pod nazwą „Przemysł Skórny” wykazał się może nieprzerwaną 23-letnią ciągłością.

24 grudnia 1930 r. drogą fuzji z „Kupcem” przechodzi organ związkowy „Świat Kupiecki”.

W styczniu 1931 r. wvdzielony został z „Kupca” obszerny dział dla składów kolonialnych, spożywczych i delikatesowych. Prowadzony stale w ramach „Kupca”, tj. od roku 1907. W ten sposób powstał nowy dwutygodnik „Kupiec Kolonialny, Spożywczy i Delikatesowy”.

Ogólnopolski zasięg wydawnictwa, zaufanie do wydawnictwa i popularność spowodowały, że w styczniu 1932 przechodzi organ mistrzów cukierniczych, miesięcznik „Przegląd Cukierniczy”. Jest to jedyny dla tej branży w Polsce specjalne czasopismo.

Od listopada 1932 powstaje miesięcznik „Papier i Galanteria”.

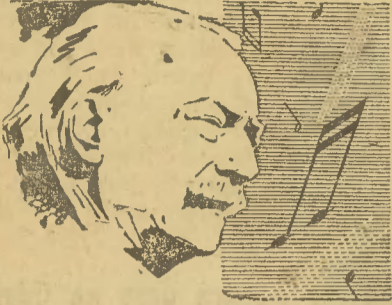
W lipcu 1934 założony został miesięcznik „Złotnik i Zegarmistrz”.

Dziesiąte wydawnictwo branżowe powstało w październiku 1934, jako specjalny dwutygodnik fachowy dla malarzy i lakierników, pod nazwą „Malarz”.

Mir, zaufanie i uznanie, jakimi już dzisiaj cieszą się te najmłodsze branżowe pisma — jest znakomitą potwierdzeniem niestabnej popularności całego wydawnictwa, kierowanego tak wprawną ręką p. red. L. Gustowskiego.

Paderewski na filmie

Popularny miesięcznik „Muzyka” przynosi ciekawą korespondencję z Londynu, która cytujemy ze względu na fakt, iż już za kilka dni na ekranie jednego z kin bydgoskich ukaze się rewelacyjny film z Paderewskim.



„Sensacja — pisze „Muzyka” — na miarę najwyższą! Ignacy Paderewski na ekranie, uwieczniony po wsze czasy, jako niezrównany mistrz fortepianu! Ani dzieje muzyki, sięgające daleko w przeszłość kultury, ani dzieje filmu, krótkie, ale tak treściwe i różnorodne, nie notowały jeszcze nigdy takiego debiutu. Bo był to niezawodnie debiut: siedemdziesięciosześcioletni patriarcha całej muzyki współczesnej nie tylko nigdy nie grał przed jupiterami filmowymi, ale przy każdej okazji wypowiadał uwagi krytyczne na temat kinematografii i mechanicznej reprodukcji muzyki.

Ale był to debiut zupełnie niezwykły. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że Paderewski nie grał żadnej roli, lecz był samym sobą, wielkim człowiekiem i artystą, którego przypadek wprowadza do koła ludzi i zdarzeń z fabuły scenariusza. Według tego scenariusza aeroplan, którym mistrz leciał na koncert, opada z powodu defektu obok posiadłości pewnej szwedzkiej magnatki, która zatrzymuje mistrza u siebie. Ujmujący czar, jaki rozciąga postać mistrza i jego natchniona, genialna gra wywierają decydujący wpływ na stosunek dwojga młodych istot, prostują pewne nieporozumienia, które ich rozdzieliły i w końcu łączą zakochanych na zawsze. Jest to jedyny chyba film, w którym centralna postać, dokoła której skupiać się będzie całkowita uwaga widzów i słuchaczy, nie „gra”, lecz — żyje.

Paderewski występuje bez najmniejszej charakterystyki, bez wskazówek reżysera. Porusza się, mówi i wygląda zupełnie tak, jak w życiu, a przecież z punktu widzenia artystycznego i technicznego kreacja jego jest wprost znakomita: rysy jego pięknej, tak charakterystycznej twarzy mają wielkie cechy fotogeniczności, ruchy pełne swobody i naturalnej dystynkcji, dykcja czysta i bardzo wyrazista. Cała „kreacja” jest tak bezpośrednia, tak szczerą i naturalną, jak może żadna inna z tych, które kiedykolwiek oglądałem, bo nie ma w niej nic z sztucznego balastu reżyserii i gry aktorskiej.

Ta swoboda i szczerść „gry” była skutkiem wielkiego opanowania i treningu. Pierwsze zetknięcie się z doświadczenia atmosfery atelier filmowego musiało przecież być zdecydowanie przykre. Łatwo sobie wyobrazić, czym się musiały wydać oślepiające blaski jupiterów dla oczu, które w sali koncertowej przyzwyczajone są do specjalnie umiarkowanego oświetlenia. Gdy Paderewski gra, najmniejszy szmer może zakłócić jego inspirację; nad porządkiem na sali czuwają jego najbliżsi przez cały czas trwania koncertu, nawet programy drukowane są na specjalnym papierze, aby uniknąć szelestu, jaki wywołuje przewracanie kartek. Jakże inaczej dzieje się w studio filmowym! A owa (pozorna zresztą!) dezorganizacja pracy w studio, owe długie godziny wyczekiwania, nużące beczyność! Jakże musiały być one przykre dla Paderewskiego, którego każda godzina przez całe życie wypełniona aż po brzegi, którego czas nigdy nie był marnotrawiony!

A sama technika zdjęć dźwiękowych! Długie, nużące powtarzania tego samego fragmentu, który należało przecież utrwalić w całej aureoli sztuki odtwórczego wielkiego mistrza! Owe, zawsze brutalne przewracanie, owe „go one”, owe niekończące się próby ulepszenia reprodukcji gry! Dość powiedzieć, że już po ukończeniu zdjęć po powrocie do swej rezydencji w Rondy Bosson, mistrz był ponownie zaproszony na dodatkowe zdjęcia do Paryża i tu znów grał przed aparaturą filmową.

Należy jednak stwierdzić, że dyrekcja zrobiła wszystko, co od niej zależało, aby uprzyjemnić seanse w Denham. Mistrz rozpoczął je codziennie w godzinach popołudniowych, trwały zaś one do ośmiu, czyli godziny 8-mej. Starano się zaoszczędzić mu w miarę możliwości trudu i fatwy. Wprowadzono wszystkie najnowsze udoskonalenia, gwarantujące najwyższy poziom zdjęć. Jeżeli przypomnimy sobie, iż odniedł przy tych zdjęciach tak skomplikowana i uciążliwa sprawa reżyserii i charakterystyki — jasnym się stanie, że mistrz miał możliwość skoncentrowania swej inwencji odtwórczej.

Dzisiaj film jest już skończony. Ludzkość otrzymała dar o wartości wiekopomnej: gra mistrza Paderewskiego utrwala na zo-

stała na zawsze w formie pod każdym względem świetnej. Paderewski wykonał specjalnie dla filmu następujące utwory: Polonez Szopena, Rapsodie Liszta, I część Sonaty Księżycowej Beethovena (powtarza się ona dwukrotnie) i wreszcie swój popularny menuet, Geniusz odtwórca przemawia z każdego fragmentu filmu. Muzyka łączy się w jedną całość z wyrazem twarzy, z ruchami rąk, wpleciona umiejętnie w fabułę scenariusza, staje się dla słuchacza widza jeszcze bliższą, jeszcze bardziej przekonującą.

O tym, jakie wrażenie gra ta wywiera wszędzie i zawsze, przekonać się było można na próbach. Na zdjęciu, które przesyłam redakcji jednocześnie z listem niniejszym,

czytelnicy zobaczą, jak wyglądały próby i zdjęcia. Przy fortepianie siedzi sam Paderewski, dokoła statysty, wypełniający rolę koncertową, specjalnie zbudowaną pod kierunkiem Lawrence'a Irvinga. Sala oczywiście nie była w zupełności zapełniona; część jej w miarę potrzeby wraz z słuchaczami przesuwano w różnych kierunkach. Statysty tym razem byli naprawdę słuchaczami; niejedni wielbiciele i niejedna wielbicielka z najwyższych sfer towarzyskich Londynu siedzieli skromnie na sali. Trzeba było widzieć entuzjazm tych słuchaczy! Przekonany jestem, że każdy, kto film będzie oglądał, wyczuje, że i statysty w nim nie grali żadnej roli, lecz — żyli naprawdę wzruszali się i zachwycali genialną grą Paderewskiego.

Na Polesiu.



W marcu wolno polować na głąszce.

Telewizyjny obchód urodzin.

Postęp techniki dokonuje prawdziwych cudów.

Jedyny i niespotykany dotąd obchód urodzin miał miejsce przed kilku dniami w Berlinie. Otóż jeden z najbardziej znanych i najwybitniejszych badaczy w dziedzinie telewizji profesor Fritz Schröter obchodził dzień swych urodzin, w którym rozpoczął 50-ty rok swego życia. Okoliczność ta wykorzystana została przez stację telewizyjną, aby w znakomitemu badaczowi zgotować miłą niespodziankę w uznaniu jego wielkich zasług dla rozwoju telewizji w Niemczech na stanowisku kierownika laboratoriów Telefunken. Z skromnych początków telewizji bowiem — pracując przeszło dwanaście lat niezmordowanie w tym kierunku — osiągnął prof. Schröter z biegiem lat wspaniałe rezultaty w tej dziedzinie. Postanowiono drogą telewizyjną transmitować uroczystość jego urodzin.

W czasie gdy w pewnym lokalu berlińskim siedzieli przy stole biesiadnym prof. Schröter wraz z swymi kolegami z laboratoriów i członkami zarządu firmy Telefunken, otrzymano telefoniczne wezwanie ze stacji telewizyjnej Berlin — Witzleben, aby

udano się do sąsiedniej salki, gdzie ku wielkiemu zdumieniu jubilata asystenci jego zainstalowali olbrzymi odbiornik telewizyjny, wybudowany przez prof. Schrötera. Nasamprzód — jak zwykle o tym czasie — ukazała się speakerka, zapowiadająca program wieczorny, a następnie zjawił się delegat kierownictwa stacji telewizyjnej, który po złożeniu głębokiego ukłonu, w serdecznych słowach przywitał znakomitego badacza na polu telewizji i złożył mu imieniem wszystkich niemieckich przyjaciół telewizji z okazji jego urodzin najserdeczniejsze życzenia. Po tych słowach nastąpiły obrazy z życia prof. Schrötera, jak i z jego działalności naukowej.

Pierwszy to wypadek w historii techniki, ażeby obchód urodzin wykraczał poza ramy rodzinne i grona przyjaciół, a obchodzony był przez tysiące właścicieli aparatów telewizyjnych milionowego miasta. W kilkadziesiąt minut po tej niezwykle uroczystości urodzin, prof. Schröter wyruszył samolotem do Norwegii, ażeby w Oslo zainaugurować wykładem wielką wystawę te-

Z PROWINCJI.

Nad czym radzili ojcowie miasta Grudziądza?

Grudziądz. W miniony piątek odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Włodka. Na wstępie posiedzenia radny p. mec. Sokolnicki stwierdza, że nagły wniosek, złożony na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w sprawie mandatu ławnika miejskiego nauczyciela Karolewskiego nie został przegłosowany, gdyż odbyło się jedynie głosowanie nad wnioskiem radnego Kłysia. Nowy wniosek w sprawie nauczyciela Karolewskiego zgłosił następnie radny p. Komorowski. Wniosek ten rozpatrzy zarząd miejski. Z kolei wybrano trzech delegatów na sejmik członków Związku miast polskich w Warszawie i to pp.: Mazura Muellera i prezydenta Włodka. W dalszym ciągu obrad przyjęto zmianę regulaminu miejskiego ziółka oraz zakładu dla starców

i uchwalono wykupienie terenu na rozszerzenie ulic: Marsz. Focha, Młyńskiej, Sobieskiego i ulicy przy C. W. K. Następnie uchwalono dodatkowy budżet miasta Grudziądza na r. 1937-38 w wysokości 578.521 zł tak, że budżet miejski z dodatkami zamyka się ogólną sumą 7.268.770 zł.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej z rocznego zamknięcia budżetowego referował radny p. Mueller. Komisja stwierdziła zamknięcie rachunkowe jako rzetelne, wobec czego rada miejska udzieliła zarządowi miejskiemu pokwitowania. Szereg usterek, które komisja stwierdziła szczególnie w szpitalu miejskim, zostało usuniętych. Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący p. prezydent Włodek zamknął obrady.

lewizyjną a następnie uruchomić najnowsze telewizyjne aparaty nadawcze i odbiorcze, wystawione przez firmę Telefunken. Na wystawie transmitowano m. in. przedstawienia z różnych teatrów stolicy Norwegii, demonstrując je zwiedzającym wystawę. Bardzo plastyczne i ostre obrazy wywoływały zachwyt wśród publiczności zwiedzającej wystawę. Czy nie zalecałoby się urządzenie tego rodzaju wystaw w Polsce?

Nowa roślina w Niemczech.

W okolicy Monachium wykryto niedawno roślinę „silene dichotoma”, która występuje na Bałkanach, a głównie na Węgrzech. Roślina ta została prawdopodobnie przeniesiona z nasionami koniczyzny, sprowadzonymi z Węgier. Odznacza się ona niezwykle subtelnym zapachem, zbliżonym do zapachu orchidei. Zainteresował się nią niemiecki przemysł perfumeryjny, który zamierza wykorzystać zapach jej do wyrobu perfum.

Sport lotniczy w Anglii.

Według ostatnich sprawozdań, jakie opublikowane zostały w piśmie londyńskim „Daily Mail”, liczba angielskich klubów sportowych, które zajmują się lotnictwem, osiągnęła w ostatnim roku cyfrę 57. Kluby te poświęcają się intensywnie propagandzie lotnictwa wśród rzeszy młodzieży oraz wśród starszego społeczeństwa. Liczba członków wynosi z górą 12.000. Poważna ilość członków jest w posiadaniu patentów lotniczych. Sfery rządowe oceniają w wysokim stopniu akcję klubów i popierają ją wydatnie przez użyczenie sprzętu oraz pomoc materialną.

Bajkowy pałac w Riwierze.

Na Riwierze francuskiej od pół wieku wznosi się wspaniały i uroczo położony pałac Thoreng, odległy o 300 m od Cannes. Ostatnio między pełnomocnikiem cesarza Annama i właścicielem pałacu lordem Rendelem została zawarta umowa, mocą której cesarz nabył pałac za wysoką, lecz nieznaną opinii publicznej cenę.

Zamiarem cesarza Annama jest spędzanie 3 miesięcy w ciągu roku na słynnej plaży Riwieri. Zaznaczyć należy, że już przed kilkunastu laty pałac był w rękach maharadży Apornamdaru, znanego z olśniewających i pełnych przepychu obchodów z tysiąca i jednej nocy.

Nowa kometa.

Pewien japoński astronom dokonał odkrycia komety „Daniel”. Kometa ta została przed 28 laty sfotografowana i odkryta na firmamencie przez obserwatorium amerykańskie w Princeton. Po jednorazowym ukazaniu się jednak zgasła i dopiero teraz pojawiła się odkryta przez zamilowanego badacza nieba z obserwatorium tokijskiego. Zdjęcia tej komety zamieściła w jednym z niedzielnych nakładów cała prasa japońska.

Bez kropli alkoholu.

W mieście Tusli na Hercegowinie zmarł w tych dniach handlarz koni Ibrahim Toputschitz. Zmarły liczył 103 lata i był 24 razy żonaty, pozostawił 38 dzieci, z których wszystkie żyją.

Toputschitz należał do gorliwych wyznawców Mahometa i dlatego też nie wchodził przez całe swoje życie ani kropli alkoholu. Za to namiętnie palił. Dziennie potrafił on wypalić 100 papierosów. Był zamilowanym faworytem koni, co zresztą wynikało z jego zawodu. Nie opuszczał dnia, by dokonać przejażdżki konnej. Ludność znała go z wesołego i żywego usposobienia. Nie widziano go nigdy zachmurzonym i jak często mawiał, prawdziwą pogodę swego życia czerpał nie z alkoholu, lecz z przyrody, którą kochał jak dziecko.

Solec Kujawski.

Tow. Czytelnia Ludowych, koło Solec Kujawski urządza cykl wykładów publicznych w Hotelu Wielkopolskim w następującym porządku: Piątek 5 marca godz. 7.15: dr Kluczyński na temat: „Socjalizm, komunizm i front ludowy”. Piątek 12 marca o godz. 7.15 Tadeusz Jabłoński, prezes Z. K. P. na temat: „Judaizm a chrześcijaństwo”. Piątek 19 marca o godz. 7.15 ks. prob. Degórski na temat: „Katolicki pogląd na kwestię społeczną na podstawie encyklik papieskich „Rerum novarum” i „Quadragesimo anno”. Wstęp na salę bezpłatny. Sala ogrzana.

Dział Gospodarczy

Czy kupcy robią drożyznę?

Złe będzie w Polsce o ile nie uda się podciągnąć stan kupiecki wzwyż.

Z ciekawego przemówienia posła Stamma na posiedzeniu komisji budżetowej.

Znany ze swych mocnych wystąpień podyktowanych troską o dobro wszystkich obywateli w państwie poseł Stamm, prezes Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Chojnicach, zabrał głos przy omawianiu budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu na posiedzeniu komisji budżetowej w Sejmie, przedstawiając w dłuższym przemówieniu bolączki naszego kupiectwa. Ciekawe wywody posła Stamma są następujące:

Kupiectwo jest zawsze jeszcze przez pewną część społeczeństwa Polski, uważane jako niepotrzebny pośrednik i jako ten czynnik, który przyczynia się do niepotrzebnego podrożenia towarów. Jak atoli jest w rzeczywistości? Kupiec jest niezbędnym ogniwem w gospodarce każdego państwa, gdyż kupiec jest tym czynnikiem, który fabrykantowi daje wskazówki, co i jakie towary w danej miejscowości są potrzebne. Kupiec zamawia towar na pewien czas przed rzeczywistym zapotrzebowaniem danego towaru i tym samym daje pracę szerokim masom robotników. Kupiec bierze na siebie ryzyko sprzedaży danego towaru i bardzo często musi potem część danych artykułów sprzedać ze stratą lub ich wcale nie sprzedaje. Jest to okoliczność, którą na ogół nie bierze się w rachubę a jednak zdarza się stale w handlu.

A jak jest z podrożeniem towarów? Stwierdzam, że właśnie kupiectwo jest regulatorem cen, bo kupiec mając pewien zapas towarów na składzie hamuje nagłe zwwyżki cen, które tak niespodziewanie nieraz powstają w cenach surowców i u fabrykantów. Mam dane z miasta Warszawy, gdzie w grudniu 1936 r. ceny detaliczne artykułów, stanowiących podstawę do obliczenia kosztów utrzymania były najdokładniej takie same jak w grudniu 1935 r., mimo, że ceny hurtowe podniosły się o 8%. W ciągu roku 1936 męka i kasza podrożały w hurcie o 38% w detalu o 18%, mleko i masło w hurcie o 10—15% w detalu o 7%, jaja w hurcie o 23%, w detalu o 14% odzież i obuwie w hurcie o 0,6%, a w detalu obniżono o 1,6% i tak jest także w jeszcze większym stopniu w wszystkich innych gałęziach handlu. Jest zatem niczym nie uzasadniony zarzut, że handel przyczynia się do podwyżki cen. W dzisiejszych czasach nadmiernej konkurencji można kupiectwu przedź zrobić zarzut, że sprzedaje z za małym zyskiem. Widocznym to zresztą i z tego, że stale zmniejszają się świadectwa przemysłowe na niższe kategorie, z czego dowód, że kupiectwo traci na swej substancji, gdyż zamiast iść wzwyż, idzie na dół. Następuje stale zubożenie handlu. Przyczyną tego są różnego rodzaju i to po pierwsze nadmierne obciążenia najróżnorodniejszymi podatkami i świadczeniami: Podwyższony podatek od obrotu, który przy niektórych artykułach wynosi do 30% zysku. Świadczenia socjalne, które wynoszą do 25% wypłacanych zarobków, podatek od lokali itp. Jeżeli do tego doliczymy wysokie opłaty za świadectwa przemysłowe i akwizytorne i karty rejestracyjne i dodatki na rzecz samorządu, to trzeba przyznać, że obciążenie kupiectwa jest za duże. Ale prócz tych wszystkich podatków i świadczeń przymusowych, ile jest jeszcze świadczeń niby dobrowolnych, a jednakowoż przymusowych, gdyż ile musi kupiec dawać na najróżniejsze zbiórki. Te składki nie omiata przecież żadnego kupca, bo do otwartego składu trafi każda organizacja a biada temu, który odmówi.

Reasumując wszystko co już powiedziałem, stwierdzam, że kupiectwo jest czynnikiem bardzo pożytecznym i złe będzie w Polsce, o ile nie uda się pociągnąć stan kupiecki wzwyż.

Jakie są prócz już wymienionych dalsze przyczyny pauperyzacji (zubożenia) kupiectwa? Jedną z nich jest centralizacja zakupów całego aparatu państwowego. Nakłada się na kupca podatki i świadczenia bez końca, ale broń Boże, by od niego coś kupić.

Wszelkie zakupy czy to w kole państwowej, czy w sądownictwie, czy w administracji ogólnej, muszą być zafatwowane przez centralę zakupu u fabrykanta lub hurtownika. Kupiec miejscowy nie może prócz kilka drobniaków nic dostarczyć, a jeżeli porównamy ceny, to mimo tych centralnych dużych zakupów nie są one tańsze, lub przynajmniej nie ma dużej różnicy.

W dużej mierze jest natomiast różnica w jakości towaru. Jest to jeden z postulatów kupiectwa i proszę Pana Ministra, by jako opiekun kupiectwa wywarł swój wpływ, aby ten tak ważny postulat, już tak często w rezolucjach kupiectwa wysunięty, został zrealizowany. Kupiectwo w średnich i małych ośrodkach, które musi także płacić

ci podatki i świadczenia, powinno z tych dostaw państwowych choć częściowo coś uzyskać.

Chciałbym teraz jeszcze poruszyć jedną bardzo dużą bolączkę i to dostawę węgla, koksu i brykietów. Mamy w Polsce setki tysięcy bezrobotnych, dla których trzeba urządzić Pomoc Zimową, bo niby nie ma dla tych biedaków pracy i zarobków, a jak wygląda to w rzeczywistości?

W grudniu ubiegłego roku, ja, mając skład artykułów opałowych i budowlanych zamówiłem na dostawę na styczeń tego roku węgla, koks i brykiety. Węgiel dostarczono jeszcze jako tako, ale koksu już nie, dosłownie ani jednego wagonu, a gdy moje zapasy z grudnia się skończyły, to mimo że pisałem, telegrafowałem i telefoniowałem, nie było można osiągnąć ani jednego wagonu. Odpowiedź była: koksu nie ma, ale nie tylko ja nie miałem, w całym mieście nikt go nie dostał i ten sam stan był prawie we wszystkich miastach Pomorza. Brykietów także nie dostarczono, gdyż, jak mi doniesiono, brykietarnia z dniem 18-go stycznia została zamknięta z powodu wyczerpania kontyngentów. Więc mimo zapotrzebowania i mimo silnych mrozów w tym czasie, gdy się wyznaczone kontyngenty wyczerpała, zamyka się fabrykę, robotnika się zwalnia, a ludność może marznąć. Przy tym stanie rzeczy byłam ja i kupcy w innych miastach zmuszeni szukać innych dostawców i znaleźliśmy takowych, ale to w Gdańsku, Gdańsk, który sprowadza węgiel i koks angielski, miał go w dostatkach. W przeciągu trzech dni miałem koks. Zapytuję się Pana Ministra, czy jest w porządku, że zmusza się kupca polskiego do sprowadzenia takiego artykułu z zagranicy, którego mamy dostatecznie w kraju i który by dał pracę polskiemu robotnikowi? A jak wygląda ta rzecz obecnie? Otóż na miesiąc luty dostarczono mi z zamówień grudniowych kilka wagonów, ale już na marzec znów nie ma koksu, gdyż na moje monity o dostawę, dostalem taka wiadomość, że dostawa koksu może nastąpić dopiero w przeciągu 4—6 tygodni, tj. najrychlej na koniec marca lub w kwietniu, więc w marcu znów będziemy kupowali koks z Gdańska. Społeczeństwo nie rozumie i nie może zrozumieć takiego postę-

powania. Mamy płacić na bezrobotnych, a jeżeli praca jest, to się im taka nie daje. Zarządza się zakaz wywozu dewiz, a zmusza się kupców do kupowania towaru zagranicznego i do wysyłania pieniędzy zagranicę.

Dużą bolączką kupiectwa polskiego jest sprawa kredytu dla kupiectwa. Rolnikom udzielono bardzo poważnych kredytów i dano ulgi, które częściowo bardzo poważnie ugodziły w kupiectwo, gdyż przez rozłożenie długów rolniczych na szereg lat, ma kupiectwo u rolników bardzo poważne sumy zamrożone i to na długi szereg lat. Mimo to dla kupiectwa nie uczyniono nic. Istnieją wprawdzie kredyty dla kupiectwa z PKO, ale kwoty są zbyt małe.

I jeszcze o jedną pomoc prosiłbym Pana Ministra, i to dla młodego kupiectwa, które ma zamiar się usamodzielnili. Mamy w Polsce Zachodniej dużo dobrych kupców Polaków, zdolnych, rzetelnych i pracowitych, którzy by się chętnie usamodzielnili, lecz brak im potrzebnych kapitałów. Kredyt chętnie oprocentowują i gwarancję stawia, lecz muszą być możliwe warunki. Proszę więc Pana Ministra, aby i tą sprawą się zajął, a uzyskamy na pewno dużą ilość rzetelnych kupców, którzy przyczynią się do podciągnięcia Polski a specjalnie tak zwanej Polski B wzwyż.

Na końcu chciałbym Pana Ministra prosić, by się jako minister przemysłu i handlu zainteresował także postulatami tegoż handlu. Na rocznych zebraniach kupiectwa wysuwa się rok rocznie całą ilość słusznych postulatów, wysłał się w różnych sprawach rezolucje ogólne i miejscowe, ale niestety nie mają one żadnego skutku. Proszę zatem, by na te sprawy zwrócono uwagę i dano chociaż negatywną odpowiedź. Petenci będą w tym wypadku wiedzieli, że nie mają na co czekać. Kupiectwo polskie, którego obecne położenie jest bardzo ciężkie, oczekuje od Pana Ministra, że bardziej jak to było dawniej zaopiekuje się sprawami kupiectwa i że Pan Minister będzie opiekunem nie tylko przemysłu, ale i handlu dla dobra kupiectwa i tym samym dla państwa polskiego.

1907 — 1937.

Historyczne daty o dziejach kupiectwa polskiego.

Dnia 1 lutego 1907 r. zapoczątkował w Poznaniu znany hurtownik wielkopolski p. Artur Gustowski, periodyk handlowy pod nazwą „Kupiec”. Od tej daty „Kupiec” nieprzerwanie się ukazuje. A trzeba stwierdzić, że założyciel i wydawca „Kupca” nie miał w Polsce żadnych gotowych wzorów tego typu periodyków. Przeciwnie, rynek b. zaboru pruskiego, dla którego zrazu głównie czasopismo „Kupiec” było przeznaczone, był zarzucony niemieckimi wydawnictwami kupieckimi, z których nijak nie było już wówczas dwadzieścia i więcej lat ciągłości. Nie było również jeszcze polskich zawodowych piór publicystycznych o kierunku handlowym. Ta więc impreza wydawnicza w roku 1907 była na wskroś pionierska. Zważając, jeśli się zważy, że ówczesne szeregi polskiego zawodowego kupiectwa były nikłe. Nadto samodzielne kupiectwo polskie było młode, oraz nie nawykłe do lektury gazety fachowej.

Z dumą „Kupiec” dziś wskazać może na bogate archiwum korespondencji, zawierające mnóstwo listów, często dziękczynnych, od polskich fabrykantów i hurtowników, którzy właśnie dzięki akcji propagandowej „Kupca” rozwinęli swe placówki oraz zyskiwali setki, a nawet tysiące odbiorców w wielotysięcznych szeregach detalicznego kupiectwa, zrazu na ziemiach b. zaboru pruskiego, a od roku 1917 we wszystkich prawie miejscowościach Polski.

I tej właśnie popularności wydawniczej trzeba głównie przypisać, że w miarę stabilizacji stosunków w Polsce niepodległej, a więc i branżowego różnicowania się handlu i przemysłu — do wydawnictwa „Kupiec” zwracano się z różnymi stron kraju z propozycjami, apelem i prośbami także o zakładanie specjalnych branżówek dla poszczególnych gałęzi kupieckich i przemysłowych.

Od maja 1923 r. obok p. Artura Gustowskiego występuje, stopniowo wybijając się na czoło wydawnictwa, p. Leszek Gustowski. Po z górą dziesięcioletniej współpracy przejmując p. Leszek Gustowski od 15 listopada 1933 r. wydawnictwo we własny zarzą-

Już w marcu 1914 powstał przy wydawnictwie „Kupiec” specjalny miesięcznik dla restauratorów i hotelarzy, pod nazwą „Dom Gościnny”.

Od trzech lat nosi nazwę bardziej współczesną, lecz z dodatkiem tradycyjnym, a mianowicie „Przeгляд Restauratorski i Hotelarski”.

W styczniu 1919 r. założony został „Drogerzysta”, w grudniu powstał „Rynek Metalowy i Maszynowy”.

Oprócz wymienionych trzech nowych czasopism, zaczęły do wydawnictwa „Kupca” przyłączać się podupadające wydawnictwa innych branż. I tak pod egidą wydawnictwa przechodził w lipcu 1922 dwutygodnik „Skóra i Obuwie”, który od 12-tu lat pod nazwą „Przemysł Skórny” wykazał się może nieprzerwaną 23-letnią ciągłością.

24 grudnia 1930 r. drogą fuzji z „Kupcem” przechodzi organ związkowy „Świat Kupiecki”.

W styczniu 1931 r. wydzielony został z „Kupca” obszerny dział dla składów kolonialnych, spożywczych i delikatesowych. Prowadzony stale w ramach „Kupca”, tj. od roku 1907. W ten sposób powstał nowy dwutygodnik „Kupiec Kolonialny, Spożywczy i Delikatesowy”.

Ogólnopolski zasięg wydawnictwa, zaufanie do wydawnictwa i popularność spowodowały, że w styczniu 1933 przechodzi organ mistrzów cukierniczych, miesięcznik „Przeгляд Cukierniczy”. Jest to jedyny dla tej branży w Polsce specjalne czasopismo.

Od listopada 1932 powstaje miesięcznik „Papier i Galanteria”.

W lipcu 1934 założony został miesięcznik „Złotnik i Zegarmistrz”.

Dziesiąte wydawnictwo branżowe powstało w październiku 1934, jako specjalny dwutygodnik fachowy dla malarzy i lakierników, pod nazwą „Malarz”.

Mir, zaufanie i uznanie, jakimi już dziś cieszą się te najmłodsze branżowe pisma — jest znakomitym potwierdzeniem niesłabnącej popularności całego wydawnictwa, kierowanego tak wprawną ręką p. red. L. Gustowskiego.

Udział Gdańska w Targach Poznańskich.

Senat Wolnego Miasta Gdańska zamierza w roku bieżącym wziąć większy oficjalny udział w Targach Poznańskich, nadając mu bardziej targowy niż dotychczas charakter. Szereg firm gdańskich zgłosiło się już na Targi. Są to częściowo firmy zagraniczne, reprezentowane przez importerów gdańskich, częściowo zaś przemysł z obszaru Wolnego Miasta. Firmy te, jako należące do obszaru celnego Polski, będą umieszczone w działach branżowych.

Bydgoszcz zwraca oczy na Gdynię i interesuje się Targami Gdynińskimi.

Spodziewane przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza zwróciło znów oczy tego miasta na Gdynię. Dzięki zniesieniu bariery administracyjnej Bydgoszcz uzyska z Gdyni naturalną bazę handlową dla ekspansji produkcji pomorskiej, której przewaga znajduje się w okręgu bydgoskim.

To też w związku z tegorocznymi Targami Gdynińskimi (20/VI—4/VII), które mają program swój znacznie rozszerzony, wpłynął ze strony poważnych placówek gospodarczych Bydgoszczy szereg zapytań, świadczących o żywotnym zainteresowaniu sfer gospodarczych Bydgoszczy Targami Gdynińskimi.

Nie należy wątpić, że Bydgoszcz wykorzysta w dostatecznej mierze Targi Gdynińskie dla rozszerzenia swoich rynków zbytu i wykazania znaczenia Bydgoszczy jako jednego z najpoważniejszych ośrodków gospodarczych Pomorza.

Liczba świadectw przemysłowych wzrasta.

O 6 procent więcej niż przed rokiem.

Na rok podatkowy 1937 wykupiono w okresie od listopada 1936 r. do stycznia 1937 roku łącznie ogółem 561.608 świadectw przemysłowych, w tym dla przedsiębiorstw przemysłowych 181.489 i dla handlowych 357.396. W samym styczniu br. wykupiono na przedsiębiorstwa przemysłowe 81.161 świadectw, na przedsiębiorstwa handlowe zaś 132.874 świadectw.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w okresie od listopada 1935 r. do stycznia 1936 r. wykupiono łącznie 527.729 świadectw przemysłowych, w tym na przedsiębiorstwa handlowe 339.709 i na przemysłowe 165.995. W samym styczniu roku ub. wykupiono 77.022 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe i 135.713 — na przedsiębiorstwa handlowe. Liczba wykupionych świadectw jest więc o przeszło 6 procent wyższa niż przed rokiem.

Sytuacja na światowych rynkach zbożowych.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wprowadzają kontrolę zasiewów zbóż, celem uniknięcia nadprodukcji. Zakup zwiększył się, ceny pszenicy wzrosły. Ceny kukurydzy również wzrosły. Kanada notuje duży popyt na eksportową Manitobe. Wywóz wzrósł w ciągu 5 miesięcy obecnego sezonu z 82,2 miln. buszli ubiegłego sezonu do 112,3 miln. buszli w sezonie bieżącym. Tendencja pewna. W Argentynie notują żywe obroty, duży eksport do Europy, zwłaszcza do Włoch. Zbiory kukurydzy pomysłne. Australia wykazuje tegoroczne zbiory mniejsze od zbiorów w roku ub. W Południowej Afryce duże deszcze w chwili dojrzewania pszenicy wpłynęły ujemnie na jej jakość, a następnie na eksport. Urugwaj notuje mniejsze zbiory o 30%, zapasy eksportowe małe.

Na rynkach europejskich zakupy niemieckie pszenicy zagranicą nie miały żadnego wpływu na kształtowanie się cen. Sytuacja na rynkach niemieckich bez zmian. Z Czechosłowacji otrzymują Niemcy 2000 wagonów pszenicy i 1000 wagonów maki. Zakupiły również zagranicą 120.000 ton kukurydzy Plata. Rosja Sowiecka oblicza, że dysponuje 108 milionami ton na podstawie planu zasiewnego. We Włoszech ceny pszenicy wzrastają, mimo surowej kontroli urzędowej. Wzrastają zakupy pszenicy zagranicą. Na targach węgierskich duże zafiarowanie, natomiast mniejszy popyt, zwykła cen na targach światowych nie przejawiała się. Ceny eksportowej pszenicy do Szwajcarii osiągnęły 24,90 franków szw. za 80—81 kg. Ożyminy, zagrożone mrozami, pokrywa śnieżna mała. Rumunia sprzedaje 5000 wagonów pszenicy do Niemiec i 1500 wagonów do Włoch. Grecja zakupiła znaczniejsze partie pszenicy w Rumunii. Koła austriackie demontują pogłoskę o zamiarze wprowadzenia monopolu zbożowego.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Znowroczar.

Nocny dyżur pełni „Apteka pod Lwem”.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

— Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

— Ze Związku Pań Domu. Odbyło się walne zebranie Zw. Pań Domu, które zajął przewodnicząca tej organizacji p. dyr. Lewandowska. Przewodnicząca objęła następnie p. Mlicka z Gnojna, sekretarzawała p. Irena Adamczakówna. Jak ze sprawozdań wynika, rok ubiegły był okresem gorączkowej pracy. Odbyło się kilka wykładów z zakresu żywienia, liczne odczyty, kursy dietetyczne, wystawy konkursowe i dokształcający kurs dla służby domowej. Kurs ten trwa jeszcze i zakończy się przed Wielkanocą. Uzupełniono zarząd, w skład którego weszła p. dyr. Lewandowska. Do komisji rewizyjnej weszły pp.: Kempka, Kaźmierczakowa i płk. Mirgałowska.

— Zbieramy na „Świecone”. Celem przyjęcia z pomocą bezrobotnym na zbliżającą się Wielkanocę, przewodnicząca sekcji organizacyjnej przy miejskim Komitecie obywatelskim do walki z bezrobociem p. radny Jędrzejowski przystępuje do wielkiej akcji zbiorczej ofiar pieniężnych i w naturaliach, przyczem rozpoczyna kuć łańcuch ofiarności, zapoczątkowany przez p. Jurkowskiego kwotą 5 zł. Do dalszego kucia łańcucha wezwany zostanie cały komitet i poszczególne sekcje (około 50 osób). Ofiary gotówkowe na pomoc zimową prosimy składać w K. K. O. miasta Inowrocławia na konto kom. obyw. pomocy dla bezrobotnych.

— Echa zabawy strzeleckiej w Mątwach. Pisaliśmy o awanturze, jaka miała miejsce na zabawie karnawałowej Zw. Strzeleckiego w Mątwach. Doszło tam do krwawej awantury, przyczem stróż bezpieczeństwa p. Lewandowski, który przybył na salę celem zażegnania zajścia, pokłuty został nożem przez niejakiego Musiałę. Za swój czyn odpowiadał Musiał przed sądem, który skazał go na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia. Pozostałi sprawcy awantury: Hulicz skazany został na 2 miesiące bezwzględnej więzienia, a Sobierajski na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem.

KRUSZWICA. Co niedzielę w kościele kolegiackim odbywa się nabożeństwo „Gorzkie żale”, podczas którego wygłasza ks. prałat Schoenborn piękną naukę pasyjną. W każdy piątek tygodnia odbywa się o godz. 7,30 Droga Krzyżowa.

— We wsi Baranowo nad Gopłem nieznaną dotąd sprawę rozbrali most drewniany. Podobne wypadki zdarzają się także w innych miejscowościach.

STRZELNO. Zebranie cechu rzemieślniczego zajął starszy cechu p. Andrzej Sawicki. Na wstępie zapoznano członków z rozporządzeniem ministra opieki społecznej o dozorcach nad mięsem i przetworami mięsnymi. Dalej szeroko omawiano sprawę składania zeznań do podatku obrotowego i dochodowego.

— Szkoła powszechna nr. 2 pod kierownictwem p. Barańskiego otrzymała od Polskiego Radia w Poznaniu w podarunku odbiornik radiowy wraz z całkowitym urządzeniem. W salce szkolnej zbierają się dzieci oraz rodzice celem słuchania audycji. Radość pośród dzieci jest wielka.

SZUBIN. (c) W tych dniach zmarł rolnik śp. Władysław Pilichowski z Zamościa, prezes Kółka Rolniczego w Rynarzewie. Zmarły od najmłodszych lat życia swego brał czynny udział w pracach kółek rolniczych. R. i. p.

— Od dłuższego czasu choruje kierownik sądu grodzkiego w Szubinie p. sędzia Neumann. Zastępuje go sędzia z Bydgoszczy.

BARCIN. (c) W tych dniach wybuchł pożar w Mamlczu, gdzie na szkodę rolnika Józefa Schmidta spłonęła stodoła, chlew, 3 szopy, narzędzia, maszyny rolnicze, większa ilość żyta niemłóconego i słomy. Pogrzelec był ubezpieczony na 6.210 zł, straty zaś wynoszą 4.500 zł. Przyczyna pożaru nieznana.

— Ostatnio odbyło się walne zebranie koła miejskiego LOPP w Barcinie. Po sprawozdaniach ukonstytuował się zarząd na rok 1937 jak następuje: pp. Sulecki, Bardecki, Zülsdorff.

KCYNIA. (c) Dnia 26 ub. m. w sali Hoteu Polskiego w Kcyni odbyło się zakończenie wykładów na kursie informacyjnym oplg. w Kcyni dla kobiet, zorganizowanych w kole LOPP oraz niestowarzyszonych. W tym dniu odbyły się ćwiczenia w maskach przeciwgazowych w komorze gazowej oraz

wykład p. ref. Anasiewiczowej na temat konieczności organizowania się kobiet oraz wykład instruktora obwod. oplg. p. Ciechockiego na temat ogólnej sytuacji światowej w dziedzinie zbrojeń oraz prac dokonanych przez LOPP. Kursistek było przeszło 70 pań, co świadczy dobitnie o wielkim zainteresowaniu się sprawami oplg.

Nad czym radzili ojcowie miasta Grudziądza?

Grudziądz. W miniony piątek odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Włodka. Na wstępie posiedzenia radny p. mec. Sokolnicki stwierdza, że nagły wniosek, złożony na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w sprawie mandatu ławnika miejskiego nauczyciela Karolewskiego nie został przegłosowany, gdyż odbyło się jedynie głosowanie nad wnioskiem radnego Kłysia. Nowy wniosek w sprawie nauczyciela Karolewskiego zgłosił następnie radny p. Komorowski. Wniosek ten rozpatrzył zarząd miejski. Z kolei wybrano trzech delegatów na sejmik członków Związku miast polskich w Warszawie i to pp.: Mazura Muellera i prezydenta Włodka. W dalszym ciągu obrad przyjęto zmianę regulaminu miejskiego zióbka oraz zakładu dla starców

i uchwalono wykupienie terenu na rozszerzenie ulic: Marsz. Focha, Młyńskiej, Sobieskiego i ulicy przy C. W. K. Następnie uchwalono dodatkowy budżet miasta Grudziądza na r. 1937-38 w wysokości 578.521 zł tak, że budżet miejski z dodatkami zamyka się ogólną sumą 7.268.770 zł.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej z rocznego zamknięcia budżetowego referował radny p. Mueller. Komisja stwierdziła zamknięcie rachunkowe jako rzetelne, wobec czego rada miejska udzieliła zarządowi miejskiemu pokwitowania. Szereg usterek, które komisja stwierdziła szczególnie w szpitalu miejskim, zostało usuniętych. Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący p. prezydent Włodek zamknął obrady.

OSIE. (t) W pobliskim Łątku wydarzył się następujący wypadek: 13-letni Marach, uczeń szkoły powszechnej, udawczy się na ślizgawkę, wszedł na niewysoki słup i wtedy skoczył na powierzchnię lodową. Spadł on jednak tak niebezpiecznie, że po prostu rozbił sobie głowę o lód, co spowodowało zakrwawienie mózgu i śmierć chłopca.

— Zrzeszenia parafialnej Akcji Katolickiej w parafii oskiej rozwijają coraz bardziej swą robotę organizacyjną. W ostatnim czasie zwołano zebranie organizacyjne kobiet, na którym wszystkie zebrane uchwały wstąpić w szeregi Kat. Stow. Kobiet. Do zarządu oddziału wybrano pp.: W. Szmantkówną — przewodniczącą, Jarnuskiewiczówną — zastępczynią, Zielińską — sekretarką, Kaczmarską — skarbniczką.

— W tych dniach odbył się w Osiu jarmark na konie i bydło oraz kramny. Był to pierwszy w Osiu jarmark bez udziału żydowskich tandeciarzy i handlarzy. Przebieg jarmarku był spokojny.

ŚWIECIE. (t) Małżonkowie Jan i Michalina z Głazów Plutowscy, zamieszkali w Świeciu, obchodzili w sobotę 27 lutego br. swe złote gody. Jubilatowi „Szczęść Boże”. — Zamieszkały w pobliskiej wsi Wiagu siodlarz p. Julian Grabowski, Polak, sprzedał w tych dniach swą nieruchomość (osadę rzemieślniczą) Niemcowi Rychterowi z Czapelek, pomimo, że miał spory reflektantów Polaków. Powyższy czyn wywołał zrozumiłe oburzenie wśród miejscowej ludności polskiej.

— Istniejące od przeszło roku w Świeciu Tow. ogródków i osiedli podmiejskich im. Świętopełka odbyło swe walne zebranie. Zarząd wykałał pracę, jaką zdołał przeprowadzić w roku ubiegłym. Do nowego zarządu wybrano pp.: Stojałowskiego — prezesem, Pisarzewskiego — zastępcą, Meggera — sekretarzem, Bernarda Kozłowskiego II skarbnikiem, W. Ciesielskiego i Olszewskiego członkami zarządu. Schmeltera i Maniszewskiego do komisji rewizyjnej.

CHELMNO. W ub. wtorek odbyło się walne zebranie cechu fryzjerskiego, które zajął cechmistrz p. Zblewski. Po szczegółowym sprawozdaniu, wykazującym dużą żywotność cechu, wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Riedel — cechmistrz, Burczyk — zast. cechmistrza, M. Jakubowski — sekretarz, E. Kowalski — zast. sekr., Jankowski — skarbnik, Borowski — zast. skarbnika. Ławnikami zostali pp. A. Karasiewicz, Eping, Schmantz i A. Robaczewski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Kwasta, J. Jakubowskiego i E. Szymborskiego, do sądu polubownego weszli pp. Kwast i Jankowski oraz p. Zblewski jako mąż zaufania.

DZIAŁDOWO. (jr) Odbyło się tu zebranie organizacyjne w celu założenia oddziału tow. turystyczno-krajoznawczego. Do nowego założonego towarzystwa zapisali się obecni w liczbie 21. Zarząd ukonstytuował się następująco: pp. Biedrawina — prezes, Keyna — wiceprezes, Piechowicz — sekretarz, Piskorski — skarbnik, Chmurzyński — ref. propag. Do komisji rew. weszli pp.: Krymer, Majkowski i Hinz. Nowemu towarzystwu należy życzyć pomyślnego rozwoju.

STAROGARD. (jw) Na szosie tranzytowej we Franku koło Zblewa niemiecki samochód osobowy zderzył się z saniami, które powoził robotnik Jan Gołuski z Zblewa. Skutkiem zderzenia przy samochodzie stłuczone zostały reflektory, a sanie rozbite.

Woźnica odniósł lekkie obrażenia. Kierowca samochodu, Gerard Weiss z Królewca został aresztowany i odstawiony do sądu. Winę w wypadku ponosi zarówno kierowca samochodu jak woźnica, gdyż obaj jechali nieprawidłowo.

— W Bietowie (pow. Starogard) okradziono ubogą gminną Annę Weiher. Nieznany sprawca zabrał jej z szafy 100 zł w gotówce, którą oszczędna staruszka przechowywała na „czarną godzinę”.

— Policja starogardzka przytrzymała chiromanta Antoniego Murawskiego z Warszawy za nielegalne uprawianie swego procederu w Starogardzie, za co odstawiony został starostwu do ukarania.

— Walne zebranie Tow. śpiewu św. Cecylii wybrało nowy zarząd, do którego weszli: prezes ks. Sumiński, pp. wiceprezes Klein, sekret. Cz. Kłosówna, zast. M. Kłosówna, skarbnik Krukwiński, zast. Warduleńska, bibliotekarz Schmach, zast. Paczkówna. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Ostrowski, Jabłoński i Stasiewska.

CZERSK. (al) W salce parafialnej odbyło się ostatnio walne zebranie Tow. śpiewu św. Cecylii, któremu przewodniczył prezes p. Langowski. Zebranie zaszczylił swą obecnością ks. prałat Sprengel i ks. wikary Mikhol. Sekretarka p. Urbańska zdała szczegółowe sprawozdanie za ub. rok, a skarbnik p. Czapelewski zdał sprawozdanie kasowe. Uchwalono zakupić dla towarzystwa sztandar. Delegatami na zjazd chórów kościelnych w Pelplinie wybrano pp. Langowskiego i Czapelewskiego. Ks. prałat Sprengel wyraził towarzystwu swoje uznanie z powodu przypadającego jubileuszu.

LIDZBARK. (Protest inwalidów wojennych.) Na ostatnim zebraniu Związku Inwalidów Wojennych w Lidzbarku omówiono szczegółowo położenie ofiar wojny. W końcu uchwalono kilka rezolucji, w których zebrani protestują przeciw niesprawiedliwemu podziałowi inwalidów wojennych na dwie kategorie (polskich i zaborczych) oraz przeciw podziałowi miejscowości na klasy A, B i C. Bardzo silny nacisk położyli zebrani na konieczność rozwiązania problemu inwalidzkiego drogą usamodzielniania inwalidów wojennych przy pomocy koncesyj, znajdujących się dziś często w rękę żydów.

BRODNICA. (jr) Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko bandytom Dziekanowskiemu Zenonowi, Brzezińskiemu Romanowi i Kalinowskiemu Bronisławowi, oskarżonym o napad rabunkowy na mieszkanie sióstr Małeckiej (70 lat) i Wiśniewskiej (lat 67), zamieszkałych w Szczuce, pow. brodnickiej, które bandyci obrabowali i niemilosiernie pobili. Po naradzie sąd skazał Kalinowskiego (z Brodnicy) na 6 lat więzienia, Dziekanowskiego (z Brodnicy) na 5 lat więzienia oraz Brzezińskiego (z Grudziądza) na 4 lata więzienia z pozbawieniem obywatelskich praw na okres lat 5.

— Komisja dla rejestracji będzie urzędowała w Brodnicy: w dniu 20 marca rb. od godziny 8—13,30.

— Ostatnio odpowiedzieli przed sądem okręgowym Ciarkowski Roman, Koczur Antoni i Kilanowski Hieronim, przebywający w więzieniu w Toruniu. Oskarżeni w nocy na 25 lipca ub. r. włamali się do oberży p. Jul. Stencła w Małkach, pow. brodn., gdzie zaopatrzyli się w wyroby monopolowe, wyrządzając tym oberżycie szkodę na sumę kilku set złotych. Sąd skazał osk. Ciarkow-

skiego i Koczura na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Osk. Kilanowski za czyn wym. skazany został przez s. o. w Toruniu.

WABRZEŻNO. (sm) W tych dniach na szkodę p. Wantoch-Rekowskiego (ul. Żwirki i Wigury) dokonano śmiałej kradzieży garderoby, ogólnej wartości około 1000 zł.

— Na ostatnich ogólnopomorskich zawodach KSM. m. w Toruniu, okręg wabrzeski w składzie: Arendorski, Cyrklaff i Szczygielski, zdobył III miejsce w zawodach strzeleckich.

— W obecność sekr. okr. p. Nowosielskiego z Bydgoszczy walne zebranie Pocztoowego PW. wybrało nowy zarząd w składzie: pp. prezes Wiśniewski A., wiceprezes Przystalski J., sekret. Majcherski B., skarbnik Kallas Fr., ref. wyszkol. wojsk. Śliżewski, ref. ośw. Stankiewicz, ref. techn. Ziolkowski Artur, ref. wych. fiz. Kompinski, ref. kasy samop. Winogórski Wł.

TUCHOLA. (fm) W ostatnich dniach przeniesieni zostali z tut. posterunku PP. komendant posterunku p. przed. Andrzej Filutowski do Górzna, st. post. p. Józef Kaźmierzak do Wąbrzeźna i post. p. Roman Mikołajew do Gdyni.

— Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, wybrano wiceburmistrza 14-tu głosami na 15 obecnych. Wybrany został p. Alojzy Spitz, dyr. Rolnika.

— Młodzież KSM. żeńskiej Tuchola złożyła na rzecz dożywiania biednej dziatwy szkolnej 10 złotych.

— Na pomoc zimową dla bezrobotnych urządziło Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo zbiorke dobrowolna, która przyniosła kwotę 42 złotych, oddana do dyspozycji Pow. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Pod przewodnictwem prezesa okręgowego p. Odrowskiego i przy udziale wicestarosty mgr. Zgorzelskiego, komendanta pow. federacji p. Kanenberga i in. odbyło się w lokalu p. Wiórka walne zebranie Zw. Weteranów Powstań Narod. 1914-18 koło Tuchola. Dłuższe przemówienie sprawozdawcze wygłosił prezes okr. p. Odrowski. Następnie wręczono dyplomy weryfikacyjne pp. E. Dahlkemu i A. Piaseckiemu. Po złożeniu sprawozdań udziałowi zarządowi jednogłośnie absolutorium. Do nowego zarządu wybrano pp.: Fr. Klundra — prezesem, Jana Świerczyńskiego — wiceprezesem, Tomasza Ligmę — sekretarzem, Alojzego Żarnowskiego — zastępcą, Andrzeja Glona — skarbnikiem, Pałubickiego i Prochowskiego — ławnikami. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Dobbek, Śmieszek i Wiórek.

Grudziądz.

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na marzec oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin. Apollo: „Cygańskie dziewczę” i „W. Z. 6 nie wyładował” (program podwójny). Gryf: „Barbara Radziwiłłówna” z Jadwigą Smosarską. Orzeł: „Rapsodia Bałtyku”.

— Wicestarosta grudziądzki mianowany starostą w Kartuzach. Dowiadujemy się, że dotychczasowy wicestarosta grudziądzki p. Jan Belina mianowany został starostą powiatowym w Kartuzach. P. Belina pełnił funkcje wicestarosty w Grudziądzu przez 5 lat.

— Proces Manikowskiego odbędzie się 13 marca. Jak się dowiadujemy, ponowna rozprawa przeciwko mistrzowi rzeźnickiemu Manikowskiemu została wyznaczona na dzień 13 marca br.

Wielki koncert pasyjny na rzecz kościoła św. Ducha. W niedzielę 7 marca o godz. 18-iej odbędzie się w przastarej Farze grudziądzkiej wielki koncert pasyjny na odnowienie kościoła św. Ducha. Dzięki życzliwości p. pułk. Cieślaka, w koncercie uczestniczyć będzie orkiestra pułkowa, która wykona wspaniałą uverture Lea pt. „św. Helena na Górze kalwarii” oraz utwory Bacha, Boernera i Haydna. W programie koncertu mieści się również gra organowa znanego na Pomorzu z występów koncertowych ks. proboszcza Dreszlera z Linowa, śpiew solowy p. Buchowieckiej oraz chór uczniów Seminarium Nauczycielskiego. Nie wątpimy, że i tym razem cały katolicki Grudziądz weźmie udział w koncercie religijnym, urządzonym na tak piękny cel.

Wielki turniej szachowy. Dnia 24 bm. odbył się niezwykle interesujący turniej szachowy pomiędzy drużynami KSM. m. Fara a Szkołą Doksz. Zawodową. Obydwie drużyny wystąpiły w swym najsilniejszym składzie i to jak następuje, na pierwszym miejscu grał KSM. m. Czarnecki — Chabowski 2:0, Bialik — Lipowski 1:1, Zieliński — Golecki 2:0, Milczewski — Pawski 1:1, Thomas — Gawarzycki 2:0 Ogólny stan punktacji 8:2 na korzyść KSM. m. Fara.

Polska wyprawa wysokogórska zdobywa szczyty And, które inni dawniej już zdobyli.

Warszawa, 2. 3. (PAT). Kierownictwo drugiej polskiej wyprawy wysokogórskiej w Andy donosi o **wielkich osiągnięciach przez nią sukcesach**. Wyprawa osiągnęła główny wierzchołek szczytu Serro Tres Quebradas (6.280 m).

Poza tym zbadano masyw Nacimientu. Okazało się, że szczyty Nacimientu otaczają wygasły krater starego wulkanu.

W dn. 7 lutego osiągnięto szczyt masywu Nevado Pissis (6.780 m). Tym sposobem obok Avoncaquy (7.035 m) i Mercedario (6.800 m) — dwu najwyższych szczytów Ameryki, zdobytych przez Polaków w roku 1934, również i trzeci szczyt został zdobyty przez Polską wyprawę.

Uroczysty obchód ku czci śp. St. Niewiadomskiego.

Warszawa, 2. 3. (PAT). W Teatrze Wielkim odbył się **uroczysty obchód ku czci śp. Stanisława Niewiadomskiego, znakomitego kompozytora, krytyka i pedagoga muzycznego**.

Na uroczystości przybył protektor obchodu p. minister Świątosiński.

Program koncertu składał się wyłącznie z utworów Niewiadomskiego. Śpiewały chóry i tej miary artyści, co St. Argasińska, J. Szaplicki, Z. Dobrowolska-Pawłowska, A. Dobosz, Hilecka, Polińska-Lewicka, I. Dygas, Mokrzycka, F. Plattówna, M. Janowski i inni.

Konferencja w sprawie wykonania konkordatu.

Warszawa (KAP). Przybył do stolicy J. Em. ks. kardynał prymas August Hlond. Ksiądz prymas odbył w dniu 1 marca konferencję z ministrem WR i OP prof. Świątosińskim w sprawach dotyczących wykonania konkordatu.

Zmarł b. wicemin. poczt i telegrafów.

W dniu 1 marca br. zmarł w Warszawie **ś. p. inż. Włodzimierz Dobrowolski**, b. podsekretarz stanu w ministerstwie poczt i telegrafów. Ś. p. inż. Dobrowolski urodził się w 1872 r. w Suwałkach. Po ukończeniu szkoły średniej skończył instytut elektrotechniczny w Petersburgu. W r. 1918 przejął od władz okupacyjnych urządzenie poczty, telegrafu i telefonu. W 1920 r. mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie poczt i telegrafów. W 1930 r. wskutek pogorszenia stanu zdrowia ś. p. inż. Dobrowolski prosił o przeniesienie w stan spoczynku. Ponieważ całkowicie nie chciał odejść od pracy, skorzystał z propozycji min. Ign. Boernera i objął stanowisko kierownika państwowej szkoły teletechnicznej przy ministerstwie poczt i telegrafów w Warszawie.

Czarny i Biały Dunajec wystąpiły z brzegów.

Nowy Targ, 2. 3. (PAT). Skutkiem nagłej odwilży oraz deszczów, stan wody na Czarnym i Białym Dunajcu podwyższył się znacznie, powodując puchnięcie lodów, które w kilku miejscach utworzyły **groźne zatory**, spijając wodę i zagrażając mostom. Na białym Dunajcu zator powstał w Nowym Targu w pobliżu ulicy Waksmundzkiej. Usunięcie zatoru będzie możliwe jedynie przez wysadzenie lodów w powietrze. Stan wody na Białym Dunajcu wczoraj o godzinie 15-ej wynosił 3.30 m (stan alarmowy) i **stałe się podnosi**. Zachodzi obawa wylewu Białego Dunajca w niższej położonych częściach Nowego Targu. W wypadku, gdyby zator nie został wysadzony i woda dalej wzbierała, część mieszkańców w Nowym Targu w pobliżu Białego Dunajca zostanie usunięta.

P. A. L. „żałuje”

Wincentego Rzymowskiego.

Warszawa, 2. 3. (PAT). W dn. 27 i 28 lutego br. odbyły się **zebrania Polskiej Akademii Literatury**.

W czasie obrad przyjęła Polska Akademia Literatury z **żałem (?!)** do wiadomości ustąpienie Wincentego Rzymowskiego z grona akademików literatury.

W związku z deklaracją ideową p. A. Adama Koca Polska Akademia Literatury powierzyła specjalnej delegacji **zwrócić się do Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza w sprawach dotyczących bytu i rozwoju książki w Polsce**.

Powierzono sekcji do spraw zagranicznych opracowanie pierwszej listy członków korespondentów Polskiej Akademii Literatury z **pośród wybitnych pisarzy cudzoziemskich**, obradowano nad zagadnieniem nagród literackich i regionalnych stypendiów literackich, nad sprawą dorocznego konkursów polonistycznych wśród młodzieży gimnazjalnej.

Kto wygrał dolary?

Warszawa, 2. 3. (PAT). W wczorajszym ciągnięciu 4 proc. premijowej pożyczki dolarowej **główniejsze premie padły na następujące numery (nieurzędowo): 40.000 dol. — 843648, 8.000 dol. — 1263602, po 3.000 dol. — 800346, 1014184, 390983, po 1.000 dolarów — 1459793, 362716, 432225, 1139980, 741551.**

6000 księży wymordowano w Hiszpanii.

BERLIN, 2. 3. (PAT). Dwóch dostojników kościoła katolickiego w Hiszpanii, kard. Tomas i biskup Olachea, przyjęło w Pampelunie przedstawiciela „Lokal Anzeiger”, udzielając mu szeregu wyjaśnień o sytuacji kościoła katolickiego w okresie wojny domowej.

Kard. Tomas przytoczył cyfry, ilustrujące prześladowanie kościoła katolickiego przez elementy komunistyczno-anarchistyczne. Według słów kardynała, liczba zamordowanych księży wynosi około 6.000.

Uszkodzony transportowiec.

PARYŻ, 2. 3. (PAT). „Paris Soir” donosi z Perpignan, że transportowiec francuski „Marie Therese” o pojemności 2.500 ton, po wypłynięciu z portu macierzystego w Marsylii do Oranu, **nakłnął się na minę pływającą w odległości 10 mil od przylądka Creus**. Statek, uszkodzony przez wybuch miny, dotarł z trudem do portu hiszpańskiego Palamos. Załoga „Marie Therese” wyszła cała, lecz statek jest **poważnie uszkodzony**.

Ribbentrop mówi na temat kolonij.

Berlin, 2. 3. (PAT). Ambasador von Ribbentrop wygłosił wczoraj w Lipsku na zgromadzeniu komisji polityki gospodarczej partii narodowo-socjalistycznej **przemówienie, poświęcone sprawie planu czteroletniego oraz zagadnieniom kolonialnym**.

Berlin 2. 3. (PAT). Mowa amb. von Ribbentropa w Lipsku, uważana jest przede wszystkim za odpowiedź, udzieloną Londynowi na ostatnie przemówienia parlamentu i uchwały dotyczące zbrojeń angielskich.

Mówca poruszył cztery zasadnicze zagadnienia, będące tematem rozmów,

Sowiety będą wygrywać w Hiszpanii „kartę chłopską”.

PARYŻ, 2. 3. (PAT). „Le Matin” twierdzi, że odwołania ambasadora Rosenberga z Hiszpanii bynajmniej nie należy interpretować jako zamiaru osłabienia akcji sowieckiej w Hiszpanii. Wyznaczenie następcą Rosenberga Gajkisa, znanego specjalisty od propagandy komunistycznej wśród ludności rolniczej, świadczy, iż komuniści **zamierzają obecnie wygrać w Hiszpanii „kartę chłopską”**. Pod rozkazy Gajkisa zostaną oddani wszyscy agenci kominternu, pracujący na terenie hiszpańskim. Z drugiej strony liczni agenci m. in. Kozuchow, Tarski i Somow, którzy nie zdołali się dostosować do warunków hiszpańskich, zostali odwołani do Moskwy. Pełnomocnictwa Gajkisa, jak zapewnia dziennik, **idą o wiele dalej niż pełnomocnictwa Rosenberga**. M. in. rozkazom Gajkisa ma podlegać Antonow Owsiejenko, który dotychczas działał w Barcelonie zupełnie samodzielnie.

Ameryka wystąpi z sensacyjnymi projektami.

Paryż, 2. 3. (PAT). „Petit Parisien” podaje na pierwszym miejscu depezę z Londynu, według której zarówno w angielskich, jak i amerykańskich kołach politycznych oczekują w najbliższym czasie **wystąpienia rządu amerykańskiego z sensacyjną inicjatywą na rzecz stabilizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych i finansowych**.

Rząd waszyngtoński, według informacji dziennika, zamierza już wkrótce nawiązać z rządem brytyjskim i francu-

skim rokowania, **celem zawarcia odpowiednich porozumień gospodarczych**, przewidujących przede wszystkim **stabilizację walut**. Porozumienie to obejmować ma również **sprawę ograniczenia zbrojeń**. Dziennik dodaje, że podróż ambasadora amerykańskiego w Paryżu Bullitta do Waszyngtonu, jak się obecnie okazuje, specjalnie **zawezwanego przez prezydenta Roosevelta**, prawdopodobnie ma na celu przygotowanie na miejscu **głównych linii tych rokowań**.

Wielka Rada Faszystowska obraduje

Rzym, 2. 3. (PAT). Dziś wieczorem zbiera się Wielka Rada Faszystowska, na porządku dziennym której znajduje się sprawozdanie ministra spraw zagranicznych Ciano, raport sekretarza generalnego partii p. Starace o działalności partii i podległych jej organizacji, sprawozdanie ministra oświaty Bottai o **zagadnieniu demograficznym** oraz raport ministra finansów o sytuacji finansowej i gospodarczej kraju. Ponadto Wiel-

ka Rada Faszystowska zbada **całokształt sytuacji wojskowej państwa** z uwzględnieniem wymogów chwili bieżącej.

Włoska opinia publiczna szczególnie interesuje się zagadnieniem ludnościowym, dyskutując **różne projekty, zmierzające do zahamowania spadku narodzin we Włoszech**, ujawnionego w ciągu ostatnich miesięcy.

SENSACYJNY PROCES.

„Prezydent Krakowa Kapelner-Kaplicki w sieciach aferzysty”?

Z Poznania donoszą: Przed sądem okręgowym toczyła się tu rozprawa przeciwko **Michałowi Kuligowi z Bydgoszczy** redaktorowi „Szabes-Kuriera”, oskarżonemu o **zniesławienie drukiem prezesa zarządu Związku Rezerwistów w Krakowie Karola Broczynera**.

„Szabes-Kurier” w n-rze z 20 września 1935 r. zamieścił artykuł pt.: „Prezydent Krakowa p. Kapelner-Kaplicki w sieciach aferzysty”. W artykule tym napisano, że **krewny prezydenta Kaplickiego, żyd Broczyner jest niezwykle bezczelnym szantażystą i aferzystą, który sprzeniewierzył różne sumy w krakowskim Związku Rezerwistów**. Poza tym

podniesiono przeciwko Broczynerowi zarzut, że to tej afery **wciągnął on dr. Brzeszczyńskiego**, który wskutek tego popełnił samobójstwo. Broczyner — według „Szabes-Kuriera” — **przywłaszczył sobie 3.000 zł, zebranych na sztafandar Zw. Rezerwistów**. Poza tym zarzucano Broczynerowi, że nie wyliczył się z ośmiu tysięcy złotych, otrzymanych od wojewody Kwaśniewskiego na kolonie dla dzieci rezerwistów.

Sąd postanowił sprawę odroczyć i **powołać na nią szereg świadków z Krakowa**.

Proces wywołał duże zainteresowanie.

WRAŻENIE POBYTU
W AFRYCE



POD PALMAMI
MA...
KTO UŻYWA MYDEŁA
TROPIKA
O UPOJNYM ZAPACHU
TROPICALNEJ ROŚLIN-
NOŚCI I WYSOKICH
WALORACH HYGIEN.
KAWALEK 50 GROSZY
HENRYK ŻAK
POZNAŃ

Mydło do golenia
à la crème „Miallor”
Nr. 2024
daje twardą i miękką pianę
i uprzyjemnia golenie.

3790

„Czystka” w redakcji „Gazety Polskiej”.

Pos. na sejm Kopeć, jeden z czynniejszych członków Zw. działaczy społecznych (Nawraciacy) opuścił stanowisko korespondenta „Gazety Polskiej” w Katowicach. Ustąpienie pos. Kopecia z „Gazety Polskiej” łączy się z sprawą jego działalności na terenie sejm.

W samej redakcji „Gazety Polskiej” i w ag. „Iskra” mają nastąpić większe zmiany personalne. Przede wszystkim chcą one **zobaczyć się trochę żydów**. Kandydatami na stanowiska w redakcji są w pierwszym rzędzie wybitniejsi członkowie „Legionu Młodych”.

Schuschnigg jedzie na Węgry.

BUDAPESZT, 2. 3. (PAT). Jak donosi „Az est”, kanclerz Schuschnigg ma przybyć w najbliższym czasie **na dwudniowy pobyt do Budapesztu**.

Zakończenie strajku w Pecs.

BUDAPESZT, 2. 3. (PAT). Po zakończeniu strajku głodowego w kopalni węgla w Pecs, dyrekcja podwyższyła robotnikom płace o 8%, ale **równocześnie zwolniła 146 górników posądzonych o organizowanie rozruchów**.

Na wiadomość o tym organizacje robotnicze w całym okręgu górniczym ujęły się za zwolnionymi, ogłaszając **strajk ogólny, który objął 4.000 robotników**.

50 tys. dzieci bez domu i rodziców.

Strasburg, 2. 3. Jak donosi jedno z pism, wychodzących w Strasburgu, liczba dzieci, pozostających bez opieki rodzicielskiej oraz domowego ogniska wskutek walk domowych w Hiszpanii, wynosi 50.000. Tym szczególnie dzieciom dała się odczuć tegoroczna zima, tak, że wiele z nich zamarzło na śmierć.

Graziani ma się lepiej.

Rzym, 2. 3. (PAT). Oficjalny komunikat stwierdza, że stan marszałka Graziani polepsza się z każdym dniem. Prof. Frugoni, po zbadaniu pacjenta orzekł, że **wszelkie wewnętrzne komplikacje są wykluczone**. Marszałek Graziani udziela codziennie instrukcyj w sprawach dotyczących działalności rządu. Profesor Frugoni jest jednym z najslawniejszych w Rzymie specjalistów i został natychmiast po zamachu wysłany wraz z kilku lekarzami do Addis Abeby.

Obniżenie ciepłoty we Francji.

PARYŻ, 2. 3. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło **znaczne obniżenie temperatury**. W środkowej i wschodniej Francji spadł śnieg. W okolicy Bajonny przy **bardzo niskiej temperaturze i silnym wietrze spadł grad**, który w niektórych miejscach wyrządził duże spustoszenia. Warstwa gradu sięgała 20 cm. W dniu dzisiejszym oczekiwany jest znaczny przybór Sekwany.

Znamienny zakaz władz hitlerowskich.

„Frankfurter Zeitung” z 24 ub. m. podaje, że niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem Rzeszy do spraw kościelnych wydało na podstawie **rozporządzenia o ochronie narodu i państwa okólnik zakazujący publicznego ogłaszania nazwisk osób występujących z Kościoła**. Dotyczy to w pierwszym rzędzie ogłaszania tych nazwisk z ambon kościołów.

Ostatnie wiadomości.

SEWILLA, 2. 3. (PAT.) Kardynał Sewilli w liście pasterskim potępia w mocnych słowach postępowanie zwolenników rządu w Walencji, którzy — jak oświadcza — wymordowali w tej prowincji 25 księży, splądrowali przeszło 250 kościołów i zniszczyli wiele dzieł sztuki. Pomimo że szpital w Owiedo jest oznaczony wyraźnie i w sposób z daleka widoczny chorągwiemi Czerwonego Krzyża i wymalowanymi znakami, artyleria bolszewicka skierowała ogień na ten budynek.

W Somiedo wzięli bolszewicy do niewoli kilka sióstr Czerwonego Krzyża, nad którymi znęcano się, po czym je zamordowano.

„Czy są pożądanii?”

Pod tym tytułem zamieszcza p. Mackiewicz w „Słowie” wileńskim artykuł na temat dawnej lewej grupy obozu proletariackiego tzw. naprawczy.

W dzienniku czytamy:

„Na czele dawnego BBWR stali ludzie, którzy nie lubili „naprawczy”. Ale ci ostatni, dzięki swej solidarności, karności, sprężystości, dzięki tym wszystkim zaletom, które dają mafijność organizacji, potrafili opanować organizacyjne doly, potrafili zmusić do uległości niższych funkcjonariuszy aparatu BBWR. Stali się też w dawnym BBWR przyczyną wielu kwasów, tarć, konfiskat, niepowodzeń. Nie widzą racji, aby płk. Koc miał się palić do włączenia do nowej organizacji tego elementu, który dawną organizację rozsadzał”.

Sowiecki bałagan.

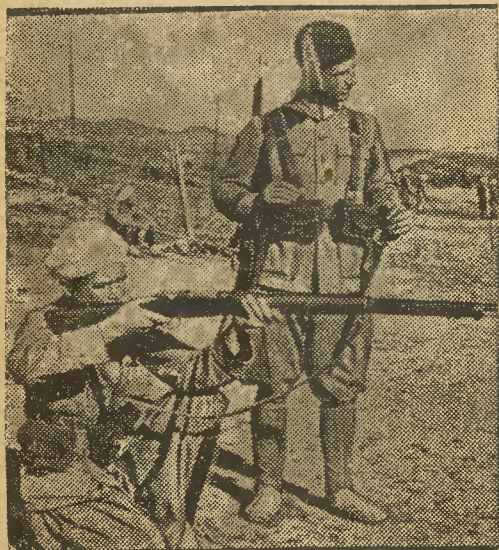
Moskwa, 2. 3. (PAT.) „Socjalistyczne Zemledielie” pisze, że fabryki maszyn rolniczych pracują w roku bieżącym jeszcze gorzej, niż w ubiegłym. W styczniu fabryki miały wysłać stacjom maszynowo-tractorowym maszyn rolniczych na sumę 60 milionów rubli, a wysłały tylko na 12 milionów. Plan za pierwszy kwartał rb. wykonano do dnia 20 bm. zaledwie w 33 procentach.

Azja Środkowa, Kaukaz Północny, kraj Azowsko-Czarnomorski i Południowe rejony Ukrainy, gdzie rozpoczęła się już orka wiosenna, otrzymały zaledwie 25 proc. potrzebnych siewników. Gatunek maszyn jest również niezadowolający. Maszyny są bardzo często nie zmontowane, przy czym brak jest różnych części. Plugi wysłane są z nieoszlifowanymi lemieszami, gdyż fabryki wychodzą z założenia, że lemiesz oszlifują się same podczas orki. Zanim jednak lemiesz oszlifują się, traktory muszą tracić o 25 proc. energii więcej.

Syn negusa na koronacji Jerzego VI.

Londyn, 2. 3. (PAT.) Jak się zdaje, negusa na koronacji króla Jerzego VI reprezentować będzie jego najstarszy syn, następca tronu Asfanwosan. Przebywa on obecnie w Jerzolimie, lecz w najbliższych dniach przyjechać ma do Londynu.

Powstańcy narodowi przygotowują rezerwy.



W koszarach w hiszpańskim Maroku wojska powstańcze pilnie przygotowują rezerwy, które z wiosną mają wziąć udział w walkach w Hiszpanii.

Nauczyciel - związkowiec o Z. N. P.

Sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego nie przestaje interesować opinii. W dyskusji, która się dokonała działalności Związku toczy, najbardziej charakterystyczne są głosy z łona nauczycielstwa a zwłaszcza z łona pośród członków samego ZNP. Taki właśnie głos zamieszcza „Kultura” (nr. 9). **Nauczyciel-związkowiec p. Apolinary Słupski-Kartaczewski**, zamieścił w tym numerze artykuł, w którym podaje ostrej i sumiennej krytyce działalność Związku.

„My katolicy nauczyciele — pisze autor — musimy przyznać, że nasz Związek nie ma kręgosłupa ideologicznego, opartego na niewzruszalnych fundamentach światopoglądu katolickiego”. Kierownicy stworzyli co prawda potężną pod względem materialnym organizację i „przez księży przemawiają nawet do duszy członków”. Na takiej podstawie dziś, co gorsza, próbują narzucić światopogląd, „który nie tylko nie jest katolicki, ale wyraźnie od niego się odzignuje”. Narzędziem tej akcji jest prasa związkowa, w tej liczbie „5 groszy Dziennik Po-

ranny”. Redaktorzy jego „wiedza, że szerząc swój wrogi katolicyzmowi pogląd, czynią to wbrew najświętszym przekonaniom katolickiej większości członków ZNP. Prasy tej katolik-związkowiec nie poprze!”

Również prasa nauczycielsko-zawodowa „pomija tematy omawiające światopogląd katolicki a gloryfikuje inne”. I nie pozostaje to bez wpływu. „Jeden z kolegów — oświadcza autor — przyznał mi się wręcz, iż z premedytacją mówi dzieciom o swej niewierze w sakramenta św., jak spowiedź i komunie św. A przecież ustawa o ustroju szkolnym mówi wyraźnie, że wychowanie dzieci musi być religijno-moralne”. Ostatnio zaś wyszło rozporządzenie o korelacji całej nauki szkolnej z religią.

W tych warunkach członkowie Związku — katolicy winni podjąć akcję, aby „Związek Nauczycielstwa Polskiego stał się organizacją bezwzględnie katolicką” — kończy swój ciekawy artykuł nauczyciel-związkowiec, p. Słupski-Kartaczewski.

Znakomita odrywka dla cery PUDER ABARID

W obronie polskiego stanu posiadania na kresach wschodnich.

Jak bardzo artykuły p. Michałowskiego w „Dzienniku Bydgoskim” na temat zagrożonego polskiego stanu posiadania na wschodzie Polski były aktualne, o tym świadczy najdobitniej uchwała walnego zebrania Związku Oficerów Rezerwy ze Lwowa. Odnośna rezolucja brzmi, jak następuje:

„Walne zgromadzenie stwierdza, że teraz czas na pozytywną akcję w kierunku naprawienia szkód i na planowe działania w sprawie rolnej oraz

deklaruje, iż Zw. Of. Rez. poświęcać będzie tej sprawie baczną uwagę i będzie czynnie współdziałał w akcji społeczeństwa i państwa, która to akcja winna być bezwzględnie podjęta i przeprowadzona, celem umocnienia polskiego stanu posiadania na roli”.

Rezolucja powyższa wywołana została alarmem okręgu południowo-wschodniego Zw. Of. Rez., podniesionym z powodu strat w polskim stanie posiadania ziemi.

Praca dla bezrobotnych pisarzy.

Z inicjatywy prezydenta Roosevelta wydział dla spraw turystyki powierzył bezrobotnym pisarzom opracowanie prospektów turystycznych i propagandowych broszur krajoznawczych.

Umowa zawarta z pisarzami opiewa na dwa lata, w ciągu których, każde miasto otrzymać ma literacko i graficznie dobrze opracowany przewodnik. Szczególny nacisk położono na to, by autorami przewodników byli pisarze zżyci z swym środowiskiem, znający doskonale jego walory turystyczne i etnograficzne. Autorzy przewodników, prospektów i broszur propagandowych otrzymują miesięczne honorarium. Prezydent Roosevelt, który obok tylu spraw pierwszorzędnej wagi państwowej zna-

lazł czas, by pomyśleć o losie licznej rzeszy bezrobotnych pisarzy i literatów, oświadczył, że dobrze opracowany prospekt turystyczny, napisany pięknym językiem, jest pierwszym warunkiem ożywienia ruchu turystycznego. Inicjatywa prezydenta spotkała się w kołach pisarzy amerykańskich z entuzjazmem. Jest to pierwszy w historii wypadek istotnej, nie na jałmużnie opartej pomocy dla przedstawicieli wolnych zawodów. Pomoc ta przyczyni się nie tylko do podniesienia poziomu życiowego pisarzy amerykańskich, ale w myśl przewidywań zarówno inicjatora tej akcji jak i państwowego wydziału turystycznego, przyczyni się do wzmocnienia ruchu turystycznego w Stanach Zjednoczonych.

Wyrok w procesie gnieźnieńskim. 89 lat i 9 miesięcy więzienia.

Gniezno, 2. 3. (Tel. w.) (ap) Wczoraj o godz. 13,15 nastąpiło ogłoszenie wyroku z procesu o głośne grudniowe zajęcia bezrobotnych w Gnieźnie. Dzień tragiczny, dzień 17 grudnia ub. roku, przejdzie do historii miasta naszego. Tłum „zdobył” budynek magistracki, zdemolował wnętrze sali posiedzeń i przyległych pokoi, wyrzucając przez okna fotele i krzesła na jezdnię głównej ulicy miasta, i pobił do krwi wiceprezydenta miasta inż. Gałęzowskiego, zaś pobił leżącego Andrzeja i biurowego Gajewskiego. Wszczęto energiczne dochodzenia, którym kierował osobiście prokurator Zajęzkowski. Przywódcy — prowodyrzy i napastnicy zasiedli na ławie oskarżonych tuż sądu okręgowego. Proces trwał przez 4 dni.

Na 51 oskarżonych 3 zostało uwolnionych dla braku konkretnych dowodów winy, trzem ze skazanych zawieszono warunkowo wykonanie kary. Wysokość kar za poszczególne czyny wynosi 89 lat i 9 miesięcy więzienia, łączna kara 76 lat i 3 miesiące więzienia i umieszczenie w 2-letnich w domu poprawczym do czasu osiągnięcia pełnoletności. Ponadto w stosunku do 20 oskarżonych orzeczono utratę praw publicznych i honorowych, łącznie na przeciąg 56 lat.

Skazani zostali: Kołodziejczak Szczepan, uznany przez sąd jako sprawca całego niebezpieczeństwa, 5 1/2 lat, łącznie 4 1/2, Ratajczak Jan 5 1/2 lat, 1. 4 1/2, Makary Jan 4 lata, 1. 3, Nowak Jan (Imacz) 4 1/2 lat, 1. 3 1/2, Szczepaniak Edward (Ciumper) 4 1/2 lat, 1. 4, Domagalski Franciszek 4 lat, 1. 3 1/2, Lewicka Aniela 4 1/2 lat, 1. 3 1/2, Czerwiński Czesław 2 lata, 1. 1 rok, Lewicki Tadeusz 3 lata, 1. 2, Grzybowski Józef 2 1/2 lat, 1. 2, Zamiatowski Stanisław (reemigrant z Francji) 6 1/2 lat, 1. 4, Olszewski Władysław 4 1/2 lat, 1. 4, Spychaj Tadeusz 3 lata, 1. 2 1/2, Niewiadomski Fran-

ciszek 4 1/2 lat, 1. 4, Pankowski Kazimierz 2 lata, 1. 1 rok, Rusiecki Tadeusz 1 1/2 roku, 1. 1 rok, Mikołajczyk Franciszek 3 lata, 1. 2, Czerniak Franciszek 3 1/2 roku, 1. 2 1/2, Różański Franciszek 2 1/2 roku, 1. 2, Wesolowski Stanisław 3 lata, 1. 2 1/2, pierwszych dwóch skazano ponadto na utratę praw na przeciąg 8 lat, pozostałych na przeciąg 5 lat; — Czerniejewski Leon 1 1/2 roku, 1. 1 rok, Flak Jakub 15 miesięcy, 1. 9 m., Malczewski Kazimierz 1 1/2 roku, 1. 1, Grześkowiak Franciszek 1 1/2 roku, 1. 1, Grzybowski Stanisław 1 1/2 roku, 1. 1, Jałoszyński Teodor 2 lata i 3 mies., 1. 9 mies., Różański Ludwik 1 1/2 roku, 1. 1, Nowak Władysław 1 1/2 roku, 1. 1, Lewandowski Józef 1 1/2 roku, 1. 1, Piechocki Stanisław 1 1/2 roku, 1. 1, Mikołajczykowa Stanisława 15 miesięcy, 1. 9 m., Niewiadomski Stefan 1 1/2 roku, 1. 1, Walczak Franciszek i Kodrans Stefan po 9 miesięcy, Domagalski Marian, Grzechka Józef, Klinkosz Wojciech, Cieśliewicz Leon, Cwikła Józef, Cyraniak Stefan, Hoffman Szczepan, Wojciechowski Zygmunt, Budzyński Franciszek, Męczynski Włodzimierz, Flakowa Józefa i Piechocka Katarzyna po 6 miesięcy. Małoletni, 16-l. Wioska Jan i 15-l. Kamiński Wojciech skazani zostali na umieszczenie w domu poprawczym aż do czasu osiągnięcia pełnoletności. — Sąd orzekł warunkowe zawieszenie wykonania kary oskarżonym Mikołajczykowi Stanisławie, Męczynskiemu Włodzimierzowi i Flakowej Józefie.

Uwolnieni zostali od winy i kary dla braku konkretnych dowodów Koperski Franciszek, Domagalski Michał i Nowicki Zygmunt.

Po wyroku liczne rzesze bezrobotnych zgrupowały się na Rynku i przyległych do więzienia ulicach, debatując nad smutnymi wypadkami grudniowymi.

Prezydent senatu gdańskiego Greiser



otrzymał w czasie tegorocznego polowania w Puszczy Białowieskiej od P. Prezydenta Rzeczypospolitej złoty medal myśliwski. — Na zdjęciu prez. Greiser w czasie przerwy w polowaniu w rozmowie z P. Prezydentem Mościckim.

Zgon kapłana społecznika w Poznaniu.

Poznań, 1. 3. (Tel. w.) Dzisiaj rano zmarł w Poznaniu po dłuższej chorobie ks. Ludwik Niedbał, dawniejszy proboszcz w Dubinie w powiecie rawickim. Zmarły był autorem licznych publikacji i wydawnictw teologicznych.

Sp. ks. Ludwik Niedbał urodził się w Zbąszyniu, jako syn Edwarda i Anny z Gutschów. Po chlubnym ukończeniu gimnazjum im. św. Maryi Magdaleny w Poznaniu i studiach teologicznych, 1895 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk gnieźnieńskiego biskupa-sufragana ks. Andrzejewicza. Po odprawieniu prymicji w rodzinnym Zbąszyniu w dn. 25 czerwca 1895 r. powołany został na wikariat w Łabiszynie, skąd po krótkim czasie został wikariuszem przy katedrze poznańskiej. Przez kilka lat pełnił obowiązki kapłana ks. biskupa Edwarda Likowskiego, po czym otrzymał beneficjum w Dubiniu, w pow. rawickim. Po 20 latach duszpasterstwa w Dubinie zrezygnował z probostwa z powodu choroby i w 1921 r. przeniósł się do Poznania, gdzie pracował społecznie. Czynnym był jako sekretarz generalny Zw. Kobiet Pracujących, notariusz metropolitalnego sądu duchownego i in. Trawiący go reumatyzm uniemożliwił mu spełnianie tych zajęć, wskutek czego sp. ks. Niedbał przeszedł na emeryturę.

IX. Targi Katowickie.

W czasie od dnia 16. V. do 1. VI. 1937 odbędą się w Katowicach IX. Targi Katowickie, zorganizowane przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach. Z uwagi na znaczenie rynku śląskiego w zbyciu artykułów rolniczych byłoby wskazane zainteresowanie organizacją rolniczych wspomnianymi targami.

Blizszych informacji w sprawie tych Targów udziela biuro Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Stawowa, 14.

Z GDAŃSKA.

Niefortunna wyprawa do Hiszpanii. Policja gdańska aresztowała trzech komunistów — obywateli gdańskich Laasera, Feykę i Gurskiego, którzy wylądowali pieniądze od pewnego inwalidy wojennego i następnie wyjechali do Pragi Czeskiej. Tam zgłosili się jako ochotnicy do międzynarodowej brygady komunistycznej, walczącej w Hiszpanii. Zgłoszenia ich jednak nie przyjęto. Po wyczerpaniu środków pieniężnych zmuszani byli powrócić do Gdańska. W Gdańsku zostali zatrzymani i pociągnięci będą do odpowiedzialności za oszustwo i przekroczenie przepisów dewizowych.

Przyjazd nowego komisarza Ligi Narodów.

Wczoraj po południu przybył do Gdańska nowy wysoki komisarz prof. dr Burckhardt z małżonką, witany na dworcu przez komisarza generalnego R. P. ministra Chojnackiego i radcę komisariatu dr. Bataglie oraz przedstawicieli Wolnego Miasta.

W ostatniej chwili przypominamy,

że w czwartek, dnia 4 marca, o godz. 20 w gmachu b. Dyrekcji Kolejowej Am. Olivaer Tor 2-4, I piętro, wejście główne, profesor dr. Tadeusz Grabowski, wygłosi w ramach powszechnych wykładów uniwersytetu poznańskiego odczyt pt.: „Współczesna literatura polska”.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 marca 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Pawła m. Łucjusza.
Jutro: Kunegundy ces.
Wschód słońca o godzinie 6,46.
Zachód słońca o godzinie 17,40.

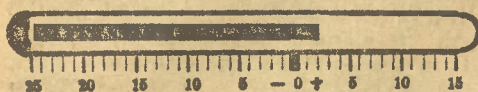
Stan pogody.

DESZCZ I ŚNIEG.

W całej Polsce odwilż. Na zachodzie Europy temperatura dochodzi do 8 stopni powyżej zera. Dziś rano w Bydgoszcy pada deszcz z śniegiem. — Przewidywany przebieg pogody: Nadal odwilż, jedynie nocą lekkie przymrozki. Przewidziane są dalsze opady.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 1-7 marca:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„**PIERWSZY LEGION**” czyli „Wiara i wiedza” wypełnia całkowicie repertuar bieżącego tygodnia.

REWELACYJNA NOWOŚCIĄ w dziale muzycznym będzie zapowiedziana na sobotę premiera nie granej dotychczas na polskich scenach operki W. Goetze'a pod tytułem „**ADRIENNE**” w wersji polskiej J. Waldena. Obecnie zespół pod wodzą reżysera M. Domostawskiego, kapelmistrza P. Kuczery i kierownika choreografii E. Wojnara przeszedł do końcowych prób z orkiestrą, solistami i chórem. W roli tytułowej ujrzymy p. M. Gabrielli, księżną Kurlandii będzie p. Halmirska, Augustem Mocnym p. Jaglarz, Maurycym Saskim p. Rychter, w innych głównych rolach pp.: Domostawski, Iwański, Koczanowicz, Leśniowski, Nowakowski i Ziemiński. W akcie II efektowny balet „Saska porcelana” wykona primabalerina I. Soboltówna i E. Wojnar w otoczeniu zespołu tancerek. Premiera obudziła zrozumiałe zainteresowanie. Bilety są już w przedsprzedaży.

„**HAJDUCZEK**” po cenach groszowych ukaże się ostatni raz w okresie przedświątecznym w nadchodzącej sobocie, 6 bm. o godzinie 17-ej. Wszystkie zakłady naukowe powinny zalecić młodzieży szkolnej obejrzenie tego uroczego i rdzennie polskiego widowiska. Bilety do nabycia w kasie teatru.

F. Krause
Niedźwiedzia 3

BLAWATY
Trykoty - Wyprawy
Najkorzystniejsze źródło zakupu

— Osobiste. Dowiadujemy się, że w ostatnim tygodniu karnawału pobłogosławiony został w kościele św. Trójcy związek małżeński pomiędzy p. Cecylią Konopianką a znanym artystą-rzeźbiarzem p. Piotrem Trieblerem z Bydgoszczy. — Młodej parze „Szczęść Boże!”

Dla zachowania smukłej linii, nie używam żadnego lekarstwa, mówi popularna czarująca gwiazda filmowa, Lolotta L. Nie robię żadnych eksperymentów na własnym zdrowiu, gdyż muszę być silna i wytrwała. Osiągam to cudownym środkiem uzdrawiającym, jakim jest sok z wyciśniętej pomarańczy. Nie każdy jednak gatunek nadaje się do spożycia bez cukru, dlatego też wybieram bogate w witaminy jaskie pomarańcze, które mi ogromnie smakują i dodają siły. Zawiodłabym również gości moich, nie częstując ich jaskkami pomarańczami, albo też gdyby w kuchni mojej, przy przygotowywaniu napojów i słodkich potraw, pominięte zostały jaskie pomarańcze.

Na marginesie.

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 20 lutego 1937 r. p. Minister WR i OP Prof. Świętosławski oświadczył (cytujemy za „Gazetą Polską” z dn. 22 lutego br.): „W sprawach Kościoła katolickiego ubiegły rok zaznaczył się pomyślnym załatwieniem pewnych aktualnych bieżących zagadnień administracji wyznaniowej, przede wszystkim zaś wznowieniem na zgodzie ustalonych zasadach rozmów z zakresu niektórych spraw przewidzianych przez konkordat do późniejszego uregulowania a które uregulowania jeszcze dotąd nie znalazły...”

Z powyższego oświadczenia p. Ministra Świętosławskiego można mniemać, że stosunek Ministerstwa WR i OP do spraw katolickich jest poprawny i zyciwy Tymczasem, jak wygląda co do tego szara rzeczywistość?

Duchowieństwu i społeczeństwu katolickiemu nie są znane z ubiegłego roku żadne pomyślnie załatwienia ważniejszych zagadnień katolickich ze strony administracji wyznaniowej. Poza uzgodnieniem (ze znacznymi trudnościami) programów nauki religii dla kilku klas, ze spraw poważniejszych katolickich właściwie nic nie zostało załatwione. Natomiast pozostały utrzymane w mocy niektóre poprzednie dekrety sprzeczne z Konkordatem lub z rozporządzeniami wykonawczymi, uzgodnionymi w ubiegłych latach z władzą kościelną.

Do art. XIII Konkordatu np. wydane zostały po zawarciu Konkordatu w uzgodnie-

niu z Kościołem rozporządzenia, dotyczące ilości godzin nauki religii, wynagrodzenia za nauczanie religii, udzielenie tej nauki przez księży. Jednak te rozporządzenia zostały następnie bądź zniszczone bądź są stosowane na niekorzyść nauki religii i duchowieństwa. Jednym pociągnięciem pióra zmniejszono już przed kilku laty liczbę godzin nauki religii w Wielkopolsce i w tysiącach klas na Pomorzu do połowy liczby poprzedniej, wskutek czego strata dla nauki religii wynosi kilkadziesiąt tysięcy godzin rocznie. Tego samego próbowano także na Śląsku. W Kongresówce zaś i w Małopolsce przez osławione programy jędrzejewiczowskie, przewidujące łączenie klas lub „cicha” naukę, przede wszystkim nauka religii katolickiej poniosła i ponosi poważne straty.

Sławne też jest zarządzenie Ministerstwa WR i OP (p. Lipki, dyrektora biura personalnego, z czasów pp. Jędrzejewiczów) z dn. 8. VII. 1935 r., nadające inspektorom szkolnym władzę „wedle swego uznania” dopuszczania lub niedopuszczania duchowieństwa parafialnego do nauczania religii w szkołach powszechnych wbrew art. 120 Konstytucji, przyznającemu kierownictwo nauki religii w szkołach Kościołowi i wbrew kapłańskiemu powołaniu duchowieństwa do nauczania wiary.

Ani sprawa owych krzywdzących programów ani zarządzenie p. Lipki mimo usilnych zabiegów władz kościelnych nie zostały wycofane. Przeciwnie, z każdym nowym rokiem szkolnym, jak to wykazują wiadomości w prasie lub skargi posłów w Se-

mie, władze kościelne lub duchowieństwo są zmuszone stać w obronie nauczania religii w szkołach. Co więcej, owe programy jędrzejewiczowskie, naukę religii katolickiej krzywdzące, p. Minister WR i OP w roku ubiegłym wyraźnie potwierdził, wydając niższym instancjom szkolnym polecenie z dn. 11 lipca 1936 r., aby te programy realizowano.

P. Minister Świętosławski pocieszał w Sejmie, że „Prace nad osiągnięciem porozumienia (z Kościołem katolickim) są w pełnym toku”. Oby tak było. Wszakże już dwanaście lat minęło od podpisania Konkordatu a w bardzo ważnych sprawach nie doprowadzono do porozumienia — nie z winy strony katolickiej.

P. Minister Świętosławski wspominał w swoim przemówieniu także o dekreście Prezydenta Rzeczypospolitej dla wyznania ewangelicko - augsburskiego Mimo chodem tylko zaznaczamy, że p. Minister oświadczył, iż ustawa zapewni „pomyślny i swobodny rozwój kościołowi ewangelicko-augsburskiemu, o czym przekonają się niedługo ci, którzy nie byli zadowoleni z wydania dekretu”.

Wiemy, że niezadowolenie z racji wydania dekretu objawiło się między innymi protestantami. Co do nas katolików, same określenie stosunku prawnego państwa do tego wyznania może być nam obojętne. Jednak nie jest nam obojętnym nazwanie kierownika tego wyznania biskupem, a duchownych księżmi. Nazwy te bowiem oznaczają w Polsce godności kapłańskie katolickie i od wieków stały się własnością tylko Kościoła katolickiego

Do walki z komunizmem

staje chrześcijańska młodzież pracująca.

Przy licznych udziałach członków odbyło się roczne walne zebranie **Ch. Z. M. P. „Odrodzenie” koła Macierz** w Bydgoszcy, które zaszczylił swą obecnością pp.: radca Beyer, Gorski, radny Balwiński, mec. dr Typrowicz oraz przedstawiciele kół Ch. D. i koła bratniego ze Szwederowa.

Obrazy zajął prezes koła p. Kowacki. Przewodnictwo walnego zebrania powierzono **radnemu miejskiemu p. Balwińskiemu**, protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz p. **Blechowiak**.

Sprawozdania członków zarządu wykazały intensywną pracę w kierunku uświadamiania społecznego przy wydatnej pomocy opiekunów przez wysyłanie prelegentów na wieczory dyskusyjne.

Zarząd ukonstytuował się następująco: **prezes p. Kowacki Roman**, wiceprezes p. **Koścecki Jan**, sekretarz p. **Śpiewakowski Fran-**

ciszek, skarbnik p. **Krawczak Bernard**, bibliotekarz p. **Burchardt Konrad**. Komisje rewizyjna tworzą pp. **Małek Waclaw** i **Nowakowski Władysław**.

Wielkie zainteresowanie obecnych wzbudziło przemówienie p. radcy Beyera o **komunizmie jawnym i tajnym**. Walkę z jawnym komunizmem pozostawiamy organom bezpieczeństwa, natomiast walkę z komunizmem ukrytym podjąć musi całe społeczeństwo. Ch. Z. M. P. „Odrodzenie” w programie pracy na rok bieżący postawiło sobie za naczelne zadanie **walkę z ukrytym komunizmem**.

Dyskusja, w której zabierali głos pp.: radny Balwiński, mec. Typrowicz i przedstawiciele kół Ch. D. oraz koła bratniego, wykazała wspaniały rozwój organizacyjny koła i Ch. Z. M. P. „Odrodzenie”.

Obwieszczenie o zaciągu ochotniczym do służby w Junackich Hufcach Pracy.

Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 września 1936 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 62, poz. 515) zarządzam:

ZACIĄG OCHOTNICZY

do służby w junackich hufcach pracy na okres dwuletni mężczyzn, urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919 samotnych, pozbawionych prac

Pierwszeństwo przed innymi mają członkowie społecznych organizacji młodzieżowych.

Kandydaci zgłaszający się do służby w junackich hufcach pracy powinni do dnia 15 marca 1937 r. wnieść podania o wpisaniu ich na listę ochotników. Z podaniem winni ochotnicy zgłosić się osobiście w zarządzie gminy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby w junackich hufcach pracy.

Zarząd gminy dla każdego kandydata wpisanego na listę ochotników stwierdza:

- a) datę urodzenia,
- b) przynależność do gminy,
- c) moralne prowadzenie się i
- d) pozostawanie bez pracy.

Podanie o przyjęcie do służby w junackich hufcach pracy, zezwolenia rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do tej służby oraz zaświadczenia zarządów gmin — wolne są od wszelkich opłat (stemplowych i innych).

Kandydaci wpisani do list ochotniczych będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich, zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo.

Powołani junacy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żołd od 6—10,50 zł miesięcznie w okresie zimowym i od 6—24 zł miesięcznie (łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie) w okresie letnim.

Minister Spraw Wojskowych:
(—) **Kasprzycki**, gen. dyw.

Petycja emerytów zaborczych

*Emeryci zaborczy
Zapytują uprzejmie,
Kiedy wreszcie załatwią
Stary sprawę ich w sejmie.*

*Przyrzeczono nam przecież
Najsolenniejsze, najświęciejsze,
Że się krzywdę naprawi,
Że się zniesie obciążenie.*

*Była mowa, że w styczniu
Zwrot ten może się przydać,
Czemuż słowo się rzekło,
A kobyłki nie widać?*

*Lecz drugiemu przysłowiu
Pragnie zrobić się zadość:
Obiecanka, cacanka,
A głupiemu stąd radość.*

*Więc ogarnia nas trwoga,
Że po starym zwyczajem,
Co przyrzekło się w styczniu,
Znów dotrzyma się... w maju.*

Henryk Zbierzchowski.

wobec ludzi pracy, sprawiedliwości w obsadzeniu urzędów i sprawiedliwości dla tych, którzy obciążeni są błędami i grzechami. Niech za swoje winy pokutują, a nie pchają się do nowego obozu, który ma objąć tylko ludzi uczciwych i rzetelnych. Ci, którzy całymi latami społeczeństwo pomorskie rozbił i jego siłę moralną osłabiali, **nie mają dziś prawa** mówić o skupieniu wszystkich sił narodowych dla dobra Polski.

Pomorzanin.

(Dalsze uwagi opuszczamy, gdyż są zbyt ostre i mogły by wywołać wrazenie, że zbyt dajemy folę pewnym uprzedzonym, zresztą rzetelnie zasłużonym. — Redakcja).

Wielka wenta wielkanocna na kościół w Brzozie.

Jak wiadomo, w dniu 3 maja br. odbyć się ma konsekracja nowo wybudowanego kościoła w Brzozie przez ks. kardynała Augusta Hlondę.

Aby przyjąć z pomocą akcji ukończenia tego zbożnego dzieła, powstałego z ofiarności wiernych, zwołuje komitet budowy kościoła w dniu 3 marca br. o godz. 11 posiedzenie w sali sejmiku powiatowego w Bydgoszcy, dla omówienia sposobów uzyskania dalszych środków celem zasilenia funduszy kościelnych.

Tematem obrad będzie omówienie urzędzenia na ten cel **wielkiej wenty wielkanocnej**, która odbyć się ma w Bydgoszcy w dniu 21 marca br. pod protektoratem **pani starościny Heleny Suskiej**.

Wszystkich zaproszonych uprasza się o łaskawe koniecznie i punktualne wzięcie udziału w posiedzeniu.

Poza tym uprasza komitet tą drogą wszystkie organizacje w powiecie i mieście Bydgoszczy, aby w **dn. 21 marca br. nie urządziły żadnych imprez zbiórkowych**, kolidowały by one bowiem z akcją wenty wielkanocnej komitetu budowy kościoła w Brzozie.

ZAPARCIE. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zżywiają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „**Franciszka-Józefa**”.

Czytelnicy nasi mają głos.

Z Grudziądza piszą nam: Cześć prasy sanacyjnej przynajmniej do pewnego stopnia umiała entuzjazm swój dla nowego obozu politycznego pohamować. Zato „Dzień Pomorza” z dodatkiem „ilustrowany”, aby zatrzeć ślady plajty, z całym szeregiem swoich „Dzionków” drze się jak stare prześcieradło. Nie dziwota, wszak dobrze mu się powodziło w dawnym obozie prorządowym, więc liczy, że i w nowym będzie niezgorzej. „Ojciec chrestny” starał mu się o sute pożyczki, zapomogi i kredyty, które z kreteśnym przepadły. Komornicy masowo ogłaszały licytacje (dobrze mówić o sanacji, gdy się żyje z licytacji), byli i abonenci, bo ludziom zależnym przedpłatę ściągano z poborów, jednym słowem byczo było.

Wszystko się zmieniło po niesławnej śmierci cioci sanacji. Przyszła plajta i zmiana firmy. Tak zwykle postępują nierzetelni przedsiębiorcy, zwłaszcza żydki, że przepisują firmę na syna, dziecko czy jakiegos pociotka, aby wierzyteli wykpić. Ale ci nie mają pretensji, aby się dostać na zaszczytne stanowisko publiczne. Inaczej w Toruniu. Natomiast wpływowy pan ze splajtowanych „Dzionków” wypłynął, bo i notariat otrzymał i stanowisko komisarza Ubezpieczalni Społecznej (czy naprawdę tylko „honorowo”?).

Dziś podnoszą „Dzionki” hałas o zgodzie narodowej i konsolidacji, bo chodzi im o to, aby społeczeństwo ich grzechy puściło w niepamięć. Daremny trud. W Polsce zachodniej ludzie długo pamiętać będą, co o nich w „Dzionkach” nabrechtano. Nowy obóz dobrze by zrobił, gdyby się z całą stanowczością od takich pism i ludzi odsunął, bo ich „akces” go z góry kompromituje.

Obserwujemy, co się dzieje i dopóki nie zobaczymy zmiany stosunku do uprawnionych zadań ludności tubylczej, dopóty zachowamy rezerwę. **Sprawiedliwości** żądamy

Po zamachu na ks. dr. Trzeciaka

Zapowiedziane wykłady ks. dr. Trzeciaka uległy na skutek zamachu męskiemu opóźnieniu. Wykłady jednak się odbędą. Zamówienia na bilety po 1 zł na jeden wykład (dwa wykłady 1,50 zł) przyjmuje biuro „Caritas” przy ul. Cieszkowskiego 6 (tel. 22-92).

Złodzieje rowerów przed sądem.

Policja bydgoska nie próżnie, jeżeli chodzi o tępienie złodziei rowerów. Dowodem tego są bardzo liczne w ostatnim czasie rozprawy przeciwko tej kategorii przestępców. W ub. tygodniu Sąd Grodzki zasądził **31-letniego robotnika Ludwika Górniego** z Bydgoszczy za kradzież dwóch rowerów na **dziewięć miesięcy bezwzględnej więzienia**. Tak samo zasądzeni zostali za kradzież rowerów 8-letni Jan Nowicki i 25-letni Marian Kamarkowski, każdy na karę po sześć miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Nieszczęśliwe wypadki.

Podczas pracy ulegli nieszczęśliwym wypadkom: Zatrudnionemu w fabryce wyrobów metalowych „Prodmetal” **26-letniemu robotnikowi Leonowi Bukowskiemu**, zamieszkałemu przy ulicy Szczecińskiej 10, spadło ciężkie żelazo na lewą nogę. Bukowski doznał wskutek tego poważnego okaleczenia.

26-letni mechanik, zatrudniony w firmie Krzywicz **J. Ciesiński**, zam. przy ul. Promenada 29 doznał okaleczenia lewej ręki, przy maszynie.

Zamieszkały przy ul. Żwirki i Wigury 24 **34-letni mechanik Zarządu Miejskiego, zatrudniony** w Gazowni Miejskiej **Edmund Duczkowski**, upadł podczas pracy i zwichnął sobie przy tym lewą nogę.

Wszystkim poszwankowanym udzielono pomocy lekarskiej w Szpitalu Miejskim.

Nadzwyczajne walne zebranie emerytów.

Pomorskiego Związku odbędzie się dnia 4 marca br. o godzinie 16 (punktualnie) w sali „Pod Lwem”. Na porządku dziennym: **wybory nowego zarządu**. Na wypadek braku quorum wybory odbędą się o godzinie 16 minut 30 bez względu na ilość członków. Zarząd.

Również dnia 4 marca br. o godzinie 18 odbędzie się w sali „Pod Lwem” **wielkie zebranie emerytów międzyzwiązkowego komitetu**, na którym referować będzie ciekawe rzeczy po powrocie z Warszawy p. Szkocki. Delegatów z prowincji prosimy zgłaszać się przed otwarciem zebrania.

Od każdego emeryta pobierane będziemy na obronę 20 groszy

Międzyzwiązkowy komitet emerytów.

— Towarzystwo opieki nad więźniami „Patronat” w Bydgoszczy. Walne zebranie członków „Patronatu” odbędzie się w piątek, 12 bm. o godz. 18 w gmachu Sądu Okręgowego (pokój nr. 36).

— **W polskie ręce.** Dom M. Waltera przy ul. Gdańskiej 61 wraz z dużym placem budowlanym na narożniku ul. Cieszkowskiego, w najlepszym punkcie miasta wykupił z rąk niemieckich p. Antoni Czarzyński, od kilkunastu lat obywatel bydgoski, dzierżawca domu kuracyjnego w Jastarni.

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W środę o godz. 16,00 nada Toruń pogadankę Kazimierza Kulwiecia, poświęconą aktualnemu bardzo tematowi przyrodnicznemu: „Wędrowce ptaków”. Komuż z nas nie nasuwa głębszych refleksji przyłot wiosennych ptaków. Zagadnienie przyczyn i celu jak również szlaków wędrownych ptactwa zaprzętało od dawna umysły badaczy ornitologów, którym udało się uchylić rąbka tej wielkiej tajemnicy przyrody. Jak wędrują ptaki, kiedy, jakimi szlakami, jakie są etapy wędrowki, jaka wytrzymałość skrzydlatych wędrowców — o wszystkim tym dowiemy się z pogadanki Kazimierza Kulwiecia w środę o 16,00.

Ważne niezmiernie zagadnienia osadnictwa na Pomorzu znajdują swe omówienie w ciekawym dialogu pomiędzy Witoldem Pietraszewskim i osadnikiem Jakubem Dobkiem w środę o 18,50. Dowiemy się z rozmowy, jakie są troski i jakie nadzieje pomorskich osadników. Zagadnienie to ze względu na swą doniosłość, nadane zostanie na fali ogólnopolskiej.

O godz. 18,20 nadana zostanie audycja pt. „Radiofonizacja szkół powszechnych na Pomorzu”. Będzie to pierwsza pogadanka z cyklu, poświęconego poradnictwu z zakresu potrzeb i zainteresowań radiowych szkół pomorskich. Pogadankę środową wygłosi Stefan Krassowski.

„Dobry znajomy” okazał się wyrafinowanym złodziejem

Jeden rok więzienia za podstępny kradzież.

Wyrafinowanym złodziejem okazał się **34-letni malarz Karol Minszyński** z Bydgoszczy, który zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Podczas nieobecności maszynisty Józefa Roellego, zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiego 9 udał się do jego mieszkania i przedstawił się żonie Roellego jako dobry, stary znajomy męża, z którym pragnął zrobić dobry interes. Pani Roelle przyjęła gościa bardzo serdecznie i poczęstowała go kawą i chlebem. Znajomy jej męża nie zadowolony był jednak chlebem i poprosił o bułki. Zrobił to celowo, ażeby w chwili, gdy pani Roelle znajdzie się u piekarza dokonać kradzieży.

Istotnie, po powrocie do mieszkania pani Roelle przeraziła się, nie zastawszy już gościa, który ulatniając się zabrał nowe ubranie męża z szafy wartości przeszło 100 złotych. Zawiadomionej o bezczelnej kradzieży policji udało się złodzieja ująć. Zdołał on w międzyczasie na szkodę mistrza szewskiego Stanisława Wawrzyniaka skraść piętnaście złotych.

Wyrafinowany złodziej odpowiadając przed sądem nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Przewód sądowy jednak wykazał niezbicie winę oskarżonego, w wyniku czego sąd skazał Minszyńskiego na **jeden rok bezwzględnego więzienia**.

Przedmieście Miedzyn zakłada bibliotekę popularną

Towarzystwo Obywateli i Miłośników Miedzyna uchwaliło zorganizowanie na przedmieściu biblioteki popularnej. Organizowanie biblioteki powierzono Komisji specjalnie na ten cel wybranej.

Biblioteka będzie czynna na razie raz w tygodniu przez jedną godzinę w lokalu p. Buchholca (6 śluza). O terminie otwarcia, jako też o godzinie i dniu, w którym będzie biblioteka czynna, powiadomi się na najbliższym zebraniu, które odbędzie się **20 marca br.** w lokalu p. Buchholca.

Zarząd apeluje do wszystkich rzwiaciół i miłośników Miedzyna oraz do każdego, komu oświata ludu leży na sercu, aby zechciał laskawie przeczytane i zbędne mu książki składać na bibliotekę Miedzyna. Książki prosimy składać pod niżej wskazanymi adresami: 1) Filia „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Dworcowa, 2) p. Kwaśniewski w Dyrekcji Poczty i Telegrafów oraz 3) p. Huszcza Ignacy w Banku Związku Spółek Zarobkowych lub w mieszkaniu prywatnym, Osada nr. 16.

Zarząd Tramwajów Miejskich obiecał wprowadzenie począwszy od dnia 1 kwietnia br. dawnego ruchu tramwajowego co około 7½ minuty, na całej linii Wilczak — Bartodzieje. Zarząd Tramwajów nie jest znowu tak głuchy na prośby obywateli, jak go niektórzy przedstawiają. Należy mu się przeto podziękowanie z naszej strony, które tą drogą chętnie składamy. Ale my „nie wdzięczni” i z tego nie jesteśmy zadowoleni. Zaczepiamy mianowicie termin tej zmiany. Jeżeli ma to być próba „dochodowości”, to **nie stała marcową Pogoda z deszczami i śnieżycami bardziej by sprzyjała takiej próbie!** Pomyślnie nie zgadzamy się z tym, jakoby tylko „dochodowość” tej lub innej linii była warunkiem utrzymania danej linii. Naszym zdaniem, tramwaje są przede wszystkim przedmiotem **użyteczności publicznej**, a więc wygodą obywateli, a nie „dochodowość” winna tu odgrywać rolę decydującą.

Do mieszkania urzędnika kolejowego Jana Ziarnka przy ul. Grunwaldzkiej 151 włamali się nieznanymi złodzieje i skradli bieliznę, garderobę męską i damską ogólnej wartości 800 złotych.

Amatorzy słodyczy włamali się do cukierni p. Ignacego Kruży i skradli ciastek oraz czekolady wartości około 60 złotych. Ponadto z mieszkania p. Antoniny Zalickiej, zam. przy ul. Wincentego Pola 8 skradziono 220 zł gotówka.

— Z zebrania likwidacyjnego Komitetu wystawy „Mebel i Wnętrze”. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z przebiegu zebrania likwidacyjnego Komitetu wystawy „Mebel i Wnętrze” stwierdzamy, że przewodniczący Komitetu p. prof. Wrzoś podniósł również wielkie zasługi przy urządzaniu wystawy p. Hechlińskiego oraz p. prof. Turwida.

Akademia z okazji imienin Marszałka Śmigłego-Rydza.

W wigilię imienin Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, tj. w środę, dnia 17 marca organizuje Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy w teatrze miejskim **akademię**, na program której złożą się: przemówienie komendanta garnizonu p. generała Chmurowicza, recytacja dyr. Władysława Stomy oraz część koncertowa.

Nie wątpimy, że **całe społeczeństwo** przez tłumny udział zadokumentuje swą miłość i przywiązanie do Naczelnego Wodza.

Bilety w cenie 1,70 zł i 1 zł zamawiać można od 3—10 marca w sekretariacie P. B. K., ul. Słowackiego 3, (pokój 5), codziennie od godz. 10—14-ej.

Nie odebranych w powyższym terminie biletów nie rezerwuje się.

GODZIENNE WŁAMANIA I KRADZIEŻE.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano całego szeregu włamań i kradzieży.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 3 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Programy lokalne. 8,00: Audycja dla szkół. 8,10—11,30: Przerwa. 11,30: Audycja dla szkół: a) „Ojciec Edka” — opowiadanie Ewy Zarembiny, b) muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Koncert w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 12,40: Dziennik południowy. 12,50: „Jak konserwować mięso” — pogadanka dr. Stanisława Święcia (z Poznania). 13,00 do 15,00: Przerwa. 15,00: Wiadomości gospodarcze. 16,10: „Zagadki muzyczne” — audycja dla dzieci starszych. 16,30: Utwory fortepianowe w wykonaniu Olgi Łapickiej (z Krakowa). 17,00: „Kawaleria na nowoczesnym polu bitwy” — odczyt — wygl. Klemens Rudnicki. 17,15: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W programie muzyka salonna. 17,50: „Zniesławienie i zniewaga” — pogadanka. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Wiadomości sportowe. 18,20: Programy lokalne. 18,50: „Nadzieje i troski osadników na Pomorzu” — rozmowa Witolda Pietraszewskiego z osadnikiem Jakubem Dobkiem ze Stolna (z Torunia). 19,00: „Zamurowani” — epizod z powieści Gustawa Morcinka „Inżynier Szeruda”. 20,35: Chwila Biura Studiów. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: „Opowieść o Chopinie” — wieczór XI. „Obrazy miłej Ojczyzny” — w opracowaniu Jarosława Iwaszkiewicza. Przy fortepianie Henryk Sztompka. 21,45: Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 22,40: Płyty.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacji. 7,30: Muzyka z płyt. 13,00: Muzyka salonna (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Wiadomości społeczne. 15,40: Fragmenty z koncertów symfonicznych w wyk. Bronisł. Hubermanna (płyty). 16,00: „Wędrowki ptaków” — wygl. Kazimierz Kulwiec. 18,20: Pogadanka społeczna. 18,25: Muzyka polska (płyty) z utw. Ludomira Różyckiego. 19,20: Koncert rozrywkowy w wyk. ork. wojsk. pod dyr. Stanisł. Grabowskiego (ze Studia w Bydgoszczy) i Ksawerego Eberta — cytra (z Torunia). 22,40: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,15: Muzyka rozrywkowa. Lipsk. 19,10: Muzyka. Deutschlandsender. 20,10: Recital fort. Frankfurt. 20,45: Wesola audycja muzyczna. Monachium 20,45: Augsburg. Koncert wieczorny. Sottens. 20,35: Koncert symfoniczny. Sztokholm. 20,45: Koncert ork. wojskowej. Tuluz. 20,50: Wesoly wieczór muzyczny z udz. zesp. Ray Ventura. Wiedeń. 20,05: „Barwne melodie”, koncert rozrywkowy. Bruksela Franc. 21,00: Koncert z cyklu wielkich koncertów śródowych. Deutschlandsender. 21,15: Koncert ork. wojskowej. Lipsk. 21,00: Potpourri marszów w wyk. ork. i chórów. Praga. 21,00: Koncert czeskiej ork. filharmonicznej. Berlin. 22,00: Muzyka lekka i taneczna. Bruksela Flam. 22,15: Koncert z cyklu wielkich koncertów śródowych. Deutschlandsender. 22,30: Nocna muzyka. Hamburg. 22,40: Koncert nocny. Monachium. 23,00: Koncert nocny. Tuluz. 23,15: Melodie operowe Thomasa. 23,40: Muzyka salonna. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

Ze sportu.

POLSCY HOKEIŚCI PRZEGRALI W BRUKSELI.

W niedzielę po północy zakończył się w Brukseli mecz hokejowy pomiędzy polską reprezentacją hokejową a drużyną brusselską Etoile du Nord, złożoną z samych Kanadyjczyków. Polska przegrała mecz w stosunku 1:5 (0:2, 1:1, 0:2).

Polacy nie zasłużyli na tak wysoką porażkę, nie mniej wadliwa taktyka i nieostrożność Ludwiczaka i Stogowskiego doprowadziły do utraty w pierwszej tercji dwóch bramek, mimo znacznej przewagi Polaków. Belgowie zepchnięci do obrony, korzystają z nieporozumienia wśród Polaków dla uzyskania dwóch punktów.

PARA JĘDRZEJOWSKA—TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANA W MONTE CARLO.

W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo para polska Jędrzejowska—Tłoczyński przegrała z parą francuską Journu—Iribarne 3:6, 7:9.

W ćwierćfinale gry podwójnej para Jędrzejowska — Ingram wygrała z parą Weekes — Oickin 6:1, 11:13, 6:3.

MECZ BOKSERSKI W INOWROCŁAWIU.

W niedzielę późnym wieczorem zakończył się w Inowrocławiu mecz bokserski pomiędzy miejscową Goplanią a toruńskim Gryfem. Zwyciężyła Goplania 10:6.

Szczegółowe wyniki notujemy: waga papierowa: Jarmuszewski przegrał na punkty z Ładą (Goplania), waga musza: Grabowski II (Grvf) remisuje z Ładą I, waga kogucia: Igielski (Grvf) przegrywa z Marcysia-kiem, piórkowa: Krzemieński (G.) znokautował w drugiej rundzie Budzyńskiego, lekka: Grabowski I (G.) wypunktował Mrozowski, półśrednia: Pierard (Gopl.) wygrał na punkty z Fabińskim, średnia: Lewandowski (Gopl.) zwyciężył na punkty Kamprowskiego, półciężka: Wezner (G.) zremisował z Zielińskim.

NOWY REKORD POLSKI W TRÓJSKOKU.

W czasie zimowych mistrzostw lekkoatletycznych pań i panów okręgu poznańskiego, zawodnik AZS Hoffmann II ustalił w trójskoku nowy rekord Polski wynikiem 13,59 m. Dotychczasowy rekord wynosił 13,51 m.

LIGOWA POGON ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ LIGI OKRĘGOWEJ 3:1.

Lwów. W ub. niedzielę nastąpiło we Lwowie otwarcie sezonu piłkarskiego. Ligowa drużyna Pogoni rozegrała mecz z teamem graczy drużyn Ligi okręgowej, wygrywając spotkanie to w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla Pogoni zdobyli: Matyas, Luchter i Niechciol. Mecz rozegrany został na błotnistym terenie i toczył się przy znacznej przewadze Pogoni.

MISTRZOSTWA POMORZA W KOSZYKÓWKĘ.

Mistrz podokręgu grudziądzkiego spotka się w zawodach o mistrzostwo Pomorza z mistrzem podokręgu bydgoskiego — K. S. Ciszewski dziś wtorek o godz. 18-ej w hali przy ul. Sowińskiego.

BURKE POBIŁ REKORD ŚWIATOWY W SKOKU WZWYŻ.

Nowy Jork. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że na mistrzostwach Ameryki w skoku wzwyż młody murzyn Edward Burke uzyskał wynik 2,08 m, który to wynik jest nowym rekordem świata.

Niemieckie biuro informacyjne w swoich doniesieniach podaje wynik 2,06 m, który to wynik jest o 1 cm gorszy od rekordu świata.

OLIMPIJSKI ZESPÓŁ KOSZYKARZY W TORUNIU.

Toruń. W Toruniu bawił olimpijski zespół koszykarzy KPW Poznań. Goście wystąpili w składzie: Kasprzak, Patrzykont, Grzechowiak, Szymura, Lemke, Wrzesiński i Szymura II, dając pokaz najwyższej klasy gry i wygrywając kolejno z GKS 59:10 i reprezentacją okręgu KPW 54:18.

WARSZAWA BIJE ŁÓDZ W PŁYWANIU.

Łódź. W Łodzi odbyły się eliminacyjne zawody pływackie o „Nagrodę młodych” pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami juniorów Warszawy i Łodzi. Zwyciężyła drużyna Warszawy w stosunku 50:34. Warszawa zajęła wszystkie pierwsze miejsca w konkurencjach indywidualnych i wygrała ponadto mecz w piłkę wodną w stosunku 5:3 (2:1).

WARSZAWA REMISUJE ZE ŚLĄSKIEM WZMOCNIONYM KANADYJCZYKAMI.

Katowice. Na sztucznym torze w Katowicach odbył się mecz hokejowy między reprezentacjami Warszawy i Śląska. Mecz zakończył się niespodziewanie wynikiem bezbramkowym. Ślacycy byli drużyną lepszą, mieli we wszystkich tercjach wyraźną przewagę, jednakże znakomicie grający defensywnie warszawianie pewnie likwidowali nawet najgroźniejsze sytuacje przed swą bramką.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 2 marca 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Pawła m. Łucjusza.
Jutro: Kunegundy ces.
Wschód słońca o godzinie 6,46.
Zachód słońca o godzinie 17,40.

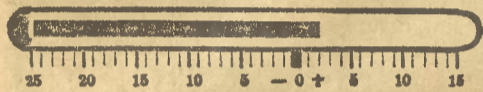
Stan pogody.

DESZCZ I ŚNIEG.

W całej Polsce odwilż. Na zachodzie Europy temperatura dochodzi do 8 stopni powyżej zera. Dziś rano w Bydgoszczy pada deszcz z śniegiem. — Przewidywany przebieg pogody: Nadal odwilż, jedynie nocą lekkie przymrozki. Przewidziane są dalsze opady.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem” (śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

- As: „Plomienne serca”.
- Mars: „Król Burleski”.
- Świt: „Ucieczka Tarzana”.
- Corso: nieczynne.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Szkłanka Wody” dnia 5 bm. z Jadwigą Zaklicką.

Komitet Rodzicielski dla najbiedniejszych uczniów.

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy Męskim Gimnazjum im. Kopernika, odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 20-ej, przedstawienie pięknej komedii Scribe'a pt. „Szkłanka Wody”, z gościnnym występem znakomitej artystki p. Jadwigi Zaklickiej. Przepiękne dekoracje, stylowe kostiumy, atmosfera dworu królewskiego i doskonała gra zespołu tworzy z tej sztuki naprawdę dobre widowisko, które od dnia premiery wywołuje szczerzy zachwyt u melomanów.

Czysty dochód przeznacza Komitet na potrzeby najbiedniejszych uczniów.

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Wtorek: „Szkłanka Wody”, godz. 16-ta, szkolne, Grudziądz. — „Szkłanka Wody”, godz. 20-ta. — „Niespodzianka”, godz. 20-ta, Świecie.

Środa: „Mysz Kościelna”, godz. 20. Toruń. — „Niespodzianka”, godz. 20-ta, Chełmno.

Czwartek: „Mysz Kościelna”, godz. 20-ta, Toruń.

Z Klubu Polsko-Francuskiego.

We wtorek, dnia 2 marca br. na zebraniu towarzyskim Klubu Polsko-Francuskiego w Toruniu, wiceprezesa Klubu p. Adama wygłosi interesujący odczyt pt. „Lamartine, sa vie, son oeuvre et son génie”.

Samobójstwo ucznia gimnazjum Miejskiego w Toruniu.

Na dziedzińcu gimnazjum kupieckiego w Toruniu pozabawił się życia 17-letni uczeń gimnazjum kupieckiego, syn znanego kupca toruńskiego Bilerta Heliodora.

Samobójca strzelił sobie w ramię. Co było powodem rozpaczliwego kroku młodzieńca ustalą dochodzenia.

„W zdrowym ciele - zdrowy duch!”

Z wieczoru gimnastyczno-sportowego „Sokoła” w Toruniu.

Wczoraj w sali Teatru Ziemi Pomorskiej, przewodnictwo IV okręgu — Toruń Zw. Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” urządziło wieczór gimnastyczno-sportowy.

Sympatia, jaką cieszy się brat sokoła sprawiła, że sala teatru wypełniła się po brzegi publicznością. Wieczór ten zaszczylił swoją obecnością pp.: wicewojewoda pomorski Szczepański, d-ca OK VIII gen. Wiktor Thommée i wiceprezydent miasta Bała.

Na wstępie wieczoru orkiestra 63 p. p. odegrała Poloneza Kościuszki, po czym treściwe przemówienie wygłosił prezes okręgu p. Sobocki, który w krótkich zarysach przedstawił cel i zadania „Sokoła”, przodującego wśród wszystkich organizacyj społecznych.

W dalszej kolejności następowali: żywy obraz, ćwiczenia na drążku (druhowy), ćwiczenia lekami (olimpijskie — druchen), występ akrobatyczny młodzieży, ćwiczenia wolne i ćwiczenia na równoważni. Szczególnie udane były ćwiczenia na drążku i występ akrobatyczny młodzieży, co tłumnie zebrana publiczność darzyła gromiącymi brawami.

W drugiej części usłyszeliśmy wianankę pieśni polskich w wykonaniu zespołu mandolinistów, ćwiczenia na poręczach, ćwiczenia wolne, ćwiczenia na koniu i kółkach oraz taniec druchen. Nadmienić wypada, iż po występie mandolinistów przemawiała przewodnicząca dzielnicowego wydziału sokolice p. dra Majowa. Przemówie-

nie w swej treści b. głębokie i ważkie niestety zbyt cicho wypowiedziane, dotarło za ledwie do pierwszych rzędów. Szkoda!

W występach sokolich brali udział poza miejscowymi pp.: Skirlińska z Krakowa i Kosman z Warszawy — olimpijczycy. Występy ich, stojące rzeczywiście na b. wysokim poziomie, wzbudziły nieklamany zachwyt i rzeź naturalna — były nagradzane niemiłkającym oklaskami. Sokolice i sokoli „stulicy” wykazali wysoką klasę i potwierdzili ogólny pochlebny o nich sąd, że w dalszym ciągu wytrwale pracują i idą wciąż naprzód.

Nie znamy kierownika młodzieży sokolej, która dostarczyła swoimi akrobatycznymi występami wiele emocji, zdobywając ogólny aplauz. Wyrażamy za trud przy ich szkoleniu podziękowanie. Występ ten był naprawdę emocjonujący, szczególnie gdy się zważy to, iż pianino stało w najmniej odpowiednim miejscu... Ze skończyło się bez jakiegokolwiek wypadku (bardzo łatwo mógł się wydarzyć) — to już chyba... przypadek. Na przyszłość więc bez takich lekkomyślnie spotegowanych emocji. To zbyt cenne — a denerwujące.

Całość wypadła bardzo dobrze, czego dowodem było ogólne zadowolenie publiczności, która tak ohocho oklaskiwała poszczególne ćwiczenia, wyrażając tym samym swoją wielką sympatię dla braci sokolej. Brawo! I prosimy nie spoczywać na laurach.

Nadzieje i troski osadników na Pomorzu.

Niezmiernie interesującą audycję nada Toruń w nadchodzącą środę na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia: będzie to rozmowa przed mikrofonem Witolda Pietraszewskiego z osadnikiem Jakubem Dobkiem ze Stolna. Dialog ten dotyczy bardzo żywego zagadnienia — sprawy osadnictwa na Pomorzu. Szereg pytań, dotyczących najżywońszych spraw osadniczych znajdzie odpowiedź przez usta samego osadnika. Dowiemy się, jak wiedzie się osadnikom,

przybyłym na Pomorze z dalszych stron, jakie są warunki egzystencji na osadach, jakie możliwości wypłacenia z zaciągniętych długów, jak się tu czują, jak ich przyjęła ludność miejscowa, jak korzystają z opieki fachowej Pomorskiej Izby Rolniczej itd. Należy się spodziewać, że zarówno radiosłuchacze-rolnicy, jak też wszyscy interesujący się zagadnieniami pomorskimi nastawią swe odbiorniki w środę, o godz. 18,50 na falę Torunia.

Wieczór współczesnej poezji polskiej w Toruniu.

Kłopoty i troski bieżącego życia Polski, która buduje i wzmacnia swoją państwowość, trudności i sprawy, które mogą być rozwiązywane tylko na platformie trzeźwej myśli i realnej pracy — rozerwały ścisły kontakt między ogółem społeczeństwa a poezją, kontakt tak niegdys żywy i bezpośredni w okresie niewoli. Dziś poezja jest niepopularna, jej znajomość u szerszego ogółu nikła. I nie może być inaczej. Przed wojną światową była ona jedyną prawie że dziedziną, w której się mógł naród wypowiedzieć i wyrazić swoje siły twórcze. Dziś jest tyle tych dziedzin! A tymczasem warto się z tą niepopularną poezją zapoznać, choćby dlatego, żeby skorygować niepoprawne sady o niej rozpowszechniane. Z wyrecytowanej wielkich idei narodowych i wszechludzkich cofnęła się ona na ogół w głąb duszy człowieka, wypowiadając jego na wskroś osobiste przeżycia. Dzisiejsza poezja obraca się przede wszystkim w zakresie najczystszej liryki. Doszła też do nieznanego przedtem mistrzostwa w wyrażaniu wewnętrznych stanów duchowych, niejednokrotnie bardzo subtelnych drgnięć psychicznych. I to jest jedna jej cecha. Druga jest dążność do wydobycia niespotykanych po-

przednio efektów dźwiękowych. Współcześni poeci polscy dokonywują niejednokrotnie cudów. Zdumiewają wprost zdolnością wykrzesywania z jednego z najbardziej nie-muzycznych języków słowiańskich, jakim jest polski, jego muzyczność, osiągają to przez niespodziewane zestawienia słowne i przez wywalczenie prawa obywatelstwa zapomnianym już oddawna wyrazom, tkwiącym w mowie staropolskiej lub w gwarach, oraz przez tworzenie niezwykle nieraz pomysłowych i udanych nowotworów.

Ta też poezję współczesną, o bardzo zresztą pobieżnym, siłą rzeczy zakresie, przedstawia publiczności toruńskiej uczniowie klas wyższych Państw. Gimn. im. M. Kopernika w Toruniu na wieczorze poezji współczesnej, urządzanym staraniem patronatu klas siódmych i ósmych tegoż zakładu. (Dochód na pomoc dla niezamożnej młodzieży szkół średnich w Toruniu). Przesuną się przed słuchaczami jako ilustracja do wykładu o polskiej poezji współczesnej wiersze Słonimskiego, Wojciecha Bąka, Wierzyńskiego, Tuwima, Iłakowiczówny, Lechonia i Leśmiana. Da to możność słuchaczom urobić sobie ogólny chociażby pogląd na współczesną poezję.

„Kto się lubi ten się czubi...” i epilog sądowy.

W noc wigilijną powracali z „pasterki” narzeczeni Janina O. z Ostaszewa wraz ze swym wybranym Antonim W. Za nimi podążała cała rodzinka oblubienicy z 13-letnim Romciem na czele.

Wszyscy zgodnie szli krokiem marszowym, gdy w pewnym momencie młody Romcio począł robić figle swej siostrzycy Janinie. Ta upomniała go kilkakrotnie, w końcu doprowadzona do szewskiej pasji nazwała Romcia po prostu „parszywym żydem”. Urażony chłopiec poskarżył się starszemu bratu Alojzemu, ten zaś wysłuchawszy skargi orzekł, że w domu sprawi siostrze „łanie jak się patrzy”.

W odpowiedzi p. Janinka obdarowała starszego braciszka Alojzego kilkoma epitetami nie możliwymi do przytoczenia i wreszcie do kłótni w dał się

drugi brat Paweł, i ten z kolei przybiecał p. Janince szereg klapsów.

W obronie swej oblubienicy stanął jej narzeczony Antoni W. i od słówka do słówka, wreszcie wszyscy tak sobie dopieklili, że wkrótce rozpoczęła się wojna na kamienie.

Ojciec tej gromadki p. Walenty postanowił poskromić rozpętane temperamenty i wówczas narzeczony pobił go dotkliwie.

Reszta rodziny świadoma zniewagi głowy domu, sprawiła niefortunnemu narzeczonemu takie „wały”, że ten dopiero po dłuższym czasie przyszedł do siebie, lecz stwierdził, że w tym ciężkim położeniu pozostał sam na drodze, gdyż cała rodzinka powędrowała zgodnie do domu.

Nie mogąc wybaczyć tak wielkiej

zniewagi i czując okrutny żal w sercu do swych „bliskich” prześladowców, p. Antoni oddał sprawę do sądu.

Ostatnio na ławie oskarżonych zasiadł niedoszły teść Walenty O. wraz ze swymi synami Pawłem i Alojzym.

W wyniku rozprawy p. Walenty oraz syn Paweł zostali skazani na karę po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, zaś Alojzy został uniewinniony.

Sprawca całego nieszczęścia Romcio otrzymał porządne lanie, zaś p. Janina „wybaczyła” swemu wybranemu wojnę z jej rodziną, no i po dawnemu ma dla p. Antoniego wiele afektu.

Pytanie czy pozostali członkowie rodziny zgodzą się na przyjęcie p. Antoniego do swojego grona — pozostaje na razie w tajemnicy...

Olbrzymia kradzież mieszkaniowa w Toruniu.

Wczorajszej nocy dokonano w mieszkaniu p. Wacława Sobieckiego, zam. przy ul. Mickiewicza 58 w Toruniu olbrzymiej kradzieży.

Złodziej dostał się do mieszkania przez otwarte drzwi balkonu, a następnie przy pomocy łomu żelaznego otworzył resztę drzwi do innych pokoi, które całkowicie spłądował.

Łupem złodzieja padły: garderoba męska, aparat fotograficzny marki „Voigtlander Bena”, maszyna do pisania walizkowa marki „Adler”, 2 zegarki damskie, nakrycie stołowe srebrne i alpakowe oraz książeczka wojskowa i prawo jazdy środkami mechanicznymi. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi ponad 1.000 złotych.

Niepoczytalny sprawca wybija szyby w pociągach.

Na linii kolejowej Toruń—Bydgoszcz, pomiędzy stacjami Kluczyki—Chojnice, jakiś dotychczas nieujęty osobnik rzucił kamieniami do pociągu osobowego nr. 418, idącego o godz. 18,41. Kamień rozbił szybę w wagonie 3-klasy i ugodził inż. Ziemowita Ulatowskiego z Bydgoszczy. Poza tym odłamki szkła poraniły twarz p. Ulatowskiego.

Następnego dnia znowu poczęto rzucać kamieniami do tego samego pociągu o godz. 18,33 na tej samej przystanku. Tym razem została poraniona odłamkami szkła p. Stanisława Kwiatkowska z Bydgoszczy, która jechała w wagonie 3 klasy.

Zachodzi podejrzenie, że w obydwu wypadkach działa ten sam osobnik.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawcy niepoczytalnych wybrków.

Z teki policjanta.

Zgłoszono w dniach 27 i 28 lutego br. w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 9 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 3 wykryto, 1 wypadek oszustwa, oraz spisano 6 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 2 doniesienia za przekroczenia przepisów drogowych i 1 doniesienie za nielegalne posiadanie broni palnej.

ZAPARCIE. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zająwają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”.

Dla zachowania smukłej linii, nie używam żadnego lekarstwa, mówi popularna czarująca gwiazda filmowa, Lolotta L. Nie robię żadnych eksperymentów na własnym zdrowiu, gdyż muszę być silna i wytrwała. Osiągam to cudownym środkiem uzdrawiającym, jakim jest sok z wyciśniętej pomarańczy. Nie każdy jednak gatunek nadaje się do spożycia bez cukru, dlatego też wybieram bogate w witaminy jafskie pomarańcze, które mi ogromnie smakują i dodają siły. Zawiodłabym również gości moich, nie częstując ich jafskimi pomarańczami, albo też gdyby w kuchni mojej, przy przygotowywaniu napojów i słodkich potraw, pominięte zostały jafskie pomarańcze.

W KAWIARNI.

— Proszem cie, żebyś mi pożyczyl dziesięć złotych, a ty mi dajesz tylko pięć!

— Bo tak będzie sprawiedliwie: ja stracę pięć złotych i ty też stracisz pięć!

— Kelner! — woła Modzio zdenerwowany. — Proszę popatrzeć na owoce! Przecież one są całkiem pokryte pajęczyną!

— To proszę pana, żeby je uchronić od much!

Po zamachu na ks. dr. Trzeciaka

Zapowiedziane wykłady ks. dr. Trzeciaka uległy na skutek zamachu małemu opóźnieniu. Wykłady jednak się odbędą. Zamówienia na bilety po 1 zł na jeden wykład (dwa wykłady 1,50 zł) przyjmuje biuro „Caritas” przy ul. Cieszkowskiego 6 (tel. 22-92).

Złodzieje rowerów przed sądem.

Policja bydgoska nie próżnuje, jeżeli chodzi o łapienie złodziei rowerów. Dowodem tego są bardzo liczne w ostatnim czasie rozprawy przeciwko tej kategorii przestępców. W ub. tygodniu Sąd Grodzki zasądził 31-letniego robotnika Ludwika Górnoego z Bydgoszczy za kradzież dwóch rowerów na dziewięć miesięcy bezwzględnej więzienia. Tak samo zasądzeni zostali za kradzież rowerów 8-letni Jan Nowicki i 25-letni Marian Kamarkowski, każdy na karę po sześć miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Nieszczęśliwe wypadki.

Podczas pracy ulegli nieszczęśliwym wypadkom: Zatrudnionemu w fabryce wyrobów metalowych „Prodmetal” 26-letniemu robotnikowi Leonowi Bukowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Szczecińskiej 10, spadło ciężkie żelazo na lewą nogę. Bukowski doznał wskutek tego poważnego okaleczenia.

26-letni mechanik, zatrudniony w firmie Krzywicz J. Ciesiński, zam. przy ul. Promenada 29 doznał okaleczenia lewej ręki, przy maszynie.

Zamieszkały przy ul. Żwirki i Wigury 24 34-letni mechanik Zarządu Miejskiego, zatrudniony w Gazowni Miejskiej Edmund Duczkowski, upadł podczas pracy i zwichnął sobie przy tym lewą nogę.

Wszystkim poszwankowanym udzielono pomocy lekarskiej w Szpitalu Miejskim.

Nadzwyczajne walne zebranie emerytów.

Pomorskiego Związku odbędzie się dnia 4 marca br. o godzinie 16 (punktualnie) w sali „Pod Lwem”. Na porządku dziennym: wybory nowego zarządu. Na wypadek braku quorum wybory odbędą się o godzinie 16 minut 30 bez względu na ilość członków. Zarząd.

Również dnia 4 marca br. o godzinie 18 odbędzie się w sali „Pod Lwem” wielkie zebranie emerytów międzyzwiązkowego komitetu, na którym referować będzie ciekawe rzeczy po powrocie z Warszawy p. Szkocki. Delegatów z prowincji prosimy zgłaszać się przed otwarciem zebrania.

Od każdego emeryta pobierać będziemy na obronę 20 groszy

Międzyzwiązkowy komitet emerytów.

Towarzystwo opieki nad więźniami „Patronat” w Bydgoszczy. Walne zebranie członków „Patronatu” odbędzie się w piątek, 12 bm. o godz. 18 w gmachu Sądu Okręgowego (pokój nr. 36).

W polskie ręce. Dom M. Waltera przy ul. Gdańskiej 61 wraz z dużym placem budowlanym na narożniku ul. Cieszkowskiego, w najlepszym punkcie miasta wykupił z rąk niemieckich p. Antoni Czarczyński, od kilkunastu lat obywatel bydgoski, dzierżawca domu kuracyjnego w Jastarni.

Kronika radjowa.**Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.**

W środę o godz. 16,00 nada Toruń pogadankę Kazimierza Kulwiecia, poświęconą aktualnemu bardzo tematowi przyrodniczemu: „Wędrownice ptaków”. Komuż z nas nie nasuwa głębokich refleksyj przyłot wiosenny ptaków. Zagadnienie przyczyn i celu jak również szlaków wędrownych ptactwa zaprzętało od dawna umysły badaczy ornitologów, którym udało się uchylić rąbka tej wielkiej tajemnicy przyrody. Jak wędrują ptaki, kiedy, jakimi szlakami, jakie są etapy wędrowki, jaka wytrzymałość skrzydlatych wędrowców — o wszystkim tym dowiemy się z pogadanki Kazimierza Kulwiecia w środę o 16,00.

Ważne niezmiernie zagadnienia osadnictwa na Pomorzu znajdują swe omówienie w ciekawym dialogu pomiędzy Witoldem Pietraszewskim i osadnikiem Jakubem Dobkiem w środę o 18,50. Dowiemy się z rozmowy, jakie są troski i jakie nadzieje pomorskich osadników. Zagadnienie to ze względu na swą doniosłość, nadane zostanie na fali ogólnopolskiej.

O godz. 18,20 nadana zostanie audycja pt. „Radiofonizacja szkół Powszechnych na Pomorzu”. Będzie to pierwsza pogadanka z cyklu, poświęconego poradnictwu z zakresu potrzeb i zainteresowań radiowych szkół pomorskich. Pogadankę śródową wygłosi Stefan Krassowski.

„Dobry znajomy” okazał się wyrafinowanym złodziejem**Jeden rok więzienia za podstępą kradzież.**

Wyrafinowanym złodziejem okazał się 34-letni malarz Karol Minszyński z Bydgoszczy, który zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Podczas nieobecności maszynisty Józefa Roellego, zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiego 9 udał się do jego mieszkania i przedstawił się żonie Roellego jako dobry, stary znajomy męża, z którym pragnął zrobić dobry interes. Pani Roelle przyjęła gościa bardzo serdecznie i poczęstowała go kawą i chlebem. Znajomy jej męża nie zadowolony jednak chlebem i poprosił o bułki. Zrobił to celowo, ażeby w chwili, gdy pani Roelle znajdzie się u piekarza dokonać kradzieży.

Istotnie, po powrocie do mieszkania pani Roelle przerażona, nie zastawszy już gościa, który ulatniając się zabrał nowe ubranie męża z szafy wartości przeszło 100 złotych. Zawiadomionej o bezczelnej kradzieży policji udało się złodzieja ująć. Zdołał on w międzyczasie na szkodę mistrza szewskiego Stanisława Wawrzyniaka skraść piętnaście złotych.

Wyrafinowany złodziej odpowiadając przed sądem nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Przewód sądowy jednak wykazał niezbicie winę oskarżonego, w wyniku czego sąd skazał Minszyńskiego na jeden rok bezwzględnej więzienia.

Przedmieście Miedzyn zakłada bibliotekę popularną

Towarzystwo Obywateli i Miłośników Miedzyna uchwaliło zorganizowanie na przedmieściu biblioteki popularnej. Zorganizowanie biblioteki powierzono komisji specjalnie na ten cel wybranej.

Biblioteka będzie czynna na razie raz w tygodniu przez jedną godzinę w lokalu p. Buchholca (6 śluza). O terminie otwarcia, jako też o godzinie i dniu, w którym będzie biblioteka czynna, powiadomi się na najbliższym zebraniu, które odbędzie się 20 marca br. w lokalu p. Buchholca.

Zarząd apeluje do wszystkich czytelników i miłośników Miedzyna oraz do każdego, komu oświata leży na sercu, aby zechciał laskawie przeczytać i zbędne mu książki składać na bibliotekę Miedzyna. Książki prosimy składać pod niżej wskazanymi adresami: 1) Filia „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Dworcowa, 2) p. Kwaśniewski w Dyrekcji Poczty i Telegrafów oraz 3) p. Huszcza Ignacy w Banku Związku Spółek Zarobko-

wych lub w mieszkaniu prywatnym, Osada nr. 16.

Zarząd Tramwajów Miejskich obiecał wprowadzenie począwszy od dnia 1 kwietnia br. dawnego ruchu tramwajowego co około 7½ minuty, na całej linii Wilczak — Bartodzieje. Zarząd Tramwajów nie jest znowu tak głuchy na nrośby obywateli, jak niektórzy przedstawiają. Należy mu się przede wszystkim podziękowanie z naszej strony, które tą drogą chętnie składamy. Ale my „nie wdzięczni” i z tego nie jesteśmy zadowoleni. Zaczepiamy mianowicie termin tej zmiany. Jeżeli ma to być próba „dochodowości”, to nieśmiało marcowa Pogoda z deszczami i śnieżycami bardziej by sprzyjała takiej próbie! Poza tym nie zgadzamy się z tym, jakoby tylko „dochodowość” tej lub innej linii była warunkiem utrzymania danej linii. Naszym zdaniem, tramwaje są przede wszystkim przedmiotem użyteczności publicznej, a więc wygodą obywateli, a nie „dochodowość” winna tu odgrywać rolę decydującą.

Akademia z okazji imienin**Marszałka Śmigłego-Rydza.**

W wigilię imienin Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, tj. w środę, dnia 17 marca organizuje Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy w teatrze miejskim akademię, na program której złożą się: przemówienie komendanta garnizonu p. generała Chmurowicza, recytacja dyr. Władysława Stomy oraz część koncertowa.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo przez tłumny udział zadokumentuje swą miłość i przywiązanie do Naczelnego Wodza.

Bilety w cenie 1,70 zł i 1 zł zamawiać można od 3—10 marca w sekretariacie P. B. K., ul. Słowackiego 3, (pokój 5), codziennie od godz. 10—14-ej.

Nie odebranych w powyższym terminie biletów nie rezerwuje się.

CODZIENNE WŁAMANIA I KRADZIEŻE.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano całego szeregu włamań i kradzieży.

Do mieszkania urzędnika kolejowego Jana Ziarnka przy ul. Grunwaldzkiej 151 włamali się nieznanymi złodzieje i skradli bieliznę, garderobę męską i damską ogólnej wartości 800 złotych.

Amatorzy słodczy włamali się do cukierni p. Ignacego Kruży i skradli ciastek oraz czekolady wartości około 60 złotych. Ponadto z mieszkania p. Antoniny Zalickiej, zam. przy ul. Wincentego Pola 8 skradziono 220 zł gotówką.

Z zebrania likwidacyjnego Komitetu wystawy „Mebel i Wnętrze”. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z przebiegu zebrania likwidacyjnego Komitetu wystawy „Mebel i Wnętrze” stwierdzamy, że przewodniczący Komitetu p. prof. Wrzoś podniósł również wielkie zasługi przy urządzaniu wystawy p. Hechlińskiego oraz p. prof. Turwida.

PROGRAMY RADIOWE**Środa, 3 marca.****PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Programy lokalne. 8,00: Audycja dla szkół. 8,10—11,30: Przerwa. 11,30: Audycja dla szkół: a) „Ojciec Edka” — opowiadanie Ewy Zarembiny, b) muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Koncert w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 12,40: Dziennik południowy. 12,50: „Jak konserwować mięso” — pogadanka dr. Stanisława Świecha (z Poznania). 13,00 do 15,00: Przerwa. 15,00: Wiadomości gospodarcze. 16,10: „Zagadki muzyczne” — audycja dla dzieci starszych. 16,30: Utwory fortepianowe w wykonaniu Olgi Łapickiej (z Krakowa). 17,00: „Kawaleria na nowoczesnym polu bitwy” — odczyt — wygł. Klemens Rudnicki. 17,15: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W programie muzyka salonowa. 17,50: „Znieważenie i zniewaga” — pogadanka. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Wiadomości sportowe. 18,20: Programy lokalne. 18,50: „Nadzieje i troski osadników na Pomorzu” — rozmowa Witolda Pietraszewskiego z osadnikiem Jakubem Dobkiem ze Stolna (z Torunia). 19,00: „Zamurowani” — epizod z powieści Gustawa Morcinka „Inżynier Szeruda”. 20,35: Chwila Biura Studiów. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: „Opowieść o Chopinie” — wieść XI „Obrazy miłej Ojczyzny” — w opracowaniu Jarosława Iwaszkiewicza. Przy fortepianie Henryk Sztompka. 21,45: Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 22,40: Płyty.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacji. 7,30: Muzyka z płyt. 13,00: Muzyka salonowa (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Wiadomości społeczne. 15,40: Fragmenty z koncertów symfonicznych w wyk. Bronisł. Hubermanna (płyty). 16,00: „Wędrowniki ptaków” pogad. — wygł. Kazimierz Kulwiec. 18,20: Pogadanka społeczna. 18,25: Muzyka polska (płyty) z utw. Ludomira Różyckiego. 19,20: Koncert rozrywkowy w wykon. ork. wojsk. pod dyr. Stanisł. Grabowskiego (ze Studia w Bydgoszczy) i Ksawerego Eberta — cytra (z Torunia). 22,40: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,15: Muzyka rozrywkowa. Lipsk. 19,10: Muzyka. Deutschlandsender. 20,10: Recital fort. Frankfurt. 20,45: Wesoła audycja muzyczna. Monachium. 20,45: Augsburg. Koncert wieczorny. Sottens. 20,35: Koncert symfoniczny. Sztokholm. 20,45: Koncert ork. wojskowej. Tuluza. 20,50: Wesoły wieczór muzyczny z udz. zesp. Ray Ventura. Wiedeń. 20,05: „Barwne melodie”, koncert rozrywkowy. Bruksela Franc. 21,00: Koncert z cyklu wielkich koncertów śródowych. Deutschlandsender. 21,15: Koncert ork. wojskowej. Lipsk. 21,00: Potpourri marszów w wyk. ork. i chórow. Praga. 21,00: Koncert czeskiej ork. filharmonicznej. Berlin. 22,00: Muzyka lekka i taneczna. Bruksela Flam. 22,15: Koncert z cyklu wielkich koncertów śródowych. Deutschlandsender. 22,30: Nocna muzyka. Hamburg. 22,40: Koncert nocny. Monachium. 23,00: Koncert nocny. Tuluza. 23,15: Melodie operowe Thomasa. 23,40: Muzyka salonowa Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

Ze sportu.**POLSCY HOKEIŚCI PRZEGRALI W BRUKSELI.**

W niedzielę po północy zakończył się w Brukseli mecz hokejowy pomiędzy polską reprezentacją hokejową a drużyną brusselską Etoile du Nord, złożoną z samych Kanadyjczyków. Polska przegrała mecz w stosunku 1:5 (0:2, 1:1, 0:2).

Polacy nie zasłużyli na tak wysoką porażkę, nie mniej wadliwa taktyka i nieostrożność Ludwiczaka i Stogowskiego doprowadziły do utraty w pierwszej tercji dwóch bramek, mimo znacznej przewagi Polaków, Belgowie zepchnięci do obrony, korzystają z nieporozumienia wśród Polaków dla uzyskania dwóch punktów.

PARA JĘDRZEJOWSKA—TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANA W MONTE CARLO.

W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo para polska Jędrzejowska—Tłoczyński przegrała z parą francuską Journu—Iribarne 3:6, 7:9.

W ćwierćfinale gry podwójnej pań para Jędrzejowska — Ingram wygrała z parą Weekes — Oickin 6:1, 11:13, 6:3.

MECZ BOKSERSKI W INOWROCŁAWIU.

W niedzielę późnym wieczorem zakończył się w Inowrocławiu mecz bokserski pomiędzy miejscową Gopłanią a toruńskim Gryfem. Zwyciężyła Gopłania 10:6.

Szczegółowe wyniki notujemy: waga papierowa: Jarmuszewski przegrał na punkty z Ładą (Gopłania), waga musza: Grabowski II (Gryf) remisuje z Ładą I, waga kogucia: Igielski (Gryf) przegrywa z Marcysia-kiem, piórkowa: Krzemieński (G.) znokautował w drugiej rundzie Budzyńskiego, lekka: Grabowski I (G.) wypunktował Mrozowskiego, półśrednia: Pierard (Gopl.) wygrał na punkty z Fabińskim, średnia: Lewandowski (Gopl.) zwyciężył na punkty Kamprowskiego, półciężka: Wexner (G.) zremisował z Zielińskim.

NOWY REKORD POLSKI W TRÓJSKOKU.

W czasie zimowych mistrzostw lekkoatletycznych pań i panów okręgu poznańskiego, zawodnik AZS Hoffmann II ustalił w trójskoku nowy rekord Polski wynikiem 13,59 m. Dotychczasowy rekord wynosił 13,51 m.

LIGOWA POGON ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ LIGI OKRĘGOWEJ 3:1.

Lwów. W ub. niedzielę nastąpiło we Lwowie otwarcie sezonu piłkarskiego. Ligowa drużyna Pogoni rozegrała mecz z teamem graczy drużyn Ligi okręgowej, wygrywając spotkanie to w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla Pogoni zdobyli: Matyas, Luchrer i Niechciol. Mecz rozegrany został na błotnistym terenie i toczył się przy znacznej przewadze Pogoni.

MISTRZOSTWA POMORZA W KOSZYKÓWKĘ.

Mistrz podokręgu grudziądzkiego spotka się w zawodach o mistrzostwo Pomorza z mistrzem podokręgu bydgoskiego — K. S. Ciszewski dziś wtorek o godz. 18-ej w hali przy ul. Sowińskiego.

BURKE POBIŁ REKORD ŚWIATOWY W SKOKU WZWYŻ.

Nowy Jork, Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że na mistrzostwach Ameryki w skoku wzwyż młody murzyn Edward Burke uzyskał wynik 2,08 m, który to wynik jest nowym rekordem świata.

Niemieckie biuro informacyjne w swoich doniesieniach podaje wynik 2,06 m, który to wynik jest o 1 cm gorszy od rekordu świata.

OLIMPIJSKI ZESPÓŁ KOSZYKARZY W TORUNIU.

Toruń. W Toruniu bawił olimpijski zespół koszykarzy KPW Poznań. Goście wystąpili w składzie: Kasprzak, Patrzykont, Grzechowiak, Szymura, Lemke, Wrzesiński i Szymura II, dając pokaz najwyższej klasy gry i wygrywając kolejno z GKS 59:10 i reprezentacją okręgu KPW 54:18.

WARSZAWA BIJE ŁÓDŹ W PŁYWANIU.

Łódź. W Łodzi odbyły się eliminacyjne zawody pływackie o „Nagrode młodych” pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami juniorów Warszawy i Łodzi. Zwyciężyła drużyna Warszawy w stosunku 50:34. Warszawa zajęła wszystkie pierwsze miejsca w konkurencjach indywidualnych i wygrała ponadto mecz w piłkę wodną w stosunku 5:3 (2:1).

WARSZAWA REMISUJE ZE ŚLĄSKIEM WZMOCNIONYM KANADYJCZYKAMI.

Katowice. Na sztucznym torze w Katowicach odbył się mecz hokejowy między reprezentacją Warszawy i Śląską. Mecz zakończył się niespodziewanie wynikiem bezbramkowym. Ślązacy byli drużyną lepszą, mieli we wszystkich tercjach wyraźną przewagę, jednakże znakomicie grający defensywnie warszawianie pewnie likwidowali nawet najgroźniejsze sytuacje przed swą bramką.

Wiadomości kościelne.

DIECEZJA CHELMIŃSKA.

Jak wynika z najnowszego spisu na rok 1937, liczba dusz w całej diecezji wynosiła przy końcu roku 1936 — 997.054 (w r. 1935 — 982.071).

Kościółów parafialnych jest 251 (232); innych samodzielnych stacyj duszpasterskich 72 (85).

Kapłanów jest w diecezji 627 (645); z tych na emeryturze znajduje się 30 (23); z tej liczby w domu księży emerytów w Zammarium 5.

Zakonników (i członków zgromadzeń religijnych) było w diecezji w r. 1936 — 42; zakonnice (siostr miłosierdzia) 766.

Najstarszym kapłanem diecezji jest ks. prałat Wojciech Klatt, proboszcz lidzbarski, który 22 kwietnia br. ukończy 86 rok życia, a 12 lipca 63 rok kapłaństwa. Drugim wedle wieku jest ks. Ignacy Niklas, emeryt w Gniewie, który 2 lutego ukończył 80 rok życia, a 27 marca 52 rok kapłaństwa. Pochodzący z naszej diecezji, ale mieszkający stale jako emeryt w Sopocie, ks. Aleksander Jabłoński, ukończy w bież. roku 90 rok życia.

W tym roku nie przypada w diecezji żaden złoty jubileusz kapłaństwa.

Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzić będą dnia 24 marca księża: Feliks Baniecki, proboszcz w Lignowach; Stanisław Chylarecki, proboszcz w Koronowie; Bronisław Domachowski, emeryt w Bydgoszczy; Sylwester Grabowski, proboszcz w Sypniewie (12. 5.); Leon Kręcki, proboszcz w St. Kiszewie; Józef Pröhnke, kuratus w Kurkocinie; Klemens Przewoski, proboszcz w Gdyni-Oksywiu (12. 5.); Ignacy Ptaszyński, proboszcz w Boleszynie (12. 5.); kanonik dr Maksymilian Raszeja w Pelplinie; Leon Sochaczewski, proboszcz w Lichnowach; kanonik honorowy Teodor Turzyński, proboszcz w Gdyni; Jan Zieliński, kuratus w Lnianie; Marin Zygmantowski, proboszcz w Czarnymlesie (19. 3.).

Składajcie ofiary

na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa” do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy. (833)

— Wydawnictwo Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy. PBK w Bydgoszczy na podstawie zezwolenia ministra spraw wojskowych przystąpił do wydawnictwa pocztówek z reprodukcją portretu marsz. Śmigłego-Rydza, wykonanego przez kpt. Milewicza z Inowrocławia. Cena kartki wynosi 15 gr, powiększenie 60 gr. Kartki nabyć można w księgarni Gieryna i firmie K. Wesołowskiej lub w sekretariacie PBK, ul. Słowackiego 3, pokój 5 od godz. 10—14.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

H. Małewska: „Żelazna korona”. Książnica Atlas, Lwów — Warszawa. Jest to powieść historyczna. W pełnym znaczeniu tego słowa powieść, nieubarwiona biografia, ani też historyczny reportaż. Tym nie mniej historia nie jest w niej kostiumem, sztafetą, jest samym rdzeniem utworu, jego najsilniejszym akcentem, racją bytu. Losy bohaterów rozwijają się w cieniu

potężnej postaci cesarza Karola V, naczelnego bohatera powieści, zbliżającej się przez to do typu „vie romancée”, tak popularnego na Zachodzie.

Problemem artystycznym powieści zdaje się być ambitne i twórcze zorganizowanie historii, podporządkowanie jej prawom konstrukcyjnym jednolitego utworu, prawom sięgającym tak głęboko, że nawet w swych partiach najzupełniej autentycznych — a jest ich niemało — nie przestaje „Żelazna korona” być powieścią. Celem jest tu dać przemówić historii w całym jej „autentycznym”, ale przemówić wymowniej niż z kart kronik.

Chrońmy drzewa owocowe przed zniszczeniem.

Rok rocznie zwraca się zarząd Towarzystwa Miłośników Dzielnicy Bielawy do mieszkańców Bielawy z gorącym wezwaniem do oczyszczania sadów i ogrodów oraz tępienia wszelkich szkodników drzew owocowych i krzewów. Drzewa owocowe zostały w roku ubiegłym nawiedzone przez bardzo groźnego szkodnika, a mianowicie mszycę krwistą, zwłaszcza jabłonie. Specjalna komisja z ramienia zarządu Ogrodów Miejskich badała drzewa owocowe na Bielawkach i skonstatowała ogromne zniszczenie drzewostanu owocowego. Zarządzono czyszczenie drzew a najbardziej dotkniętą chorobą drzewa miały być w myśl istniejącej ustawy ścięte, by nie dopuścić do dalszego rozszerzenia się tego szkodnika na inne jeszcze zdrowe drzewa. Co się stało? Obywateli zdrowo myślący zastosowali się ściśle do zarządzenia władzy, lecz cały szereg właścicieli ogrodów przeszedł, zupełnie lekceważąc przepis, do porządku dziennego. Jest to postępowanie mało obywatelskie, bo taki obywatel nie tylko sam sobie szkodzi, ale i swoim sąsiadom i dalszym obywatelom. W interesie własnym i dobrze zrozumieliśmy interesie społecznym winni wszyscy mieszkańcy Bielawy, posiadający sady i ogrody, przystąpić — w myśl istniejących i obowiązujących przepisów — z nadchodzącą wiosną do gruntownego oczyszczenia — skrobania kory — i skrapiania drzew owocowych i krzewów, a nagrodą za taką pracę będą obfite plony i własne wewnętrzne zadowolenie. Ale tylko, gdy wszyscy zabiorą się do tej pracy — plony nie ulegną zniszczeniu.

Zarząd Tow. Miłośników Dzielnicy Bielawy zwraca się ponownie do wszystkich mieszkańców Bielawy z gorącą prośbą do oczyszczania drzew i zaznacza, że równocześnie zwrócił się do dyrektora ogrodów miejskich p. M. Güntzla z prośbą o wydanie potrzebnych zarządzeń.

W końcu prosimy o zarządzenie obowiązków zwiastujących się — o ile taki fakt zachodzi — na ulice gałęzi względnie o takie ich podwiązanie, by nie zwisały nad chodnikami i mogły być niebezpieczne dla przechodzących chodnikiem obywateli.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻENSKI.

Dziś, wtorek ćwiczenia młodzieży oddziału I o godz. 6-tej, drużyny oddziału II o godz. 7-mej, drużyny oddziału I o godz. 8-mej.

TOW. GIMN. SOKÓŁ III.

Posiedzenie zarządu, oraz mężów zaufania odbędzie się we wtorek, dnia 2 bm. o godz. 19 w stałym miejscu posiedzeń.

SOKÓŁ V.

Dziś, dnia 2 bm. o godz. 19 ćwiczenia w sali gimn. przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich druhen ćwiczących konieczna. Zebranie zarządu OPN, dziś, dnia 2 bm. o godz. 20 w salce p. Dzierżyńskiego.

TOW. GIMN. SOKÓŁ V.

Sekcja Kolarska, dziś, we wtorek schadzka informacyjna o godz. 19.30 w lokalu p. Gordona. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany.

TOW. GIMN. SOKÓŁ V, Okole-Wilczak w środę, dnia 3 bm. o godz. 19.30 zebranie plenarne w lokalu drh. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich pożądana.

Życia towarzysystw.

Wtorek, 2 marca.

Godz. 19.00: Bydgoski Chór Męski. Zebranie zarządu. O godz. 20 zebranie plenarne, ważne sprawy.

Godz. 19.30: Klub Mandolinistów „Dźwięk”. Lekcja w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Godz. 20.00: KSM. m. „Brzask” przy Farze. Zebranie plenarne w Domu Katolickim. Obecność wszystkich członków konieczna.

Środa, 3 marca.

Godz. 10.00: Emerytów prac. PKP. nieetatowych i etatowych, Woj. Zach. Zebranie w p. Meller, Plac Piastowski 17.

Godz. 18.00: Powstańcy i Wojacy Placówki I „Macierz”. Zebranie plenarne w lokalu p. Sikorskiego, ul. Grunwaldzka. Zebranie zarządu godzinie wcześniej.

Godz. 19.00: Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Zebranie miesięczne w restauracji 3 Maj, Plac Piastowski.

Rodzina Wł. Powstań Nar. R. P. 1914-19 r. Oddział Bydgoszcz. Zebranie plenarne w szkole Św. Trójcy przy ul. Kordeckiego.

Godz. 19.30: Tow. Śpiewu Chopin. Lekcje śpiewu w środę i piątek u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Związek Podoficerów Rezerwy. Zebranie miesięczne pod „Lwem”. Ważne sprawy.

Walne roczne zebranie BKS. „Wodnik” dziś, we wtorek dn. 2 marca w pierwszym terminie o godz. 19.30, w drugim o godz. 20-tej na sali pod Lwem.

Tow. Pom. Fryzj. w Polsce filia Bydgoszcz. W czwartek 4 bm. o godz. 20 w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski, zebranie plenarne i demonstracja czesania łalek fryzjerskich z części przez p. Formanowskiego.

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet „Jutrzenka”. Zebranie pań starszych w środę 3 bm. o godz. 17. Zebranie zarządu o godz. 18 w salce, przy kościele św. Trójcy.

Odpowiedzi redakcji

Cz. B. Brodnica. Pos. Bakon złożył wniosek o niedopuszczenie żydów do armii i za to pochwaliliśmy go. Gdy jednak w toku dyskusji budżetowej wystąpił w obronie dzisiejszego kierownictwa Z. N. P. a przeciw duchowieństwu, musieliśmy go zganić.

Panu adw. Cz. w Wagrowcu. Dziękujemy za pamięć. Artykułu nie umieścimy, gdyż jest zbyt entuzjastyczny.

Czesław Br. Brodnica. Za tego rodzaju błędy właściciele kin nie odpowiadają zupełnie. Spaczenia treści filmu powstają w biurach wynajmu, gdzie tłumacze bardzo często dają zupełnie inne podpisy, nie odpowiadające istotnej treści lub też cenzura skracca film, wycinając dużo scen, przez co całość staje się dla nas niewyraźna.

M. J. Chętnie zajmujemy się tą sprawą, jednak zaznaczamy, że wszystkie anonimy wędrują do kosza.

Zupełnie bezpłatnie!!



Najtańszo i jasnowidz-grafolog świata Abdel Hanim uznany za cud XX Wiek, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Tajemnej Wiedzy Świata w Londynie, chce dać każdemu skorzystaniu z jego niewyczerpanych, nadprzyrodzonych zdolności medialnych wybiere Ci zupełnie bezpłatnie, szczęśliwy los oraz da Ci darmo talizman szczególnie w myśli treści listu analizy wykonanej przez Abdel Hanima. Na żądanie odgadnie Twą przeszłość, przyszłość, określi choroby, da Ci możliwość zdobycia miłości pożądaney osoby i zastawi Ci horoskopy, dający klucz do Nowego Życia i dobrobytu. W sprawach: transakcjach handlowych, odnalezienia skarbów, osób zaginionych, bractwiej, procesowych, spadkowych, małżeńskich, zdobycia sławy, realizacji pomysłów, wynalazków i w wszystkich innych zawiłych sprawach zrób się natychmiast do niego a on wprowadzi Cię na Nowy Tor Życia Nadesłaj datę urodzenia, pismo własnoręczne, podaj imię, nazwisko, dokładny adres, załącz kilka włosów dla kontaktu zjście swoje o ile posiadasz, zdjęcie zainteresowanej osoby oraz jej charakter pisma i załącz osiemdziesiąt groszy znaczkami na koszty porto il. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam. Adr. Abdel-Hanim, Lwów 15, ul. Cerkiewna 18/9

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 1. III. 37 r.

Zboża
Żyto 25,00 25,00—25,25; pszen. standard. 29,75—30,00 o w i e s 23,25—23,50 00,00; jęcz. browarowy 25,50—27,00 jęcz. 661—667 g/l 23,30—24,00 jęcz. 643—649 g/l 23,25—23,50 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,30—22,75.

Przetwory młynarskie.
Mąka żytnia wyługowa. 0—30%, w l. w. 00,00—00,00 gat. 0—50%, w l. w. 39,00—39,50 gat. I. 0—65%, w l. w. 37,50—38,00, gat. II 50—65%, w l. w. 31,50—32,25; mąka żytnia razowa 0—95%, w l. w. 31,25—32,00; mąka pośl. ponad 65%, 00,00—00,00; mąka pszenna g. l. wyługowa 0—20% w l. w. 49,50—51,00; gat. IA 0—45%, w l. w. 48,50—49,00 gat. IB 0—55%, w l. w. 47,75—48,25; gat. I C 0—60%, w l. w. 47,00—47,50; gat. I. D 0—65%, w l. w. 46,25—46,75; gat. IIA 20—55%, w l. w. 41,75—42,75; gat. IIB 20—65%, gat. w. 41,25—42,25; gat. IIC 45—55%, w l. w. 40,25—41,25; gat. IIE 55—60%, w l. w. 38,25—39,25; gat. IIF 55—65%, w l. w. 35,25—36,75 gat. II. G. 60—65%, w l. w. 34,25—34,75; mąka pszenna razowa 0—95%, w l. w. 37,25—37,75; otręby żytnie wymiał stand. 17,25—17,50; otręby pszenne mialkie 17,75—18,25; otręby pszen. średnie 17,50—18,00; otręby pszen. grube 18,25—18,50; otręby jęczmienne 18,00—18,50

Artykuły strączkowe.
Groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 21,00—22,00; wyka 22,00—23,50; peluska 21,00—22,50; łubin niebieski 13,00—14,00; łubin złoty 15,00—16,00; seradela 24,00—27,00.

Nasiona.
Rzepak zimowy bez worka 58,00—60,00; rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; mak niebieski 65,00—68,00; siemię lniane 63,00—66,00; gorczyca 37,00—34,00; koniczyzna żółta czduszczoza 60,00—70,00; koniczyzna biała 90,00—125,00; koniczyzna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyzna czyszczona 97%, 130,00—140,00.

Artykuły pastewne.
Makuch lniany 27,00—27,50; makuch rzepakowy 22,50—23,00; makuch słonecznikowy 40,42; 27,00—28,00; sruł soja 00,00—00,00; wyłki suszone 8,50—8,00; ziemiaki pomorskie 0,00—0,00; ziemiaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemiaki fabryczne kg. %, 00,00; płatki ziemniaczane 20,00—20,50; siłma żytnia luzem 0,00—0,00; siłma żytnia prasowana 3,00—3,25; siłma nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siłma nadnoteckie prasowane 5,50—6,00 Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 2. 3. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25 1/2
dolary kanadyjskie	5,25
funtury szterlingów	25,69
franki szwajcarskie	119,85
franki francuskie	24,45
belgi Belgijskie	88,65
liry włoskie	23,50
florenty holenderskie	288,—
korony czeskie	16,10
szylingi austriackie	93,50
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle z dnia 2-go marca: Kraków —1,62, Zawichost 2,55, Warszawa 2,84, Płock 3,01, Toruń 3,26, Fordon 4,20, Chełmno 2,10, Grudziądz 2,06, Korzeniowo 2,34, Piekno 2,00, Tczew 2,18, Einlage 2,42, Schievenhorst 2,44. Temp. wody +0,5.

Zmarli.

Ś. p. Apolonia Kozielska, lat 78, w Toruniu.
Ś. p. Katarzyna z Rygielskich Falkiewicz, lat 66, w Toruniu.

TANI BAZAR KSIĄŻKI

luty - marzec
przynosi nowe okazje
Mędzy tysiącem innych:

Augustyn św. Wyznania	2,—	1,—
Brückner. Słownik etymologiczny języka polskiego	54,—	22,—
Deliński. Dzieje Polski	2,60	0,80
Foerster. Szkoła i charakter	12,80	2,25
Marshall. Zasady ekonomiki	20,—	4,—
Sarejski. Historia starożytna	8,—	1,20
Silwiński. Monografie, 5 tom.	21,—	7,50
Stefanowski. Brydż racjonalny	4,50	2,50
Jak gotować dobrze smacznie i tanio	3,—	0,50
Mały słownik języka polskiego		6,20
Słownik staropolski, str. 999		2,40

KATALOGI BEZPŁATNIE
WARSZAWA M. ARCT NOWY ŚWIAT 35

SPRZEDAŻ

Kolonialne bardzo korzystnie, powód wyjazd. Poniatowskiego nr. 30. (2108)

Kozły (2113) fornierowania sprzedam. Pomorska 25, stolarnia.

Kanier i eł (20:0) Narożnikową, 4 składami, srodmieście sprzedam. Właściciel Pomorska 57.

Maszyna do sycia. Dworcowa 2, portier. (3856)

Jadalnia (2111) bufet, witryna tania. Stolarnia, Mazowiecka 12 a.

Okna inspektowe, bufet, kredens, fortepian. Toruńska 93 (2119)

Sprzedam (2097) dom niewykończony. Wiad. Cieszkowskiego 14, m, 1,

Maszyna damska, krawiecka. Pomorska 21—13. (3854)

Pianino czarne krzyżowe. Sułdeckich 13—2. (3855)

KUPNA

Okolo 2.0.000 sztuk cegły czerwonej maszynowej, I kl. kupuje „Rika” Bydgoszcz Marcinkowskiego 7. 3857

Pianino dobrym stanie. Cenę gotówką, firmę podać pod „Józefa” filia Dziennika. (2118)

Przeprowadzki przewozy. Ekspres, Warszawska 25, tel. 3800. (2571)

POSADY WOLNE

Z dobrej rodziny, skromnych wymagań, z praniem, gotowaniem, wychów drobiu, potrzebna na majątek. Warunki, świadectwa filia Dzien. Bydg. „Samodzielna”. (2104)

Dziewczynie samodzielna, stała, uczciwa, z dobrym gotowaniem poszukuje. Adres w Dzienniku. (2091)

Służąca samodzielna, uczciwa potrzebna. Plac Piastowski nr. 19—5. (2087)

Krawcowa na wszelką bieliznę, z kilkuletnią praktyką potrzebna od zaraz. Zgłoszenia pod „Z. K. 123” filia Dziennika Bydgoskiego. (3853)

Panienska potrzebna bez spania. Restauracja, ul. Petersona nr. 16. (2094)

Krawcowa podręczna potrzebna. Litwini, Pomorska 17. 2110

Biuralistka biegła stenografii pisania na maszynie potrzebna. Wydzierżawiające oferty „Dobra” filia. (2096)

Panna (2109) do dzieci 3 1/2 i 5 lat z syciem potrzebna od 15 marca. Świadectwa z fotografią wymagane, Bydgoszcz, Gdańska 23, m. 4.

Uczeń piekarski potrzebny zaraz. Erwin Rapp, Ks. Skorupki 22. (3808)

Uczeń do warsztatu mechanicznego, potrzebny. Pomorska 7, Swendrak. (2092)

Ekspedientka branzji rzeźniczej, pierwszorzędna siła potrzebna zaraz lub 15 marca. Wolniewicz, Niedźwiedzia 5. 3847

Podręczna potrzebna. Śniadeckich 46 Filipczak. (2112)

Przystojna panienska do obsługi gości w barze potrzebna Filia „Natychmiast”. (2086)

Służąca gotowaniem potrzebna. Długa 8—1. (3849)

Stoły młody, energiczny, z małą kaucją zaraz potrzebny. Oferty „Rutynowany” filia Dziennika. (2088)

POSADY POSZUKUJA

Sekretarka poszukuje posady, język polski i niemiecki, tłum., stenogr. niemiecka, pisanie na maszynie. Oferty pod „Sekretarka” filia Dziennika. (2120)

MIESZKANIA WOLNE

6-pokojowe zaraz Śniadeckich 4. (2117)

Mieszkanie 4 pokoje kuchnia komfortowe. Wolniewicz, Niedźwiedzia 5. 3846

POKOJE WOLNE

Pokój z utrzymaniem. Zduny 1—4. (2106)

Centrum umebłowany, frontowy, osobne wejście, z kuchnią, kąpiel, Warmińskiego go 5—4. (2089)

Umeblowany także małżeństwu używaniem kuchni. Gdańska 87, m. 5. (2100)

Pokój osobne wejście. Świętojańska 5—4. (2103)

Pokój (2102) utrzymaniem. Pomorska 70—1.

Pokój duży wydzierżawie. Babcia Wieś 6—9. (2095)

Umeblowany niekierujący łazienką. Petersona 12—3. (2116)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje dla urzędnika 2 pokoje z kuchnią. Poznańska 19, Cukiernia (3858)

POKOJE POSZUKUJA

Pokoju umebłowanego poszukuje, Świętojańska okolica, 220 volt. Filia pod „Niekrepująca”. (2098)

RÓŻNE

Chora jestem, wdąpić proszę, Nin. (2093)

Pianino dobrym stanie. Cenę gotówką, firmę podać pod „Józefa” filia Dziennika. (2118)

Przeprowadzki przewozy. Ekspres, Warszawska 25, tel. 3800. (2571)

POSADY WOLNE

Z dobrej rodziny, skromnych wymagań, z praniem, gotowaniem, wychów drobiu, potrzebna na majątek. Warunki, świadectwa filia Dzien. Bydg. „Samodzielna”. (2104)

Dziewczynie samodzielna, stała, uczciwa, z dobrym gotowaniem poszukuje. Adres w Dzienniku. (2091)

Służąca samodzielna, uczciwa potrzebna. Plac Piastowski nr. 19—5. (2087)

Krawcowa na wszelką bieliznę, z kilkuletnią praktyką potrzebna od zaraz. Zgłoszenia pod „Z. K. 123” filia Dziennika Bydgoskiego. (3853)

Panienska potrzebna bez spania. Restauracja, ul. Petersona nr. 16. (2094)

Krawcowa podręczna potrzebna. Litwini, Pomorska 17. 2110

Biuralistka biegła stenografii pisania na maszynie potrzebna. Wydzierżawiające oferty „Dobra” filia. (2096)

Panna (2109) do dzieci 3 1/2 i 5 lat z syciem potrzebna od 15 marca. Świadectwa z fotografią wymagane, Bydgoszcz, Gdańska 23, m. 4.

Uczeń piekarski potrzebny zaraz. Erwin Rapp, Ks. Skorupki 22. (3808)

Uczeń do warsztatu mechanicznego, potrzebny. Pomorska 7, Swendrak. (2092)

Ekspedientka branzji rzeźniczej, pierwszorzędna siła potrzebna zaraz lub 15 marca. Wolniewicz, Niedźwiedzia 5. 3847

Podręczna potrzebna. Śniadeckich 46 Filipczak. (2112)

Przystojna panienska do obsługi gości w barze potrzebna Filia „Natychmiast”. (2086)

Służąca gotowaniem potrzebna. Długa 8—1. (3849)

Stoły młody, energiczny, z małą kaucją zaraz potrzebny. Oferty „Rutynowany” filia Dziennika. (2088)

POSADY POSZUKUJA

Sekretarka poszukuje posady, język polski i niemiecki, tłum., stenogr. niemiecka, pisanie na maszynie. Oferty pod „Sekretarka” filia Dziennika. (2120)

MIESZKANIA WOLNE

6-pokojowe zaraz Śniadeckich 4. (2117)

Mieszkanie 4 pokoje kuchnia komfortowe. Wolniewicz, Niedźwiedzia 5. 3846

POKOJE WOLNE

Pokój z utrzymaniem. Zduny 1—4. (2106)

Centrum umebłowany, frontowy, osobne wejście, z kuchnią, kąpiel, Warmińskiego go 5—4. (2089)

Umeblowany także małżeństwu używaniem kuchni. Gdańska 87, m. 5. (2100)

Pokój osobne wejście. Świętojańska 5—4. (2103)

Pokój (2102) utrzymaniem. Pomorska 70—1.

Pokój duży wydzierżawie. Babcia Wieś 6—9. (2095)

Umeblowany niekierujący łazienką. Petersona 12—3. (2116)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje dla urzędnika 2 pokoje z kuchnią. Poznańska 19, Cukiernia (3858)

POKOJE POSZUKUJA

Pokoju umebłowanego poszukuje, Świętojańska okolica, 220 volt. Filia pod „Niekrepująca”. (2098)

RÓŻNE

Chora jestem, wdąpić proszę, Nin. (2093)

+

Po długich i ciężkich z cierpliwością znośzonych cierpieniach zmarł dnia 28. II 1937 r. opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój jedyny najdroższy syn, brat, wujek i narzeczony ś. p.

Alfons Hosemann

stud. jury

W nieutulonym żalu
Matka, rodzina i narzeczona.

Bydgoszcz, Katowice, Dąbrówka Mała.

Pogrzeb odbędzie się w środę 3. III 1937 o godzinie 15,45 z kaplicy cmentarnej Serca Jezusa. Msza św. odbędzie się w czwartek o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego (3812)

+

W niedzielę, dnia 28-go lutego rb. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany syn i brat ś. p.

Bronisław Marchewka

saper, komp. szkolna w Toruniu

w 19 roku życia, o czym donoszą w smutku pograżeni
Rodzice i rodzeństwo.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę o godzinie 8-ej w kościele garnizonowym. Ekspozycja zwłok o godz. 2,30 pp. z kościoła garnizonowego w Bydgoszczy.

▲

Dachówki cementowe

Rury studienne 80x100
" " " 90x100
" " " 100x100
Rury kanalizacyjne 10x100
" " " 12 1/2 x 100
" " " 15x100
" " " 20x100

i we wszystkich rozmiarach bardzo korzystnie i punktualnie dostarcza

F. E. Haw

Materiały budowlane i opałowe
ulica Toruńska nr. 1
Tel. 3793

Radio

3 lampkowe, akumulator
Cytra Samowar
tanie sprzedam. Gdańska 86-2. (3676)

Dom

przedam z dużymi placami w najlepszym centralnym punkcie miasta Grudziądza. Ubikacje składowe, garażowe i warsztatowe, nadające się na każde przedsiębiorstwo handlowe czy przemysłowe. Cena niska. Oferty do Biura Ogłoszeń „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „9,8”. (3828)

Sprzedam

(3831) kiosk capowany w Jastarni. Gosiniecki, Brodnica, Pomorze, Kolejowa 21.

Sypialnię

(3804) jasno dębowa korzystnie sprzedam. Piękna 34-3.

Magiel

okazyjnie tanio. Rycerska 16-2. (3796)

Sypialnie

tanie sprzedam. Stolarska Podwałe 15. (3810)

Dom

(3817) nowy ogrodem 14 000. Kaszubska 2, Nowakowski.

Kolonialkę

zaprowadzoną z powodu choroby sprzedam Wład. Grunwaldzka nr 29, cukiernia. (3840)

Skład

żelaza, artykuły budowlane, opałowe, stary zaprowadzony, w powiatowym mieście (garnizon), na Pomorzu na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Skład żelaza” do administracji Dziennika Bydgoskiego. (3848)

Sklep

(3813) spożywczy ładnie zaprowadzony sprzedam, powód wyjazd. Adres Dziennik.

Dom

(3833) ogrodem, Solec Kujawski zamienię na Gdynię lub sprzedam. Of. Dziennik, Bydgoski Gdynia „5000 A.”

Maszyna

do szycia tanio. Długa 68/4a, podwórze. (2101)

◀

POLECENIA

Tysiące okazji. Obuwie, bielizna, artykuły męskie za pół darmo. Mostowa 3. (3433)

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na imię Bernard.

0.25 strona przepisywania na maszynie. Sienkiewicza 31 m. 2. (3414)

Deski

dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jeśionowe, sosnowe, podłogi etc.
dostarcza tanio (23455)
Ogrodowa 2, tel. 13-40

▶

SPRZEDAŻ

Dom

czynszowy, dochód rocznie 7.000, korzystnie na sprzedaż. Informacje Gdańska nr. 132, Pralnia. (3518)

Łom żelazny

z transmisji, ogrzewań centralnych, konstrukcji żelaznych itp. w ilości kilkadziesiąt ton sprzedam. Oględziny i oferty, Fabryka Maszyn, Blumwe, Bydgoszcz. 3837

Repertuar kin bydgoskich.

KRYSTAL: „Hotel Savoy 217” z Hansem Albers i nadprogram.
ADRIA: „Buffalo Bill” i nadprogram.
APOLLO: „Bengalski tygrys”. Dodatki: „Królowe melodii” i „Zimowa opowieść” i nadprogram.
REWIA: „Kapitan Blood”. Naszenie zmieniony program rewiiowy.
BALTYK: „Srebrne ostrogi” (Buck Jones) i „Kocha, lubi, szanuje”.

Radio

3 lampkowe, akumulator
Cytra Samowar
tanie sprzedam. Gdańska 86-2. (3676)

Dom

przedam z dużymi placami w najlepszym centralnym punkcie miasta Grudziądza. Ubikacje składowe, garażowe i warsztatowe, nadające się na każde przedsiębiorstwo handlowe czy przemysłowe. Cena niska. Oferty do Biura Ogłoszeń „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „9,8”. (3828)

Sprzedam

(3831) kiosk capowany w Jastarni. Gosiniecki, Brodnica, Pomorze, Kolejowa 21.

Sypialnię

(3804) jasno dębowa korzystnie sprzedam. Piękna 34-3.

Magiel

okazyjnie tanio. Rycerska 16-2. (3796)

Sypialnie

tanie sprzedam. Stolarska Podwałe 15. (3810)

Dom

(3817) nowy ogrodem 14 000. Kaszubska 2, Nowakowski.

Kolonialkę

zaprowadzoną z powodu choroby sprzedam Wład. Grunwaldzka nr 29, cukiernia. (3840)

Skład

żelaza, artykuły budowlane, opałowe, stary zaprowadzony, w powiatowym mieście (garnizon), na Pomorzu na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Skład żelaza” do administracji Dziennika Bydgoskiego. (3848)

Sklep

(3813) spożywczy ładnie zaprowadzony sprzedam, powód wyjazd. Adres Dziennik.

Dom

(3833) ogrodem, Solec Kujawski zamienię na Gdynię lub sprzedam. Of. Dziennik, Bydgoski Gdynia „5000 A.”

Maszyna

do szycia tanio. Długa 68/4a, podwórze. (2101)

Radio

3 lampkowe, akumulator
Cytra Samowar
tanie sprzedam. Gdańska 86-2. (3676)

Dom

przedam z dużymi placami w najlepszym centralnym punkcie miasta Grudziądza. Ubikacje składowe, garażowe i warsztatowe, nadające się na każde przedsiębiorstwo handlowe czy przemysłowe. Cena niska. Oferty do Biura Ogłoszeń „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „9,8”. (3828)

Sprzedam

(3831) kiosk capowany w Jastarni. Gosiniecki, Brodnica, Pomorze, Kolejowa 21.

Sypialnię

(3804) jasno dębowa korzystnie sprzedam. Piękna 34-3.

Magiel

okazyjnie tanio. Rycerska 16-2. (3796)

Sypialnie

tanie sprzedam. Stolarska Podwałe 15. (3810)

Dom

(3817) nowy ogrodem 14 000. Kaszubska 2, Nowakowski.

Kolonialkę

zaprowadzoną z powodu choroby sprzedam Wład. Grunwaldzka nr 29, cukiernia. (3840)

Skład

żelaza, artykuły budowlane, opałowe, stary zaprowadzony, w powiatowym mieście (garnizon), na Pomorzu na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Skład żelaza” do administracji Dziennika Bydgoskiego. (3848)

Sklep

(3813) spożywczy ładnie zaprowadzony sprzedam, powód wyjazd. Adres Dziennik.

Dom

(3833) ogrodem, Solec Kujawski zamienię na Gdynię lub sprzedam. Of. Dziennik, Bydgoski Gdynia „5000 A.”

Maszyna

do szycia tanio. Długa 68/4a, podwórze. (2101)

▶

KUPNA

Poszukuję

kompletnej zwrotnicy dla własnej bocznicy normalnotorowej. Of. dokładnym opisem, ceną kierowca Reinhold Brambach, Danzig-Brösen. 3795

Obbligacje

(3807) Pożyczek Państwowych kupuję. Gdańska 64/3.

Kupię

(3774) 250 podkładów kolejowych, ewentualnie staroużytecznych, kilka wagonów **trocin**, kilka tysięcy metrów **łat** 40x60 mm. Oferty Gniewkowo skrzynka pocztowa 20.

Poszukuję

kompletnej zwrotnicy dla własnej bocznicy normalnotorowej. Of. dokładnym opisem, ceną kierowca Reinhold Brambach, Danzig-Brösen. 3795

Obbligacje

(3807) Pożyczek Państwowych kupuję. Gdańska 64/3.

Kupię

(3774) 250 podkładów kolejowych, ewentualnie staroużytecznych, kilka wagonów **trocin**, kilka tysięcy metrów **łat** 40x60 mm. Oferty Gniewkowo skrzynka pocztowa 20.

Zegar

(2075) fabryczny bardzo dokładny, poszukiwany celem kupna Oferty: Firma Wacław Millner, ul. Mazowiecka 29, Bydgoszcz.

Pianina

kupuje Pfitzenreuter, Pomorska 27. (2079)

Skrzynie

używane, wszelkich rozmiarów kupujemy. Tel. 11-64. (3836)

▶

NAUKA

8.— kurs pisania na maszynie Sienkiewicza 31, m. 2. (3413)

▶

POSADY WOLNE

Młodsze

czeladnika młynarskiego jako trzeci, poszukuje zaraz Sprengel, Sepólno, Pom. 3794

Agentów

portretowych na niemyślanych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans”, Kielce, M. Pocha 14. Specjalność portrety „Semi-Email”. No w o s c i fotograficznie. Zadać prospektów. (349)

PIANINA

Sommertelda

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.

Fryzjerka

specjalistka w żelazkowej ondulacji zaraz potrzebna. Gumiński, Grudziądza, Legionów 3. (3830)

Chłopca

(2076) do konia. Saperów 105.

Stenotypistkę

adwokacką, rutynowaną przyjmę zaraz. Adam Michnik, adwokat, Bydgoszcz, Mostowa 6. (3806)

3 pomocników

ogrodniczych poszukuję. Ks. Skorupki 86. (3824)

Ekspedientka

rzeźnika do Grudziądza potrzebna. Zgłoszenia Długa 52, Bydgoszcz. (3829)

Dziewczyna

do restauracji potrzebna. Przyrzecze 14. (3811)

Służąca

potrzebna. Lwowska 5, m. 1. (3816)

Fryzjerskiego

pomocnika dzielnego od zaraz poszukuję. Hildebrandt, Wejherowo. (3823)

Gotowania

dobrego córkę gospodarstwiej rodziny wyuczy Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (2115)

Bufet

na własny rachunek, obrót miesięczny 6000 zł. Oferty Dziennik. Bydg. Gdynia „Bufet”. (3834)

Służąca

kucharka z dobrym gotowaniem, do wszystkiego, dobre polecenie. Oferty pod „Od zaraz”. (3808)

Potrzebna

służąca do wszystkiego zaraz. Nowy Rynek 4 parter. 3845

Parbek

i dojarz potrzebny. Resztówka Niwy (2121)

Potrzebna

przychodnia. Pierackiego nr 24. (3844)

Służąca

(3841) młodsza sumiennych uczciwych rodziców, zaraz potrzebna, ze wsi nie wykluczona. Zgłoszenia ul. Cieszkowskiego 20, parter od 11-13,00 i od 14,00.

▶

POSADY POSZUKUJĄ

Portierstwo

poszukuję, wykonam wszelkie domowe naprawy. Zgł. do Dziennik. pod „Nr 50”. (3797)

Poszukuję

(3814) pracy, samodzielnie prowadzę gospodarstwo domowe. Śląska 15-6.

Fryzjerka

(3815) manikurzystka praktyka szuka posady zaraz lub później Oferty Dziennik Bydgoski pod „D. B. Z.”

Czeladnik

piekarski obeznany dobrze w cukiernictwie poszukuje posady zaraz lub później. Berendt Fr., Bysław, pow. Tucholski. (3838)

Panienska

poszukuje pracy do wszystkiego z gotowaniem lub bez. Of. filia Dziennika pod „W.” 2107

▶

MIESZKANIA SZUKA

Pokoju

(3792) z kuchnią poszukuję wdowa z emeryturą. Zgłoszenia pod „J. G. 100” do Dziennika Bydgoskiego.

Nieocenione ułatwienie w gospodarstwie!



MYTOL

WSZYSTKO MYJE I PIERZE

WYRÓB FABR. „DOBROLIN” WARSZAWA 375

Sprzedaj gospodarstwa.

Z powodu choroby i starości sprzedam od zaraz majątek p. Karola Hirscha z Zoppot w Dębnie, poczta, gmina, wieś oraz dworzec do Kurzętnika, 535 mórg wielkie gospodarstwo, w tym 300 mórg roli ornej, reszta pastwisko, z kompl. budynkami i dla robotników oraz martwy inwentarz za cenę 30.000 zł, w tym połowę przy kupnie, resztę w 3 latach rocznie po 5.000 zł. Zgłoszenia i informacji udziela (3665) budowniczy JAN SUCHOCKI, Nowemiaso n. Drwęca, Pod Lipami 9.

Nie błądź! Przed nabyciem aparatu radiowego, napisz do nas.

Radioaparaty ostatnich modeli 1937 do sieci lub baterii nabyć można najtaniej i na dogodnych warunkach w znanej firmie

„Polskie Zakłady Radio - Select”

Warszawa, Marszałkowska 147, odz. 5. (3311)

Przyjmujemy Obbligacje Pożyczki Narodowej, Konsolidacyjnej, Inwestycyjnej — po kursie 100 za 100. Katalogi, warunki wysyłamy na żądanie bezpłatnie. Dział rowerowy poleca rowery modeli 1937 na Pożyczki i dogodne warunki.

Marszantka

samodzielną może się zgłosić Adres wskaże Dziennik. (1985)

Dziewczyna

z gotowaniem potrzebna. Leśnictwo Strzelce poczta Maksymilianowo. (2050)

Buchalter

lub buchalterka, siła rutynowana potrzebna. Of. filia Dziennika „Buchalteria”. (2088)

Kucharka

restauracyjna, energiczna samodzielnie potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (2114)

Urzednik

państwowy poszukuje 2-3 pokojowe mieszkanie. Oferty do administracji pod nr. „53.484”. (3827)

Poszukuje

3-pokojowego, słonecznego mieszkania z wygodami, zaraz. Oferty pod „S. U.”, filia Dziennik. (2078)

DACH NAD GŁOWĄ



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokoje:

małe kuch. Toruńska 13.

2 pokoje:

kuch. słoneczne. Ugory 45. kuchnią. Śląska 50.

2 i 1 pokojowe:

kuchnią. Śniadeckich 13/1.

3 pokoje:

łazienka, balkon zaraz. Śląska 4 u portiera.

4 pokoje:

kuchnia. Malborska 17.

komfortowe, słoneczne nowe domu Chłopickiego 2, I p. Wilczak przyst. tr. wszelkie wygody Chrobrego 19 gosp. od 4-16.

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią, przy stadionie, wolne. Of. filia „Z. Z.”. (2077)

▶

POKOJU POSZUKUJĄ

2 pokoje

umeblowane: gabinet i sypialnia z łazienką, możli. telefonem, w okolicach dworca dla pojedynczego pana, potrzebne od zaraz. Oferty filia Dziennik Bydg. pod „K.” (2081)

Szukam

pokoju wygodnego, słonecznego, dobrze umeblowanego, z całym utrzymaniem, w centrum, parter lub pierwsze. — Zgłoszenia filia Dziennika pod „Inteligentny”. (2085)

Umeblowane

dwa pokoje kuchnią poszukuje starsze małżeństwo. Filia „Spokój” (2105)

▶

POKOJE WOLNE

Pokój

(3822) umeblowany dla 2 panów lub małżeństwa do wynajęcia. Plac Piastowski 7-4.

3801

Pozwól temu nowemu środkowi domowemu położyć kres twym



BÓŁOM REUMATYCZNYM

Rozpuszcza kwas moczowy

Niezwykły wynalazek

Dokuczają Ci bóle w łopatkach i plecach? Jesteś przgnębiony, nieszczęśliwy lub osłabiony? Jesteś zniechęcony z powodu bólu w łądkach, dręczy Cię ból kulszowy w nogach lub niewaligiczny w ramionach?

Więc zaraz ciekawą tkaninę w bardzo gorącej wodzie do której wysypujemy tyle Saltrat Rodell, by przybrała wygląd mleka. Przyłóż ją do bolącego miejsca. Powtórz zabieg ten 3-6 razy, dopóki nie odczujesz ulgi. Woda zawierająca Saltrat jest mocnym środkiem przenikającym, rozpuszcza drobne śpiczaste jak igła i ostre jak brzytwy kryształiki kwasu moczowego. Wsiąka do porów jak atrament w bibule. Ciągły, męczący ból, nie ustający w żadnej pozycji, przesywające klucie nie pozwalające wyprzeć mięśni lub zgiąć stawów — wszystkie te dolegliwości znikają jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Spokojnie spać można 8 godzin. Gdy boli Cię całe ciało i czujesz się zmęczony lub przgnębiony, dodaj Saltrat Rodell do Twej kąpiel. Będziesz zachwycony zdumiewającym wynikiem. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.

Pokój

(3809) umeblowany. Grodzka 8.

▶

DZIERŻAWY

Dla zboźowca

hurtownika, fabrykanta lub większego przedsiębiorcy nadający się obiekt w firmie „Ceres” (zboża, opał, spedytorstwo) wielki śpiżniarz, stajnia, remizy i biuro z urządzeniem, przy głównej ulicy Brodnica n/Drwęca od zaraz do wynajęcia. A. Cybulski, Brodnica nad Drwęca. (3839)

Przybłąkał

się pies polowczyk o azowymi plamami Brz. 40-wa 51, m. 1. (3798)

Chłopczyka

2 tygodniowego oddam na własne. Oferty filia Dziennik Bydg. pod „Oddam”. (3802)

Weksle

(2082) wydane firmie Steinke Poznań, plat. 5 III, 5 IV, 5 VI, 5 VIII i 5 X, ulew. ważniam. Józef Malinowski, Tuszyn, Bydgoszcz.

▶

MATRYMONIALNE

Kupiec

kawaler, lat 35, przystojny, wzrost średni, ciemno blondyn, 4000 zł, pragnie poznać celu matrymonialnym, pannę inteligentną, dobrej rodziny domatorkę. Dla wspólnego dobra posag pożądany. Oferty fotografiami proszę nadsyłać Dziennik Bydg. Gdynia „Kupiec”. (3832)

Kawaler

właśc. restauracji Gdyni lat 28, ożeni się z panną, zamiłowaniem do interesu z gotówkowym posagiem Oferty, Dziennik Bydg. Gdynia, „Szczęście” (3835)

Wszyscy kupują konfekt Pfefferel

Gdańska 5

DUMA



właściciela małego samochodu.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy potwierdzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.